Nr 116. Kraków, Niedziela 21 Maja 1905. Rok XXIV

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Nasi luminarze.

Trudno wyobrazić sobie i obmyśleć przekorniejszą i złośliwszą taktykę polityczną nad tę, jaką, od samego początku wypadków w Królestwie Polskiem, obrał w sprawach narodowych krakowski organ ugodowy, i przeprowadza ją z całą wytrwałością i konsekwencyą. Paraliżowanie wszelkiej postępowej akcyi narodowej w Królestwie, obniżanie jej wartości wobec rządu rosyjskiego i opinii rosyjskiej, aby za tę judaszowską cenę sprzedać własny, ugodowy wyrób polityczny: oto tendencya polskiego organu, nie potrzebującego się liczyć z warunkami cenzuralnemi.

Trzymamy w ręku najświeższy kwiatek, — uszczknięty z ugodowej niwy „Czasu". Dla sprawy szkolnej w Królestwie, po niefortunnych uchwałach komitetu ministrów, otworzyły się znowu lepsze widoki. Bo skoro ukaz carski z 14 maja szkołom ludowym i średnim na Litwie, Ukrainie, Podolu i Wołyniu przyznaje, pod pewnemi warunkami, wykład języka polskiego w języku polskim, to wszelkie dane przemawiają za tem, że szkoły Królestwa Polskiego otrzymają obecnie koncesye znacznie dalej idące. Jeżeli kiedy zatem, to obecnie pokazuje się, że utrzymanie dalsze strejku szkolnego, po ostatnich uchwałach komitetu ministrów w sprawach szkolnych, było krokiem bardzo konsekwentnym i politycznym, bo gdyby wówczas młodzież polska upokorzyła się była i wróciła do szkoły, to rząd nie miałby obecnie wogóle powodu zajmować się sprawą języka polskiego w szkołach Królestwa.

Przyzna tedy każdy, legalnością ugodową nie zaślepiony polityk, że dzisiaj strejk młodzieży, który juz tyle nas kosztował ofiar, może nam doskonałe oddać przysługi, bo w chwili, gdy komitet ministrów obraduje nad sprawami polskiemi, jest on głośnym protestem przeciwko rusyfikacyi szkół Królestwa. Czy ktoś zatem jest zwolennikiem strejku szkolnego, czy jego zdeklarowanym przeciwnikiem, powinien teraz siedzieć cicho i czekać, co nam przyniesie komitet ministrów, bo zrozumie łatwo, że dobrowolny powrót młodzieży do szkoły byłby teraz po prostu klęską narodową, sparaliżowałby dobre chęci tych, co w komitecie ministrów dążą do ustępstw na rzecz szkoły polskiej.

Zrozumiał to w pierwszym rzędzie warszawski „Związek unarodowienia szkół" i baczne rozstawił straże, aby mniej wytrwali nie posłali obecnie dzieci do szkoły. Mamy przed sobą odezwę „Związku", w której czytamy:

„Jakkolwiek bojkot szkół rządowych jest obraną przez nas taktyką, a nie treścią walki, to jednak ze względów politycznych dziś więcej, niż kiedykolwiek, obstawać musimy za utrzymaniem tego wypróbowanego już środka, wobec którego rząd jest absolutnie bezradny. A chociaż wiemy dobrze, że sferom rządowym bynajmniej nie zależy na tem, aby Polacy ze skarbów wiedzy swobodnie korzystać mogli, to wiemy również, że nawet państwo tak barbarzyńskie, jak Rosya, przez czas dłuższy bez szkół w całem Królestwie Polskiem istnieć nie może. I dlatego właśnie w chwili obecnej bojkot szkoły rosyjskiej trwać musi w całej swej sile. Oficyalną szkołę rosyjską zastąpiliśmy tymczasem prywatnem nauczaniem polskiem. Rząd musi je tolerować, a my bardzo usilnie powinniśmy zmierzać ku temu, aby je ulegalizować jaknajszybciej. Ale w tym celu szkoły rosyjskie muszą opustoszeć doszczętnie — Rodacy! nie wolno nam teraz myśleć o powrocie młodzieży do szkół rządowych. Nie wolno nikomu zdawać egzaminów, które wróg łaskawie pozwala składać po wakacyach! Nie wolno podawać próśb o przyjęcie nowych uczniów. Umiejmy wytrwać w czynie — a nietylko biernej uległości, w której trwaliśmy lat czterdzieści."

Każdy, interes narodowy przedewszystkiem mający na oku, partyzant, zdobyłby się w takim razie przynajmniej na milczenie. Nie zdobył się, jak w tylu podobnych wypadkach, na tę ofiarę, krakowski organ ugodowy, i zamieścił wczoraj tendencyjną korespondencyę z Warszawy, w której doniesiono, jakoby „uczniowie" warszawskich szkół średnich postanowili po wspólnem porozumieniu się, wrócić do szkoły we wrześniu, z początkiem roku szkolnego; tylko co do terminu wnoszenia podań o przyjęcie, nie zapadła jeszcze decyzya. Twierdzi jednak korespondent, że nie brak głosów, aby „niezwłocznie" składano podania. „W każdym razie — dodaje korespondent — w zasadzie strejk szkolny należy uważać za skończony".

Przedewszystkiem zapewnić możemy, że twierdzenie to jest zasadniczą, tendencyjną nieprawdą, której zamieszczenie w dzienniku galicyjskim oddziałać może niesłychanie szkodliwie na opinię decydujących sfer rosyjskich. „Po cóż tedy — powiedzą sobie członkowie komitetu ministrów, mamy czynić jakieś „ustępstwa" na rzecz szkół w Królestwie, kiedy młodzież wróci do tych, jakie są teraz?"

Na wszelki sposób zamieszczanie tego rodzaju tendencyjnych korespondencyj z Warszawy może przynieść tylko szkodę narodową, a już żadną miarą pomódz nam nie jest w stanie. „Czas" chyba ma tyle doświadczenia politycznego, że wie o tem, jakie mogą być skutki wywoływania tego rodzaju „nastrojów"? Nie o interes narodowy mu zatem idzie, lecz o upieczenie przy tym ogniu ugodowej pieczeni.

To jest taktyka tych naszych luminarzów narodowych, którzy mają pretensyę, aby w krytycznych, przełomowych chwilach, cały naród z nimi się jednoczył. Sądzimy, że obecnie skompromitowali się ci „luminarze narodowi" tak, iż co do ich zachcianek koteryjnych i dążności politycznych, społeczeństwo wyrobi sobie wreszcie sąd stanowczy.

Sukces opozycyi węgierskiej.

Aforyzm Napoleona, że w słowniku politycznym nie istnieje wyraz „nigdy", sprawdza się znowu i to w sposób dobitny w obecnem przesileniu węgierskiem. Od chwili, gdy jeszcze prezydent gabinetu austryackiego hr. Badeni wystąpił z projektem ugody austryacko-węgierskiej, aż do dnia dzisiejszego padało w Wiedniu często słowo: „nigdy", ile razy Węgrzy wystąpili z żądaniami większej wagi — tymczasem postulaty Zalitawii coraz bardziej wzrastały, a wyraz „nigdy" w Przedlitawii ograniczał się coraz więcej do ciaśniejszego koła spraw. I nareszcie przyszła chwila, gdy nietylko gabinet austryacki, lecz nawet korona powiedziała: „Nigdy"! Węgrzy przyjęli do wiadomości tę enuncyacyę i szli dalej wytyczoną drogą do swojego celu. I dojdą do niego, osiągną ten cel, który sobie właściwie postawili, wyrzekając się pewnych postulatów, które wysunęli na razie tylko jako przedmiot, że się tak wyrazimy, targu. Zażądali tylu ustępstw, że mogą wspaniałomyślnie „dla dobra państwa" ze swojej strony zdobyć się na pewne „ofiary".

Wytrwałością i solidarnością przeprą swoje żądania. Jak wiadomo z wczorajszych depesz, br. Burian, wspólny minister skarbu, udał się do Budapesztu jako „homo regius", jako mąż zaufania korony, ażeby rokować z Węgrami. — Wprawdzie br. Burian miał powiedzieć, że przyjechał do Budapesztu niejako z orędziem cesarza do opozycyi, a nie celem rokowania z nią, ale to w rzeczywistości wychodzi na jedno. Ta sama rzecz pod inną etykietą.

Wczoraj rano rozpoczął bar. Burian wykonywać swoją misyę. Członkowie komitetu wykonawczego zjednoczonych stronnictw opozycyjnych przybyli do hotelu „Hungaria" i oddali swoje bilety wizytowe w pomieszkaniu barona Buriana, który atoli spotkał się tylko przypadkowo z Gejzą Polonyim. — Wobec kilku dziennikarzy Polonyi sformułował swoje wrażenia, które odniósł podczas rozmowy z bar. Burianem.

„Sytuacya, mojem zdaniem, jest bardzo pomyślną — wyraził się Polonyi wobec sprawozdawców dziennikarskich. — Jak się zdaje, król chce rzeczywiście utworzyć gabinet z łona koalicyi. — Król życzy sobie, ażeby opozycya wyznaczyła pewną osobistość polityczną, którąby koronie przedstawiła szczegółowy program koalicyi w tym celu, ażeby korona mogła osądzić, czy na tej podstawie jest możliwem utworzenie nowego rządu. Odniosłem wrażenie, że istnieje poważny zamiar zażegnania przesilenia i że adres, uchwalony przez Sejm, uczynił na królu lepsze wrażenie, aniżeli to z wielu stron twierdzono".

Tę enuncyacyę deputowanego Polonyiego podała „N. Fr. Presse", równocześnie zaś „Zeit" w telegramie z Budapesztu donosi:

„W kołach koalicyi misyę bar. Buriana określają w następujący sposób na podstawie jego własnych oświadczeń, które poczynił wobec kilku członków komitetu wykonawczego: Burian miał powiedzieć, że jest pełnomocnikiem cesarza nie w tym sensie, aby z opozycyą prowadzić rokowania, lecz że przywiózł niejako orędzie cesarza do koalicyi. Orędzie to streszcza się w tem, że cesarz skłonnym jest powołać gabinet z łona koalicyi stronnictw. Zważywszy jednak, że adres nie daje wyczerpującego programu, życzy sobie król, aby koalicya przedstawiła szczegółowy program i wymieniła męża, z którymby monarcha mógł wejść w rokowania. Mówią też, że wkrótce będzie powołanym do Wiednia Franciszek Kossuth i otrzyma posłuchanie u cesarza podobno już w połowie przyszłego tygodnia".

Prezes komitetu wykonawczego zjednoczonych stronnictw opozycyjnych, Franciszek Kossuth, przybył już przedwczoraj do Budapesztu, dowiedziawszy się o przyjeździe Buriana do stolicy Węgier. — Wczoraj o godz. 11 rano bar. Burian udał się do Kossutha i konferował z nim przez dwie godziny. Po odejściu Buriana oświadczył Kossuth dziennikarzom, którzy w pomieszkaniu jego czekali na wynik konferencyi, że nie może nic powiedzieć ani o przebiegu, ani o wyniku konferencyi. Dodał tylko, że w sobotę na godzinę 5 po południu zwoła na posiedzenie komitet wykonawczy zjednoczonej opozycyi i zawiadomi go o merytorycznej treści konferencyi.

W otoczeniu najbliższem Kossutha, jak donosi „Zeit", obiega wiadomość, że bar. Burian imieniem korony sformułował „orędzie" korony w następujących 7 punktach:

Cesarz skłonny jest powierzyć utworzenie gabinetu zjednoczonej opozycyi.

Pełnomocnik cesarza poufnie oświadcza opozycyi, że cesarz na czele gabinetu najchętniej widziałby Kossutha.

Zanim Kossuth, lub inna przez koalicyę wyznaczona osobistość, przybędzie do cesarza na audyencyę, należy myśl adresu jasno wyrazić, to znaczy ustalić naprzód program rządu.

Modyfikacye, jakich cesarz domaga się w programie opozycyi, polegają głównie na wyłączeniu żądań wojskowych, gdyż korona nie chce wyjść poza ramy uchwał komitetu dziewięciu z r. 1903 i nie przystałaby zwłaszcza pod żadnym warunkiem na węgierski język w komendzie. — Przeciwko samoistności cłowej korona w zasadzie nie występuje, ale żąda, ażeby obecna ugoda przyszła bezwarunkowo do skutku i to na 10 lat.

Traktaty handlowe z Włochami i Niemcami mają być przyjęte i z tego tytułu nie ma być podnoszone oskarżenie przeciw gabinetowi Tiszy.

Podwyższenie stanu armii i zgoda na 450 milionów koron ciężarów wojskowych ma stanowczo nastąpić.

Co do wewnętrznych spraw węgierskich nie wypowiada korona żadnego życzenia i pozostawia opozycyi wolną rękę.

Tak się przedstawia stan przesilenia węgierskiego w obecnej chwili wedle wiadomości, które nie są wprawdzie urzędowemi, ale mają cechę autentyczności. Korona wyklucza z programu opozycyi żądania wojskowe Węgrów, a zwłaszcza sprawę węgierskiego języka w komendzie i ten punkt przedstawia w rokowaniach największe trudności. Czy nastąpi porozumienie pomiędzy koroną a zjednoczoną opozycyą węgierską, nie chcemy przesądzać, ale podnosimy fakt, że opozycya węgierska wytrwale czekała, korona zaś podjęła pierwsza rokowania o pokój. Sam ten fakt jest już sukcesem opozycyi.

Wybuch bomby w Warszawie.

Warszawa, 19 maja.

Dziś przed godz. 12 w południe, przed domem pod nr. 4 przy ulicy Miodowej, rozległ się straszliwy wybuch. Gdy opadł pył i ustał straszliwy trzask tysiąca szyb, rozbitych na miazgę i sypiących się na bruk, ujrzano okropny obraz spustoszenia. Przed cukiernią w domu nr. 4, całkowicie zniszczoną, leżały szczątki człowieka w dość ubogiej odzieży. Człowiek ten miał oderwane nogi, poszarpane ręce i głowę nawpół oderwaną. Z wyglądu mógł on należeć do klasy rzemieślniczej lub robotniczej. Obok leżał zabity również z poodrywanemi członkami jakiś inny człowiek, ubrany starannie; wreszcie o dwa kroki dalej przed sklepem firmy Sommera, wśród stosu zniszczonych obrazków, fotografij i pocztówek, wyrwanych z wystaw eksplozyą, leżał trzeci człowiek z opalonemi włosami i poszarpanem ciałem, jasny blondyn, bardzo ubogo ubrany, przykryty przypadkiem roletą. — Szczątki ubrania i ślady krwi były daleko rozbryzgane po bruku i chodnikach. Oprócz tego kilku przechodniów wiło się w boleściach na bruku, lub też leżało bezwładnie, rażonych skutkami eksplozyi.

Natychmiast zatelefonowano po pogotowie ratunkowe i zajęto się losem poranionych. Wnet zarządzono zamknięcie ulicy Miodowej, której wyloty otoczono policyą, żandarmeryą i kozakami.

Największe spustoszenie panuje w cukierni Trojanowskiego, gdzie cały gabinecik frontowy przy głównym sklepie leży w gruzach. Okna i drzwi są wysadzone z całą zawartością wystaw i wepchnięte do środka, aż do przeciwległej ściany. Również zburzony został sklep obrazów Sommera. Pogruchotane tu są wystawy i wejścia z zapasem towaru. Wszystkie szyby w domach pod numerami: 1 Piotrowskich, 3 Grabowskiego i 5 są rozbite od parteru do poddasza.

Po stronie, gdzie nastąpił wybuch, powstało zniszczenie w domu nr. 2, następnie wielce ucierpiał dom nr. 4 firmy Trylskiego, wreszcie dom nr. 6. Cały bruk i chodniki są usiane grubą warstwą szkła, na której są rozrzucone resztki ubrania, trzewiki i t. d.

Tak przedstawiło się oczom widza miejsce katastrofy w pierwszej chwili po wybuchu. — Wedle informacyj, zasięgniętych na miejscu, dzisiaj o godzinie 11 przed południem do cukierni p. Trojanowskiego, położonej przy ulicy Miodowej, przybył jakiś młody człowiek, wieku około 25 lat liczący, i zająwszy miejsce na werandzie, polecił sobie podać kawę. Był to blondyn, szczupły, średniego wzrostu, krótko ostrzyżony, z bródką ryżawą, również krótko ostrzyżoną, ubrany w ciemny garnitur, koszulę kolorową, biały kołnierzyk.

Według opowiadania służby miejscowej, nieznajomy ciągle się rozglądał i zachowanie się jego było wogóle niespokojne. — Na gościa w cukierni zwrócił uwagę jakiś mężczyzna w średnim wieku, jak się okazało następnie — agent policyi. Kiedy nieznajomy się podniósł, agent zbliżył się do niego. Co mówili pomiędzy sobą, nie wiadomo, ponieważ obaj już nie żyją, faktem jest jednak, że w tejże chwili ów nieznajomy trzymany w ręku przedmiot, podobno zawinięty w papier, **rzucił na ziemię.** — Rozległ się straszliwy huk, szyby w oknach cukierni i w przyległych domach z brzękiem zaczęły lecieć, a na chodniku przed cukiernią kilkanaście osób padło na ziemię.

Stwierdzono, że sprawca katastrofy nazywa się Dobrowolski i jest szewcem. Prócz niego zabici są agenci policyi Lebedjew i Korotkij.

Bomba, która przedwcześnie wybuchła i spowodowała tak ogromną katastrofę, **przeznaczona była dla generał-gubernatora Maksymowicza,** który miał tamtędy powracać z nabożeństwa, odbytego w soborze z powodu urodzin

Z uwag pesymisty.

(Spotkanie z woźnym kryminalnego sądu, czyli warunki mojej kandydatury. — Program ekonomicznego demokraty, kandydata komitetu konserwatywnego. — Okrzyk rozpaczy i koniec felietonu.)

W wielkim sekrecie przyznam się Państwu, że łaskawi dla mnie przyjaciele polityczni „podnieśli" moją kandydaturę na radcę miejskiego. Chodziłem jak struty przez kilka dni, jak to poświadczyć mogą wszyscy, którzy mnie widzieli, bo miałem niejakie wątpliwości, czy komitet konserwatywny zatwierdzi moją kandydaturę. Gdy wreszcie uspokoiłem trzy czwarte swoich skrupułów, spotkałem podczas przechadzki po plantacyach jednego woźnego z sądu karnego, — z którym łączy mnie dawna znajomość, a który rzekł do mnie w te słodkie słowa:

— Słyszałem, że Pan Redaktor kandyduje do Rady miejskiej. My nic nie mamy przeciwko temu, bo przecież wiemy najlepiej, że pan jeszcze w kryminale nie siedział. Chętnie też cały sąd da panu głosy, ale musisz nam pan także coś obiecać.

— Jak to, obiecać? — zapytałem.

— A no niby powiedzieć, co nam pan wyrobi w Radzie? Bo my już dostaliśmy masę odezw od różnych kandydatów. Zaraz.. zaraz— dodał, odpiąwszy urzędowy mundur i zagłębiwszy rękę w kieszeni — mam nawet jednę przy sobie.

— Czy mogę prosić? — rzekłem, wyciągając rękę.

Dał mi ją. Niech mi wolno będzie przytoczyć ją w dosłownem, autentycznem brzmieniu. Zadowalniam się jedynie tu i owdzie niewinnym przypiskiem.

. . . .

Urzędnicy! Obywatele! Wyborcy! Aczkolwiek urodzenie moje i stosunki towarzyskie otwierają mi podwoje do najwyższych sfer i najwpływowszych osobistości, byłem i jestem szczerym demokratą, uznającym wszystkich za równych sobie obywateli. (Co za łaska! Przyp. pes.). Brzydzę się jednak demagogią, krzykactwem i agitacyą; dlatego nie staję nigdy po stronie tych rzekomych demokratów, co tylko sieją waśń społeczną i narodową, co są wrogami pozytywnej pracy. Wy, stróże legalności i ustaw, jesteście z natury rzeczy najbliższymi moimi przyjaciółmi politycznymi, do Was tedy, jako do ciężko a uczciwie pracujących współobywateli swoich, postanowiłem zwrócić się przedewszystkiem w chwili wyborów do Rady miejskiej.

Nie znacie mnie może, bo dotąd cicho pracowałem dla dobra miasta i narodu, ale pracę moją każdej chwili poświadczyć może p. Jan Kanty Federowicz, a nawet sam p. prezydent Leo. Przyszła chwila, kiedy praca moja może stać się jawną, głośną i owocną — jeżeli mi tylko głosy Wasze oddacie (Bagatela! Przyp. pes.).

Znam nędzę urzędniczą, wiem, co Was boli. Wiem, że nie wiele potrzeba Wam do szczęścia: uregulowania stosunków wekslowych, zwiększenia płacy, zmniejszenia urzędowych godzin i lat służby, unormowania cen artykułów spożywczych i czynszów mieszkalnych. Nie wszystko da się uzyskać na gruncie miejskim, ale i tutaj wiele dla Was zdziałać można. Niestety, ci rzekomi demokraci, których wielu z Was głosami Swojemi dotąd darzyło, zawiedli Wasze oczekiwania. Zamiast przez zgodne pożycie z kierującem stronnictwem ułatwiać pracę dla Waszego dobra, ciskali polana opozycyjne pod nogi pracującej większości, nie pozwalali jej przystąpić do spełnienia programu, w którym Wasze interesa ekonomiczne pierwszorzędne zajmowały miejsce.

Dlatego przyszedłem do przekonania, że dla prawdziwego przyjaciela i orędownika stanu urzędniczego, że dla szczerego demokraty, obejmującego swojem staraniem wszystkie warstwy społeczne, nie wśród Rotterów, Bandrowskich i Bujwidów miejsce, lecz po stronie Leów, Chylińskich i Federowiczów, którzy wiedzą, czego chcą i co robią (No, to prawda. Przyp. pes.).

Nie jestem hipokrytą i wyznaję otwarcie, że mandat radziecki uważałbym nie za zaszczyt, ale za wezwanie do ciężkiej pracy obywatelskiej dla dobra miasta. Panowie! Co w tej pracy ma polityka do czynienia? Ja chcę pracować bez polityki, ja jestem kandydatem ekonomicznym, stojącym ponad partyami. Jestem demokratą z przekonania, nie gorszym od tych, co się pod demokratycznym komitetem podpisują, ale, jako kandydat ekonomiczny, staję tam, gdzie jest legalna, pozytywna praca, gdzie jest władza, potrzebująca współdziałania i życzliwego poparcia. Jako urzędnicy, jesteście władzą, jako obywatele, synowie porozbiorowej Polski, jesteście demokratami. Waszym kandydatem może więc być tylko szczery demokrata, a tym ja jestem i zawsze byłem; Waszym kandydatem może być tylko zwolennik władzy, a nie bezprawia i rewolucyi; ekonomista, pracownik cichy, a wydatny, nie krzykacz opozycyjny. A takim właśnie wszyscy mnie znają i takim pozostanę do grobowej deski, takim też przedstawiam się Wam, jako kandydat do Rady miejskiej.

Programu mojego w całości wyłuszczać nie będę (tem lepiej, bo brakłoby miejsca w felietonie; przyp. pesymisty). Wybierzcie mnie tylko, Panowie, a program mój poznacie po mojej pracy. (Aha! Przyp. pesym.). Powiem Wam tylko, jak sobie wyobrażam zadanie gminy wobec urzędników państwowych, autonomicznych i prywatnych, — bo jako demokrata nie czynię między nimi różnicy. Oni wszyscy zarówno są sercu memu mili. (I ich głosy także. Przyp. pes.).

Już przed kilku laty stronnictwo pozytywnej pracy podniosło, z okazyi objęcia rządów Galicyi przez Eksc. hr. Potockiego, szlachetną myśl uzyskania ze skarbu państwa większego kapitału na bezprocentowe, na dłuższy szereg lat rozłożone, pożyczki dla urzędników, celem wyrwania ich z rąk lichwy. Niestety, ustawiczne ujadania pseudo-demokratów i socyalistów na rząd i władzę, wywołały niechęć rządu wiedeńskiego do spełnienia życzeń Waszych najlepszych przyjaciół. Aby tedy akcyi ratunkowej nie odwlekać, wystąpię w Radzie miejskiej z projektem, aby miejska Kasa Oszczędności, która i tak ma za dużo leżącego kapitału, otworzyła osobny dział długoterminowych pożyczek dla urzędników i to jako kredyt osobisty na jeden podpis i na procent, nie wyższy niż 2 od sta. Zanim tedy rząd centralny pospieszy Wam z pomocą, będziecie mogli skonwertować Wasze długi w Kasie Oszczędności, co tem łatwiej uczynić będziecie mogli, że niebawem drugim dyrektorem tej złoto i posadodajnej instytucyi zostanie obecny wiceprezydent Rady miejskiej, a mój osobisty przyjaciel, p. Michał Chyliński. Możecie więc w tych sprawach zawsze liczyć na moje poparcie.

Słuszne też są skargi Wasze, Panowie, na drożyznę, panującą w mieście. Załatwię się jednak z tą sprawą łatwiej i praktyczniej, niż Wam obiecywali t. zw. demokraci na publicznem zgromadzeniu. Ja sprawę drożyzny artykułów spożywczych łączę ze sprawą tanich mieszkań. W naszym komitecie, przezwanym przez demokratów wzgardliwie stańczykowskim, chociaż tylko sami, prawdziwi demokraci w nim zasiadają, obie te sprawy zostały już roztrzygnięte. Mianowicie, gdy tylko powstanie Wielki Kraków, rewersy demolacyjne zostaną zniesione, a Rudawa będzie przełożona (niby na jaki język? Przyp. pes.), co będzie już dziełem najbliższej przyszłości (może raczej najbliższego wieku; przyp. pes.), to gmina Wielkiego Krakowa będzie mieć tyle własnych gruntów, że nawet w jej interesie leżeć będzie, aby te puste pola pięknie zostały zabudowane. — Wtedy to będzie gmina mogła dać każdemu urzędnikowi jakiś mórg gruntu pod budowę domu.

Kasa Oszczędności podejmie się bezinteresownie sfinansowania przedsiębiorstwa, wedle gotowych już planów przyszłego jej dyrektora p. Chylińskiego, a to na tej podstawie, żeby każdy urzędnik, nie płacąc rocznie więcej nad 400 złr., po ośmiu latach był właścicielem pięknej, żadnym długiem nie obciążonej willi z ogródkiem, wartości 5 do 6000 złr. Powstanie w ten sposób cała kolonia uroczych domków urzędniczych, w obrębie której rżnąć się będą woły, cielęta i t. p. i sprzedawać w osobnych jatkach po cenie kosztu wyłącznie dla urzędników. Ta sama historya będzie z pieczywem. — O ile zdołaliśmy w przybliżeniu obliczyć, to kilogram mięsa wołowego w tych warunkach nie powinien więcej kosztować nad 50 h., cielęciny ponad 48 h. i t. p. Cena pieczywa zaś, w stosunku do obecnej, obniży się co najmniej o 40 do 60 proc (On im jeszcze rozdawać będzie bułki za darmo. Prz. pesym.).

Aby zaś przynaglić rząd do podwyższenia płac urzędniczych, z równoczesnem podniesieniem dodatków aktywalnych, a obniżeniem liczby godzin urzędowych i lat służby, uchwaliliśmy już w klubie konserwatywnym (on się tylko tak nazywa, chociaż w nim zasiadają sami demokraci), — że na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej zgłosimy wniosek, aby wysłano w tej sprawie deputacyę do wszystkich ministrów, z którymi, dziwnym zbiegiem okoliczności, znam się osobiście i żyję z nimi w zażyłej przyjaźni prawie od dziecka.

Urzędnicy! Wyborcy! Widzicie, w jak prosty i łatwy sposób Rada miasta Krakowa może przyjść Wam z pomocą. Do spełnienia tych planów atoli dzisiejsza większość musi mieć zapewnioną swobodę ekonomicznego działania, musi, jeżeli nie pozbyć się opozycyi, to przynajmniej zredukować ją do zera.

Urzędnicy! Od Was zależy spełnienie tego szczytnego dzieła. Nie potrzebujecie się wysilać, — głosujcie tylko na listę „Czasu" — prawdziwie demokratycznego i postępowego organu, nie zważając na listę „N. Reformy" podszywającą się regularnie pod hasła postępu, chociaż zawsze te same zasady wyznaje, i demokracyi, która jest dla niej frazesem.

Ignacy Lojola Wiercisz-Dreptalski.
ekonomiczny demokrata, kandydat komitetu konserwatywnego.

. . . .

— O ja nieszczęśliwy! — jęknąłem, — cóż ja tym ludziom teraz obiecać mogę!

Ale pan woźny najwidoczniej chciał mnie uszczęśliwić tym dokumentem, bo znikł, gdy się w niego (to jest w dokument, nie w woźnego) wczytywałem. Pozostałem z okropnemi myślami, którem nie chcę się już dzielić z Łaskawymi Czytelnikami, bo i tak już przekroczyłem ramy felietonu.

M. K.

KRAKÓW, RÓG RYNKU I SZEWSKIEJ … I dla dzieci, PRZEŚCIERADŁA gum. … PRZED UMYWALNIE … KRAKÓW, RÓG RYNKU I SZEWSKIEJ

cara. Tajna policya w ostatniej chwili dała ostrzeżenie i oczywiście cała chmara agentów rozbiegła się według wskazówek im danych. Generał-gubernator Maksymowicz skutkiem tego nie pojechał na nabożeństwo i z Zamku wcale się nie ruszył.

O ile na razie można było skonstatować, osoby, którym udzieliło pomoc pogotowie ratunkowe, są następujące:

Feliks Rudziński, pomocnik rejenta.

Władysław Rudziński, syn wymienionego, lat 10.

Andrzej Kamer, technik.

Samuel Jakobskind, kupiec.

Osoby te szły ulicą podczas katastrofy i odniosły lekkie rany. Dalej idą:

Jan Zarzycki, student politechniki.

Jadwiga Stokowska, przyjezdna z prowincyi.

Florentyna Zakrzewska.

Stefania Zakrzewska, siostra powyżej wymienionej.

Te cztery osoby siedziały przy stoliku w cukierni, gdzie nastąpił wybuch, i zostały dotkliwie pokaleczone i potłuczone szkłem, oraz padającemi przedmiotami. Wreszcie następują:

Antoni Staniewski, pom. rejenta, najciężej raniony.

Boruch Pinez, dzierżawca domu, ciężko raniony w twarz.

Olsztyński, aptekarz, ranny w rękę.

Książę Maliszewski.

2 nieznajomie gimnazyalni, lekko ranni.

Antoni Antoniewicz, agent śledczy.

Adolf Goldwasser, handlowiec, ciężko ranny.

Prócz tego było 8 osób lżej rannych, których nazwisk nie sprawdzono jeszcze.

Zwłoki 3 zabitych odstawiono do prosektoryum przy ulicy Teodora, po zdjęciu fotografii ich przez rządowego fotografa.

*

Wybuch bomby był niesłychanie silny. Ciała wszystkich trzech zabitych są strasznie zeszpecone: piszczele powyrywane z ciała, niektóre członki powyrywane lub poszarpane.

Oprócz trzech zabitych wybuch poranił 24 osoby, bądź znajdujące się podówczas w cukierni, bądź przechodniów. Między innymi ranny został, nie niebezpiecznie jednak, ks. Maliszewski z Płocka.

O sile wybuchu najlepiej świadczą szyby, powybijane do jednej, we wszystkich domach, po obu stronach ul. Miodowej — od Senatorskiej do Kapucyńskiej. W składzie aptecznym Pika, nawprost cukierni Trojanowskiego, wybite zostały podwójne szyby w oknach wystawowych, a różne przyrządy fizyczne na wystawie w oknie — połamane i potłuczone. Cała weranda cukierni i sąsiednie sklepy przedstawiają obraz strasznego zniszczenia: markizy poszarpane na strzępy, połamane i pogięte. Ulica Miodowa dla ruchu kołowego i pieszego zamknięta.

Osobistość sprawcy wybuchu stwierdzono. Jest to szewc Dobrowolski. Miał on na ciele pod koszulą dwa medaliki: św. Józefa i św. Benedykta. W kieszeniach ubrania znaleziono jakieś papiery i rewolwer systemu Brauninga. Sprawca wybuchu podobno miał dwóch towarzyszów, którzy w chwili zbliżenia się agentów uciekli.

Większa część poszkodowanych ma rany powierzchowne od stłuczonego szkła i drobnych odłamków; niektórzy są jednak ranni bardzo ciężko; istnieje obawa utrzymania ich przy życiu. Ajent policyi tajnej Antoniewicz w chwili wybuchu bomby stał koło cukierni; impet powietrza był tak silny, że rzucił nim z niepojętą mocą o żaluzye werandy. Również ciężko ranny został Adolf Goldwasser, który ma niebezpiecznie stłuczoną głowę i groźne obrażenie całego ciała. Obydwu po doraźnem opatrunku przewieziono do szpitala św. Ducha. Pomoc niosło kilku lekarzy wojsk. z oddziału I.

O sile wybuchu daje pojęcie fakt wybicia wszystkich szyb na wszystkich piętrach w domach Nr. 1, 2, 3 i 4 przy ul. Miodowej. Wielkie szyby wystawowe w wielu sklepach rozbite zostały na kawałki. Cukiernia uległa ogromnemu zniszczeniu. W pokoju damskim i w bufecie lustra i lampy rozbite, krzesła i stoły potrzaskane. W sklepie rycin Karola Sommera wybuch poczynił ogromne spustoszenia, jak również w przyległym do cukierni składzie win. Szyldy nad niektóremi sklepami popękały. Wybuch słyszano w różnych bardziej oddalonych dzielnicach miasta: na Nalewkach, na ul. Gęsiej, na ul. Elektoralnej i na Chłodnej, w Nowym świecie, a nawet i na Pradze. — W miejscu, na którem padła bomba, w płycie betonowej chodnika utworzyła się ogromna wyrwa.

Posiedzenie Akademii Umiejętności.

Kraków, 20 maja.

Dziś w południe odbyło się ze zwykłym uroczystym ceremoniałem w obecności licznego grona dostojników, przedstawicieli duchowieństwa, władz rządowych i autonomicznych, profesorów uniwersytetu i przedstawicieli nauki doroczne publiczne posiedzenie Akademii umiejętności.

Na przygotowanej trybunie zasiadła starszyzna Akademii, a więc zastępca protektora dr Julian Dunajewski, obok niego prezes hr. Stanisław Tarnowski, wiceprezes dr Zoll (starszy), sekretarz generalny dr Bolesław Ulanowski, oraz prelegent dr Józef Rostafiński.

Pierwszy rząd krzeseł zajmują zaproszeni dostojnicy, a więc ks. kardynał Puzyna, ks. biskup Anatol Nowak, minister dla Galicyi dr Leonard Piętak, namiestnik hr. Andrzej Potocki, marszałek hr. Stanisław Badeni, prezydent miasta Krakowa dr Leo, prezydent sądu wyższego dr Hausner, naczelnicy władz i t. d. Boczne fotele po obu stronach trybuny zajęli członkowie Akademii zamiejscowi i krakowscy.

Posiedzenie zagaił w kilku słowach w imieniu protektora arcyksięcia Franciszka Ferdynanda wiceprotektor dr Julian Dunajewski, poczem zabrał głos prezes Akademii St. hr. Tarnowski.

Na wstępie treściwego poglądu na całoroczną działalność Akademii podnosi mowca, że rok ubiegły był niezwykle dla prac Akademii pomyślny. Dzięki poparciu i wydatnej pomocy rządu, kraju, oraz czynnego poparcia ogółu polskiego, wzmógł się w ubiegłym roku ruch wydawniczy i praca naukowa. Nie do tych może rozmiarów, jakbyśmy pragnęli, ale w każdym razie postęp jest wielki i widoczny. Pociechą dla Akademii jest zaufanie społeczeństwa, znajdujące wyraz w licznych darach i zapisach prywatnych. Z naciskiem podnosi hr. Tarnowski, że ludzie, którzy, ciężką pracą dorobiwszy się majątku, niosą go w ofierze Akademii, podczas gdy ci, co majątki odziedziczyli, nie poczuwają się do tego.

Z działalności naukowej Akademii podnosi mowca zamierzone wydawnictwo greckich Ojców kościoła z IV wieku, Encyklopedyi wiedzy polskiej i kilku innych pomnikowych publikacyj i kończy wyrażeniem nadziei, że jak dotąd tak i nadal Akademia starać się będzie godnie stać na straży swego posłannictwa.

Sekretarz generalny dr Bolesław Ulanowski zdaje następnie sprawę z działalności naukowej Akademii umiejętności w r. 1904 i ze stanu jej funduszów.

Powoławszy się na ogłoszone drukiem i wręczone obecnym na sali uczestnikom sprawozdanie z wydawnictw i ruchu naukowego w Akademii dał dr Ulanowski sprawozdanie ze stanu funduszów. Subwencya Akademii wzrosła rocznie o 28.000 koron, co głównie przyczyniło się do rozszerzenia wydawnictw i podjęcia nowych przedsięwzięć wydawniczych, z których najważniejszemi są: „Słownik gwar polskich“, „Wydawnictwo Ojców kościoła z IV wieku“, „Atlas historyczny ziem ruskich“ Jabłonowskiego i „Encyklopedya polska“, wyjaśniając finansowe podstawy tych przedsięwzięć. Wspomniał dalej sprawozdawca o ruchu w Stacyi naukowej paryskiej i ekspedycyi historycznej rzymskiej, kierowanej przez prof. Abrahama i Zakrzewskiego.

W zakończeniu poświęcił sprawozdawca słowa gorącego wspomnienia pamięci zmarłego w roku zeszłym członka czynnego dra Jakóba Caro.

Ruch naukowy i wydawniczy na wszystkich wydziałach Akademii był w roku sprawozdawczym bardzo ożywiony.

Wydział filologiczny wydał dwa tomy Rozpraw, t. j. 34 i 35, a nadto tom XX Bibliografii polskiej Estreichera. W zakresie historyi literatury omawiano lub wydano następujące prace ważniejsze: Karbowiaka „Studya statystyczne z dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego od r. 1433—1510“, Bruchnalskiego „O Bogarodzicy“, Creizenacha „O niemieckiem opracowaniu Hamleta z XVII w.“, Studzińskiego „Twórczość polemiczna Hipacyusza Pocieja 1594—1605“, Porębowicza „Studya do dziejów literatury średniowiecznej“, „Okruchy literackie“ Tretiaka, Grabowskiego „Pogląd na literaturę polityczną we Francyi od r. 1302 do Henryka IV“.

W zakresie filologii klasycznej cennych przyczynków dostarczyli: L. Sternbach, K. Morawski, S. Hammer, T. Sinko.

W zakresie historyi sztuki i archeologii ogłoszono prace pp. Antoniewicza i Bieńkowskiego, a osobna komisya zajęła się przygotowaniem wydawnictwa greckich Ojców Kościoła IV w.

Ożywioną czynność rozwijała komisya do badania historyi sztuki, która na posiedzeniach odczytała i przygotowała do wydania liczny poczet cennych przyczynków dostarczonych przez pp. M. Sokołowskiego, K. Mokłowskiego, Stan. Tomkowicza, Z. Hendla i K. Bąkowskiego.

Komisya językowa przygotowała do druku p. Klicha „Teksty białoruskie z powiatu nowogrodzkiego“ i Nitscha „Dyalekty polskie Prus zachodnich“, oraz zajmowała się gromadzeniem materyałów do „Słownika staropolskiego“. Zajmowali się tem pp.: Prof. Jan Łoś, E. Klich i S. Fischer i zebrali około 85.000 słów.

Komisya literacka przygotowywała materyał dla trzech będących na ukończeniu tomów „Archiwum do dziejów literatury i oświaty“, do których wejdzie między innemi „Opis rękopismów biblioteki cesarskiej w Petersburgu“, „Materyały do historyi nacyi polskiej w Padwie“ i „Pamiętniki ks. St. Jundziłła“. W „Bibliotece Pisarzów polskich“ wydano „Orlanda Szalonego“ w przekładzie Piotra Kochanowskiego.

Wydział historyczno-filozoficzny ogłosił 47 i 48 tom „Rozpraw“ z pracami pp. Prochaski, Abrahama, Potkańskiego i Bujaka.

Po za „Rozprawami“ odłosił wydział „Szkice z XI wieku“ prof. T. Wojciechowskiego i „Juliusza Słowackiego“ J. Tretiaka.

Ze subwencyą Akademii A. Jabłonowski wydał cenną publikacyę „Atlas historyczny Rzeczypospolitej: Ziemie ruskie na przełomie XVI wieku“.

Z ramienia wydziału pracowała w dalszym ciągu „Ekspedycya rzymska“ Akademii a mianowicie pp.: Dr Kuntze, dr Ptaśnik, dr St. Zakrzewski i dr M. Loret.

Wydział matematyczno-przyrodniczy ogłosił 44 tom „Rozpraw“ oraz przyjął 55 nowych prac do swych publikacyj.

Komisya fizyograficzna wydała 38-my tom swoich „Sprawozdań“. Sekcya meteorologiczna zbierała materyały nadsyłane z 22-ch stacyj.

W sekcyi zoologicznej zajmowali się badaniami fauny krajowej pp. Dziędzielewicz, Rybiński i Schille, niemniej sekcye botaniczna, geologiczna i rolnicza każda w swoim zakresie gromadziła cenne naukowe przyczynki.

Komisya antropologiczna rozpatrywała prace dra J. Talko-Hryncewicza: „Mieszkańcy Wilna w XVI i XVII wieku“ i „Muslimowie czyli Tatarzy litewscy“. W dziale etnologicznym złożył R. Zawiliński ciekawą pracę: „Użycie fonografu do badań etnograficznych i językowych“, odtwarzając fonografem oracyę drużby weselnego i pieśni ludowe z Podhala.

Komisya bibliograficzna wydawała „Katalog Literatury naukowej“, utrzymując stały kontakt z biurem międzynarodowem w Londynie.

Sprawozdanie Stacyi naukowej w Paryżu za rok 1904 wykazuje, że ruch w stacyi nie ustawał. Ułatwiano rodakom i cudzoziemcom korzystanie ze zbiorów naukowych stacyi i ze zbiorów instytucyj paryskich. Ruch w Bibliotece był znaczny. Obrót funduszami stacyi wynosił 5972 fr.

Biblioteka Akademii liczy obecnie 34.692 dzieł, nie licząc księgozbiorów Walewskiego (12.137) i Lubomirskiego (807).

Po odczytaniu sprawozdania nastąpiło ogłoszenie nazwisk nowych członków Akademii i nagród konkursowych.

Członkiem-korespondentem wydziału filologicznego wybrany został dr Wilhelm Bruchnalski, profesor uniwersytetu we Lwowie.

Zatwierdzeni zostali przez cesarza wybrani w latach 1903 i 1904 członkowie zagraniczni:

Na wydziale matematyczno-przyrodniczym członkami czynnymi: Piotr Duhem, prof. uniw. w Bordeaux; Franciszek Kamieński, prof. uniw. w Odessie; Stanisław Kostanecki, prof. uniw. w Bernie szwajcarskiem.

Na wydziale filologicznym korespondentami: Ludwik Fournier, redaktor w Lyonie; Dr Bolesław Erzepki, sekretarz Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu; dr Stanisław Ptaszycki, docent uniw. w Petersburgu.

Na wydziale histor.-filozoficznym korespondentami: Dr Zygmunt Celichowski, bibliotekarz w Korniku; Władysław Smoleński, literat i historyk w Warszawie; ks. Stanisław Chodyński, prałat kapituły w Włocławku.

Na wydziale matem.-przyrodniczym korespondentem: Dr Julian Talko-Hryncewicz, lekarz w Troickosawsku (Syberya).

Nagrody Akademii z fundacyi Barczewskiego po 2250 koron otrzymali:

Nagrodę za dzieło naukowe otrzymał prof. dr Józef Tretiak za monografię „Juliusz Słowacki“.

Nagrodę za dzieło malarskie otrzymał Pochwalski profesor Akademii sztuk pięknych w Wiedniu za portret Filipa Zaleskiego.

Nagrodę z konkursu ks. Adama Jakubowskiego na temat: „Mikołaj Rej. Historya jego życia i działalności literackiej“ w kwocie 1400 koron otrzymał prof. Aleksander Brückner, prof. uniw. w Berlinie.

Posiedzenie zakończył odczyt prof. dra Józefa Rostafińskiego p. t. „O pamięci jako ogólnym podkładzie zjawisk życia“.

Ogłoszone drukiem sprawozdanie komitetu w przedmiocie nagród fundacyi Barczewskiego przytacza następujące motywa:

Praca historyczna. W r. 1904 pojawiło się nie mało dzieł zasługujących na ogólną uwagę i będących świadectwem nieustającego u nas rozwoju na polu badań dziejowych. — Komitet brał pod uwagę dzieła: Kallenbacha „Młodość Krasińskiego“, Tretiaka „Juliusz Słowacki“, Brücknera „Apokryfy średniowieczne“, Abrahama „Powstanie organizacyi kościoła łacińskiego na Rusi“, Wojciechowskiego „Szkice historyczne z XI wieku“, Puszeta „Studya nad polskiem budownictwem drewnianem“, Łozińskiego „Prawem i lewem“, Szuchiewicza „Huculszczyzna“ tom III, Gembarzewskiego „Wojsko polskie“, Grabskiego „Historya Towarzystwa rolniczego“, Askenazego „Książę Józef Poniatowski“.

Rozporządzając jedną tylko nagrodą, musiał komitet nasamprzód wyosobnić te dzieła, które pod każdym względem należało uznać jako najbardziej odpowiadające warunkom konkursu. Za takie komitet uznał książki pp. Tretiaka i Wojciechowskiego.

„Juliusz Słowacki“ prof. Tretiaka jest to niewątpliwie jedna z najlepiej zbudowanych i napisanych książek, jakie się w ostatnich czasach ukazały. Autor rozwija własne swoje poglądy na osobę i twórczość Słowackiego i w tym względzie spotka się niewątpliwie z odmiennemi przekonaniami niejednego z licznych uczonych, którzy nad tym samym pracują przedmiotem. Podnosząc wartość monografii prof. Tretiaka, komitet nie chce bynajmniej twierdzić, że jest to ostatnie słowo o Słowackim, ani wyrażać bezwzględnej zgody na wszystkie zapatrywania autora. Ale ma to przekonanie, że pozostawiając prof. Tretiakowi odpowiedzialność za sposób, w jaki Słowackiego i jego dzieła analizuje, winien podnieść wysokie zalety w przeprowadzeniu konsekwentnem zadania bardzo trudnego i skonstatować, iż jako całość najnowsza książka o Słowackim jest prawdziwem wzbogaceniem naszej literatury monograficznej, liczącej już tyle pierwszorzędnych utworów.

Z uwagi, że niedawno, bo w r. 1902 prof. Wojciechowski uzyskał za pomnikową swą monografię o katedrze na Wawelu nagrodę Barczewskiego, dlatego mając obecnie do uwzględnienia przy konkursie wymienione dwie prace, komitet nie mogąc ich zestawić i porównywać, bo zanadto od siebie odbiegają, jednomyślnie uchwalił przedstawić do nagrody monografię prof. Józefa Tretiaka o „Juliuszu Słowackim“, zastrzegając „Szkicom“ prof. Wojciechowskiego prawo do ubiegania się o tęż nagrodę w roku następnym.

Za dzieło malarskie. W ciągu czterech posiedzeń, przeglądał komitet spis dzieł malarskich, rzeźbiarskich i planów architektonicznych, wystawionych w roku ubiegłym. Jakkolwiek bowiem zamiar włączenia do konkursu dzieł z zakresu rytownictwa, rzeźby i architektury okazał się ze względu na literę prawa niemożliwym do urzeczywistnienia, uchwalił komitet wymienić przynajmniej dzieła tych rytowników, rzeźbiarzy i budowniczych, które za wybitne uważa, a których ku swemu żalowi do nagrody przedstawić nie może.

Komitet czuje się jednak w obowiązku zaznaczyć, że sądząc przynajmniej z dzieł wystawionych, ogólna polska artystyczna produkcya w r. 1904 nie stała na wysokości lat poprzednich.

Wielką stosunkowo liość planów architektonicznych, które w roku ubiegłym można było oglądać, wita komitet z radością. Wszelako wobec faktu, że chwilowo w całej Europie budownictwo prawie nigdzie nie wychodzi z jednej strony poza banalność, z drugiej poza bezpłodną oryginalność pozorną, nie dziw, że i wśród prac, wziętych pod uwagę, komitet nie uznał żadnej za godną wyszczególnienia.

Inaczej z rzeźbą. Tu należy się przedewszystkiem wysokie uznanie p. Henrykowi Glicensteinowi, nietylko za dwa świeżo wystawione popiersia w bronzie (dr M. i panny d'Annunzio), ale i za dawniejsze prace, noszące na sobie cechę dziwnej świeżości, przypominającej czasem najlepsze dzieła włoskiego odrodzenia. „Dziewki“ i portret męski p. Jana Szczepkowskiego uderzały wielką bezpośredniością obserwacyi. „Cap“ prof. Laszczki i „głowa barana“ p. Puszeta, zbliżały się do najlepszych prac z zakresu animalistycznej rzeźby, tak dziś kwitnącej we Francyi. „Nostalgia“, statuetka p. Wittiga, jest doskonale skomponowana, wybornie na sylwetkę obmyślana.

W zakresie czysto malarskiej produkcyi, która jest właściwem polem obrad, zastanawiał się przedewszystkiem komitet nad malowidłami kaplicy królowej Zofii na Wawelu, dziełem p. Wł. Tetmajera, jako najważniejszem malarskiem przedsięwzięciem lat ostatnich. Komitet musi niejedno zarzucić i tak np. zbyt pobieżne traktowanie ścian w stosunku do sklepienia, zbytnie natłoczenie figur, niedokładność w wykonaniu szczegółów, jak zbroi, napisów („Amor“ zamiast „Caritas“) itd. Z drugiej strony podnosi komisya z radością oryginalność i świeżość pomysłu, głębsze polskie uczucie, artystyczny temperament, szczere serce widoczne nietylko w układzie, ale w długiem przeprowadzeniu całości. Motywy ludowe są tym razem w szlachetny sposób użyte i wyzyskane. Witraże, będące również dziełem p. Wł. Tetmajera, nadały nieco surowym barwom ściennych malowideł szczęśliwy ton i harmonię.

Komitet oglądał również witraż w kościele OO. Franciszkanów „Fiat Lux“, wykonany według kartonu p. St. Wyspiańskiego i noszący wiele znamiennych cech tego niezwykłego artysty.

Wśród obrazów sztalugowych zajęły odrazu uwagę komitetu krajobrazowe studya pp. Filipkiewicza, Kamockiego, Procajłowicza, Sichulskiego, Szczyglińskiego, Uziębły. Do innej, choć pokrewnej grupy należy zaliczyć p. Edwarda Trojanowskiego, malarza „Mostu na Wiśle“, oraz p. Józefa Czajkowskiego, którego „dwa wnętrza kościołów“ komisya postanowiła w chlubny sposób wyróżnić. Jeszcze większe pochwały należą się „Jesieni“ p. Eugeniusza Dąbrowy, obrazowi pełnemu nastroju i świadczącemu o głębszem odczuciu natury. Następnie postanowił komitet podnieść dwa portrety, a mianowicie: po pierwsze pracę p. Lentza, jakkolwiek nie tak udatną jak niegdyś wystawiony portret p. Jabłonowskiego, zwracającą jednak uwagę siłą charakterystyki; po drugie wyborną w wyrazie i kolorze staruszkę p. W. Weissa.

Komitet wymienia następnie dwa obrazy: „Czarny staw“ Wyczółkowskiego i „Tobiasza“ I. Malczewskiego, które wybijały się na pierwszy plan, nie przedstawia jednak artystów tych do nagrody, bo otrzymali oni w ostatnich latach nagrodę Barczewskiego. Ostatecznie wahał się komitet między dwiema pracami: portretem Hirszenberga p. Boznańskiej i portretem Filipa Zaleskiego pędzla Kazimierza Pochwalskiego i tego ostatniego uchwalił przedstawić do nagrody Barczewskiego na rok bieżący.

Fundacya ś. p. Wiktora Osławskiego. Na wczorajszem administracyjnem posiedzeniu Akademii zatwierdzono ostatecznie akt fundacyi ś. p. Wiktora Osławskiego, który w r. 1892 zapisał Akademii umiejętności na fundacyę edukacyjną swego imienia 1,100.000 koron, przeznaczoną dla młodych uczonych, chcących się kształcić za granicą na profesorów wszechnic w Krakowie lub Lwowie, lub dla politechniki we Lwowie.

Sprawa ta dojrzała dopiero teraz, gdyż spadkobiercy ś. p. Osławskiego wystąpili z procesem, żądając unieważnienia fundacyi. Dopiero wyrok sądu wiedeńskiego z r. 1899 rozstrzygnął spór na korzyść fundacyi, a namiestnictwo oddało cały kapitał fundacyjny, wynoszący obecnie 1,624.600 koron, w depozyt Akademii umiejętności w Krakowie.

Akademia, zobowiązawszy się wykonywać zarząd fundacyi, zatwierdziła akt fundacyjny ś. p. Osławskiego, który przedstawia się w następujących zarysach:

Dziesięć procent (10%) od sumy, uzyskanej z odsetek od walorów tej fundacyi, przeznaczonych na udzielanie stypendyów, pobierać będzie Akademia umiejętności w Krakowie na opędzenie wszystkich kosztów z zarządem tej fundacyi, jej majątku i ze spełnianiem jej zadań połączonych. Pozostała zaś reszta odsetek będzie użytą li tylko na udzielanie stypendyów rocznych po 5.000 koron.

Wspomniane stypendya, wynoszące każde po 5.000 koron, rozda komitet, złożony z 5 osób, t. j. prezesa i sekretarza generalnego Akademii umiejętności w Krakowie, rektorów uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, uniwersytetu we Lwowie i politechniki we Lwowie. Komitetowi przewodniczy i reprezentuje go na zewnątrz prezes Akademii.

W celu nadania stypendyum z tej fundacyi zarząd Akademii umiejętności w Krakowie ogłosi w dniu 1 czerwca odnośnego roku konkurs z terminem 4-tygodniowym. — O nadanie stypendyum z fundacyi ubiegać się mogą jedynie ci docenci uniwersytetów w Krakowie i Lwowie i politechniki we Lwowie, nauczyciele lub zastępcy nauczycieli w gimnazyum lub w szkole realnej w kraju lub za granicą, narodowości polskiej, władający należycie mową polską, którzy nie przekroczyli 40 lat życia i, ukończywszy uniwersytet lub politechnikę w kraju czy za granicą ze stopniem akademickim, zamierzają kształcić się na profesorów dla wyż-

---

Władysław Reymont.

Chłopi.

6 (Ciąg dalszy).

Jakoż może w pacierz niecały przyjechało ich na wozach ze trzydziestu, a z niemi urzędniki i cały sąd, rozłożyli się na plebanii. No, że już i nie powiem, co się działo, kiej zaczęły sądzić, wypytywać, zapisywać, a naród po kolei brać pod stróżę. Nikto się nie opierał, każden pewny był swojego, a wszystkie kiej na spowiedzi przyświarczały i prawdę szczerą mówili. Dopiero pod wieczór skończyli, i chcieli zrazu całą wieś, wraz ze wszystkiemi kobietami brać, ale podniósł się taki krzyk a lament, ten płacz dzieciński, że chłopy już się za kołami oglądali... Dobrodziej musiał cosik przełożyć starszym, że nas poniechali, nawet Kozłowej, silnie wygrażającej wszystkim, nie wzięli, chłopów jeno samych zabrali do kreminału, Antka zaś Borynowego w postronki przykazali wiązać!

— Jezus, w postronki przykazali wiązać! — wykrzyknęła.

— I związali, ale porwał ci je, kiej te nicie nadgniłe, aż się przelękły wszystkie, bo wydał się, jakby mu dur do łba przystąpił, albo i zły opętał, a on stanął przed niemi, a w oczy im rzekł:

— Skujcie mię mocno w kajdany i pilnujta, bo wszystkich zakatrupię i sobie co złego zrobię...

Tak się ano zapamiętał z tego widno, że mu ojca zabili, sam ano ręce podał w żelaza, sam nogi nastawił, i tak go powieźli...

— Jezus mój miłościwy! Maryja! — jęczała Agata.

— Widzę zawdy i do samej śmierci nie zabaczę, jak ich brali...

— Wzieni mojego z chłopakami... wzieni Płoszków...

— Wzieni Pryczków...

— Wzieni Gołębiów...

— Wzieni Wachników...

— Wzieni Balcerków...

— Wzieni Sochów...

— ...a tyla jeszcze drugich wzieni, że więcej niźli pięćdziesiąt chłopa popędzili do kreminału...

Że i rozum ludzki nie poradzi wypowiedzieć ni nawet spamiętać, co się tutaj działo... jakie płacze się krwawiły, tych wrzasków lamentliwych... ni tych przekleństw strasznych...

A tu zwiesna nadeszła, śniegi rychło spłynęły, role podeschły, ziemia aż się prosi o obróbkę, czas na orki, czas na siewy, czas na sadzenia ziemniaków, czas na wszystkie roboty, a robić niema kto!

Wójt jeno ostał, kowal i tych kilku staruchów, ledwie się ruchających, a z parobków jeden tylko głupawy Jasiek Przewrotny!

Kobiety same i drobiazg jeno ostawiły we wsi.

A tu i czas przychodzi rodów, że już poniektóre zległy, krowy się też cielą, łągi wszędzie, o chłopach też trza myśleć i podwozić im to pożywienie, to grosz jaki, albo i tę czystą koszulę, a roboty innej tyla, że już i niewiada, za co się przódzi brać, samym przeciech nie uradzi, a najemnika dostać nie można po drugich wsiach, boć każden sobie przódzi obrobić musi...

— Nie puszczą ich to rychło?

— Bóg ta wie kiedy! Jeździł do urzędu ksiądz, jeździł i wójt, i powiedają, że kiej śledztwa skończą, to ich popuszczają, że to sądy mają być później, ale już trzy niedziele przeszło, a jeszcze ni jeden nie wrócił. Rocho też we czwartek pojechał dowiadywać się.

— Boryna żywie to jeszcze?

— Żywie, jeno ledwie dycha i do rozumu nie przychodzi, jako ten klocek leży... Zwoziła Hanka dochtorów, to znających się, nic nie pomaga...

— Juści, pomogą tam dochtory, gdzie kto na śmierć chory!

Zmilkły, wyczerpane wspominkami swemi. Kłębowa zapatrzyła się wskroś sadu na daleką, topolową drogę, wiodącą do miasta, i popłakiwała z cicha, nos ciągiem ucierając...

Potem zaś, krzątając się pilnie kiele narządzania obiadu, opowiadała zwolna wszystko, co się stało we wsi przez zimę, a czego Agata zgoła nie wiedziała.

Aż stara rozpletła ręce i pochyliła się ku ziemi ze zgrozy i zdumienia, bo te nowinki kiej kamienie spadały na nią [illegible] duszę taką zgryzotą i bólem, że [illegible] poczęła.

— Mój Boże, tam we świecie [illegible] ślałam o Lipcach, ale żeby ta[illegible] działy, to mi nawet i do rozumu nie przychodziło... a tom nawet póki życia długiego i nie słyszała o podobnem! Złe się tutaj osadziło na dobre, czy co?

— Juści, że jakby na to przychodziło!

— A może jeno dopust Boży za złość ludzką i grzechy!

— Pewnie, że nie inaczej. Pan Jezus karze choćby za takie śmiertelne grzechy, jako to sprzężenie Antka z macochą. Nowe zaś przewiny idą, stają się na wszystkich oczach!...

Już Agata bojała się rozpytywać o więcej, tylko podniesła roztrzęsioną rękę i jęła się śpiesznie żegnać, pacierz mamląc gorący.

— Nieszczęście takie padło na cały naród, i Boryna też leży bez duszy, a powiedają — ściszyła głos, obzierając się strachliwie — jako Jagusia już się na dobre z wójtem sprzęgła... Nie stało Antka, brakło Mateusza, brakło i drugich parobków, to dobry pierwszy z brzega, byle jeno wygodził... O świecie, świecie!... — jęknęła, załamując ręce ze zgrozy.

Stara się już nie ozwała, poczuła się znagła utrudzoną i tak przejętą temi nowinkami, że powlekła się do obórki wypoczywać.

Dopiero o samym zachodzie dojrzeli ją wlekącą się na wieś do znajomków, powróciła zaś kiej już u Kłębów siedzieli przy wieczerzanych miskach.

Łyżka na nią czekała i miejsce, juści nie pierwsze, ale zawżdy nie ostatnie, bo przy Kłębowej, jeno że pojadała mało wiele, kiej to dzieciątko przebierne, pogadując z cicha o świecie, to o tych odpustowych miejscach, które była schodziła, aż się nie mało temu nadziwowali.

Zaś kiej już noc zapadła, że nawet i zorze grające po szybach przygasły i wieś do cna ogłuchła, zapalili w izbie światło i jęli się zwolna do snu sposobić, wtedy Agata wyniesła swoje torbeczki pod światło i dobierała się do nich, wyjmując zwolna różne różności, jakie przyniosła w podarunkach.

Otoczyli-ci ją zwartem kołem, tając przydechy i dziw jej nie zjadając rozgorzałemi oczyma.

A ona najpierwej po obraziku poświęcanym rozdała każdemu, potem zaś dała sznury paciorków dziewuchom, a tak pięknych, że ino grały farbami, wrzask się bez to uczynił w izbie, tak jedna przez drugą cisnęły się do lusterka, przymierzając, cieszyć się sobą i szyję wzdymać kiej te indory napuszone; a to i kozziki sielne, prawdziwie misiarskie, nalazły się la chłopaków, i cała paczka machorki dla Tomasza, w ostatku i la Kłębowej wyjęła fryzkę szeroką, wzburzoną i kolorową nicią obdzierganą, że gospodyni aż wręcz plasnęła z wielkiej kontentności...

I wszyscy radowali się niemało, nie raz i nie dwa oglądając te śliczności i ciesząc oczy podarunkami, a ona rada wielce, weselna zgoła z niemałą lubością powiadała co ile kosztuje i gdzie to kupione.

Długo w noc przesiedzieli, poredzając jeszcze o nieobecnych.

(C. d. n.)

szych zakładów naukowych o polskim języku wykładowym w kraju, to jest dla polskich uniwersytetów we Lwowie i Krakowie i dla polskiej politechniki we Lwowie, a to bez względu na ich pochodzenie, poddaństwo lub wyznanie.

Każdocześnie narosłe odsetki od fundacyjnych walorów, przeznaczonych na wydawnictwa naukowe prac stypendystów, użyte będą wyłącznie na ogłaszanie drukiem prac naukowych tych osób, które uzyskały stypendya imienia Wiktora Osławskiego.

Odsetki od tej kwoty, nieużyte stosownie do przeznaczonego celu w ostatnim roku administracyjnym, stanowić będą osobny fundusz obrotowy wydawniczy, którego przeznaczenie będzie to samo, co odsetek od wyżej wzmiankowanej kwoty zakładowej.

Dalej każdocześnie narosłe odsetki od walorów fundacyjnych, przeznaczonych na zapomogi, użyte będą na udzielenie rocznych zapomóg po 1400 koron, a najwyżej po 1800 koron dla młodych, wykształconych docentów narodowości polskiej, powracających po zupełnem ukończeniu swoich studyów do kraju, którzy płatnej posady jeszcze nie otrzymali. Zapomogi te płatne są z uwagi na to, że stanowią niejako przedłużenie pobieranych poprzednio stypendyów w ratach półrocznych z góry. — Pierwszeństwo do otrzymania tych zapomóg będą mieć ci docenci, którzy pobierali stypendyum z tej fundacyi. Zapomoga taka udzielona być może najwyżej przez dwa lata.

Każdocześnie narosłe odsetki od walorów fundacyjnych, przeznaczonych na udzielanie pieniężnych zasiłków laboratoryom naukowym, rozdzieli się corocznie na dwie (równe) połowy: jedna dla laboratoryów uniwersytetu krakowskiego, druga dla laboratoryów uniwersytetu lwowskiego.

Gdyby przez zbieg nieprzewidzianych wypadków lub przez zaniedbanie obowiązków zaprzestano ściśle wykonywać przepisów tej fundacyi, albo gdyby ze zmianą obecnych stosunków należyte dopełnienie powyższych postanowień okazało się niemożebnem, to natenczas fundacya niniejsza istnieć przestaje, a cały kapitał fundacyjny z wszelkim przyrostem przeznaczony będzie na dwa zakłady naukowe z językiem polskim do kształcenia nauczycieli szkół ludowych, a to na jeden taki zakład we Lwowie i na drugi w Krakowie, wyznaczając każdemu z nich połowę kapitału fundacyjnego, jakiby był wówczas.

Z ruchu wyborczego.

O akcyi wyborczej piszą nam z miasta:

Prezydent dr Leo zajmuje przy obecnych wyborach bezwzględnie prowokujące stanowisko. Rozdzielenie kart wyborczych następuje w ostatniej chwili, wyborca, który nie otrzymał karty wyborczej, musi godzinami wyczekiwać w magistracie, aż otrzyma wymiar swojego prawa wyborczego. Wydawanie kart wyborczych uskutecznia osobiście prezydent miasta. Przyzna każdy, że naczelnik autonomii nie powinien osobiście załatwiać czynności, przydzielanych zawsze urzędnikom.

W dniu wyborów winny nieodebrane karty i legitymacye złożone być w komisyach wyborczych, aby wyborca, gdy przyjdzie głosować, od razu legitymacyę odebrał i głos swój oddał. Ale i tej prostej, w całym świecie przyjętej reguły nie akceptował prezydent miasta. Nawet w dniu wyborów i mimo interwencyi opozycyi, wydawał te karty dopiero po 12-tej. Nie pozwolił też prezydent odpisać spisu kart nieodebranych opozycyi — natomiast pp. Federowicz i Jndkiewicz spisy te posiadali a, jak donosi „Naprzód" dzisiejszy, i wczoraj po południu gdy było grożące im niebezpieczeństwo, głosować zaczęli „nieboszczyki" po wizycie p. Federowicza w lokalu konserwatywnym żydów.

Jeżeli do tego dodamy, że p. Leo nie wydawał komitetowi demokratycznemu zapasowych kart głosowania i kopert, a strona przeciwna miała kolosalne zapasy tych druków, nie zadziwi to nikogo, że większość niezależnych wyborców odczuwa **zamach** na ich swobodę wyborczą.

Agitacyjne wprost zarządził p. Leo odstawianie kart wyborczych z Koła inteligencyi na ręce naczelników instytucyj publicznych i urzędów. Jest to postępowanie niebywałe. W ten sposób chce się zależnych urzędników zmusić do odbierania instrukcyi od przełożonych urzędów. Nie możemy się powstrzymać od uwagi, że prezydent miasta tak postępujący podkopuje sam swoje znaczenie.

Opinia publiczna powinna p. prezydenta zmusić do tego, aby odebrał nieprawnie do urzędów wysłane legitymacye wyborcze i zarządził ich doręczenie w sposób odpowiadający duchowi ustawy.

Wczorajsze wybory do Rady miasta z Koła drobnego handlu przyniosły zwycięstwo „partyi niezawisłych żydów", która stoczyła zażartą walkę z konserwatywną partyą żydowską i pobiła ją z kretesem. Z urny wyborczej wyszli wszyscy kandydaci „niezawisłych żydów". Ostateczny wynik wyborów przedstawia się w sposób następujący:

Na 1197 uprawnionych głosowało 924. Z tego otrzymali i wybrani zostali: 1) b. kupiec Mojżesz Schmelkes 605 głosów, 2) adwokat dr Rudolf Frühling 580 gł., 3) adwokat dr Ignacy Landau 569 gł., 4) lekarz dr Wilhelm Krongold 510 gł. i 5) adwokat dr Maurycy Horowitz 492 gł.

Po wybranych otrzymali kandydaci drugiej partyi: Norbert Wasserberg 434 gł., Emanuel Mirtenbaum 349 gł., prof. dr Józef Rosenblatt 311 gł., August Miedniak 284 gł. i Saul Landau (syn Leibi) 276 gł.

Z dawnych radców w tej kuryi nie zostali wybrani pp. dr Rosenblatt i Miedniak. P. dr Rosenblatt jest kandydatem konserwatywnym z innej kuryi.

P. August Miedniak sam sprawcą jest swojego upadku, któremu nie zbyt współczuć. P. Miedniak nie wytrwał przy demokratycznem stronnictwie, a przeszedł do przeciwnego stronnictwa, przyłączył się do niego. Przypłacił to w sposób dla siebie bolesny.

Dr Henryk Seinfeld nie przyjął kandydatury, pomimo natarczywych nalegań partyi niezawisłych żydów, i oświadczył, że wogóle przy tych wyborach, ze względów osobistej natury, kandydować nie będzie. W drze Seinfeldzie traci Rada miejska doświadczonego znawcę wielu aktualnych spraw, do których załatwienia przyczynił się z właściwą sobie wytrwałością i znajomością rzeczy, opozycya zaś traci w nim wytrawnego rzecznika i szczerego partyzanta.

Wyborcy z Koła małych realności, z którego odbędą się wybory we środę, rozwinęli energiczną akcyę, celem przeprowadzenia demokratycznych kandydatów. Ostatecznie i w tem Kole, które miało paść łupem wyławiania pełnomocnictw przez hyeny wyborcze stronnictwa kahalno-konserwatywnego, wyczerpała się cierpliwość i większość wyborców wytęża siły, aby wydobyć się ze szpon kahalno konserwatywnej kliki.

Usiłowaniom tym tylko przyklasnąć możemy. Czas byłby zaiste najwyższy, aby wyborcy tej kuryi objawili swoją samodzielność i nie pozwolili, aby klika konserwatywna eksploatowała dla siebie ich prawo wyborcze. Przedewszystkiem zaś do samodzielności obywatelskiej poczuć się powinny wreszcie wyborczynie tego Koła, które pozwalały wyłudzać od siebie karty do głosowania przez dawanie pełnomocnictw wyborczych hyenom kliki konserwatywnej.

Karty do głosowania, chcący oddać swoje głosy na listę demokratyczną, a głosujący przez pełnomocnictwo, składać mogą w administracyi „N. Reformy" (ulica Jagiellońska l. 10) lub na ręce rejenta Klemensiewicza (ulica św. Anny l. 5).

Przypominamy, że dzisiaj, o godz. pół do 8 wieczór, odbędzie się w sali krakowskiej Rady miejskiej publiczne **zgromadzenie przedwyborcze**, zwołane przez komitet demokratyczny. — W interesie wyborców, zwłaszcza z Koła inteligencyi leżałoby, aby zapoznali się z poglądami stronnictwa demokratycznego na bieżące sprawy miejskie, zanim głosami swojemi rozporządzą.

Obrazki z Anglii.

Londyn, 16 maja.

[Nik.] Anglia żyje na swój sposób, nie oglądając się na Europę, nie naśladując żadnych wzorów. Życie jej społeczne w małych czy wielkich sprawach krystalizuje się w oryginalnych objawach, które dla mieszkańców „lądu" są czasem niezrozumiałemi, ale budzą zawsze zajęcie. Do takich objawów należy obecny ruch pośród szewców hrabstwa Northamptonshire. Rzecz stosunkowo niewielka, jednakże charakterystyczna i zasługująca na uwagę.

Szewcy na całym świecie szczycą się animuszem, który także przypisują patronowi swojemu, św. Kryspinowi. Owych słynnych „Maillotins", którzy we Francyi pod Karolem II zabili poborców podatkowych, znanych ze zdzierstwa, podniecił do tego swoją wymową pewien szewc. Było także wielu słynnych szewców na rozmaitych polach działalności ludzkiej. Poeta Hans Sachs pisał wiersze i pracował równocześnie szydłem przez całe życie; Fax, założyciel sekty kwakrów był równie mistrzem szewskim; Lineusz, ojciec nowożytnej botaniki podczas studyów uniwersyteckich utrzymywał się z naprawy obuwia swoich kolegów, a nawet papież Urban IV jako Jakób Pantaléon pracował w młodości u szewca. W Polsce niezapomnianym bohaterem jest mistrz szewski Kiliński.

W hrabstwie Northamptonshire kwitnie rzemiosło św. Kryspina. Ogniskiem ręcznego wyrobu obuwia jest miasteczko Raunds. Tamtejsi szewcy pracują głównie dla dostawców armii, którzy ich wyzyskują. Otóż niedawno urząd wojenny w Londynie na podstawie licytacyi oddał dostawę obuwia dwom firmom po 3 korony za parę trzewików. Inni fabrykanci nie otrzymali żadnego zamówienia, skutkiem czego rozpuścili część robotników. W ten sposób straciło w Raunds zajęcie około 400 szewców, zostawszy z rodzinami bez chleba. Ci robotnicy twierdzą, że urząd wojenny złamał klauzulę „fair wage", to jest przepis, że rząd nie może oddawać do wykonania robót poniżej normy przeciętnych zarobków. W tym wypadku szewcy z Raunds twierdzą, że urząd wojenny przyjął ofertę z cenami poniżej normy przeciętnych zarobków i cen obuwia.

Gdzieindziej powstałby z tego powodu strejk powszechny szewców, ale majstrowie w Raunds chwycili się innego środka, postanowili mianowicie wyruszyć do Londynu i tam osobiście ministrowi wojny wypowiedzieć słowo prawdy, a gdyby to było bezskutecznem, iść do parlamentu. Wodzem wybrali p. Gribblego, członka Rady gminnej. Ale p. Gribble, były żołnierz, nie chciał zabrać wszystkich szewców, lecz tylko tych, którzy lepiej wyglądają i posiadają porządniejszą garderobę. Szewcy chcieli iść wszyscy bez wyjątku, ponieważ jednakże p. Gribble okazał się nieubłaganym, wybrali wreszcie 100 przedstawicieli, którzy w oddziałach po 20 ćwiczyli się przez kilka dni w maszerowaniu i nabyciu pewnej karności.

Nareszcie wyruszyli do Londynu, podejmowani po drodze bardzo gościnnie w rozmaitych miejscowościach. Już na ostatnim popisie przed Londynem otrzymali majstrowie z Raunds od sekretarza stanu urzędu wojny wiadomość, że nie może ich przyjąć osobiście, że jednak wyśle do Raunds niezawisłą osobistość, która zbada ich skargi. Wobec tego szewcy postanowili udać się do parlamentu i tam pomówić z członkami Izby niższej, a także przychwycić sekretarza stanu urzędu wojny, Arnolda Forstera, ażeby go zmusić do rozmowy.

Ale w drodze z ostatniego popasu do Londynu szewcy zmienili swoje postanowienie. Do parlamentu wysłali tylko deputacyę z dziecięciu członków, reszta zaś udała się do Hyde-Parku, ażeby tam zaapelować do publiczności. Deputacya rozmawiała w parlamencie z kilku przedstawicielami ludu, ale Arnolda Forstera daremnie szukali. P. sekretarz stanu urzędu wojennego uznał za stosowne pozostać w domu.

„Generał" Gribble, widząc, że sprawa nie idzie zbyt pomyślnie, i że konferencya nie przyjdzie, na razie do skutku, udał się na galeryę. Toczyła się właśnie dyskusya nad bilem o prawie wyborczem kobiet i przemawiał deputowany Roberton. Nagle „generał" Gribble zawołał z galeryi: „Panie prezydencie, oni chcą tak długo mówić, aż minie czas posiedzenia, a my, którzy przyszliśmy z Raunds"... Nie dokończył, wyprowadziła go bowiem z galeryi straż parlamentarna.

Jeżeli szewcy z Raunds niezupełnie załatwili swoją sprawę, to rząd nie może również mówić, jakoby się ich pozbył. Oto wyruszyło z Northampton do Londynu znowu 400 szewców, a komitet manchesterski ma zamiar urządzić ogólne pochody robotników, pozbawionych pracy, do Londynu. Prezydent tego komitetu, Skivington, oświadczył, że plan podobny jest już gotowy i może każdej chwili być wykonanym ku zmartwieniu rządu.

Jan Pietrzycki.

Z „wiosennej pieśni".

Fauny, wybiegłszy na trawę o brzasku,
Wiosenny taniec zawodzą po łące.
Kąpią się w kwiecia zapachu i blasku,
Gną traw łodygi wilgotne, pachnące.

Kwiaty się chylą strwożone i drżące.
Zielona łąka lśni w złocie i pąsie.
Rosy upadły w głąb trawy i skrzą się.
Hej! fauny tańczą, jak wichry, po łące.

Wraz, za kosmate ująwszy się ręce,
Obłędnym kołem wirują uciesznie.
Wydęły usta i krzywią się śmiesznie
W wesołej, dzikiej, młodzieńczej piosence.

Wichrowe stopy rwą młodych traw sploty.
Wichrowym ruchem podnoszą się łona.
W kosmatych piersiach drżą serca, jak młoty.
Prężą się hardo kosmate ramiona...

Na złote rosy stoczyło się słońce — —
Szaleje młodość śród kwiecia i blasku...
— Ucieszne fauny, wybiegłszy o brzasku,
Wiosenny taniec zawodzą po łące...

Szumi dziwy o wieczorze
Drzew stuletnich chór.
Szepce modły różańcowe
Brzezinowy bór.

Na fujarce gra pod borem
Rudobrody Pan.
Młode nimfy, dziewki leśne
Wiodą skoczny tan.

Szumi dziwy o wieczorze
Drzew stuletnich chór.
Szepce modły różańcowe
Brzezinowy bór.

Na fujarce gra pod borem
Cichych pastwisk stróż.
Piją wodę nimfy leśne
Z konwaliowych kruż.

Biały księżyc wyszedł z lasu,
Mgła się stacza z gór.
Szepce modły różańcowe
Brzezinowy bór.

Kronika.

Kraków, 20 maja.

Na „zapomogi narodowe" dla studentów z Królestwa Polskiego, złożyli w dalszym ciągu w administracyi „N. Reformy": W. Dunin zebrane na pogrzebie ś. p. Zygmunta Okonia zamiast wieńca na jego trumnę 7 kor., M. Janczyk 2 kor., uczniowie VII klasy gimnazyum św. Anny zamiast przyozdobienia sali w dzień imienin prof. St. Jaworskiego 14 kor. 65 hal.

Razem dotąd 3553 kor. 24 hal.

Dzisiejszy numer „Nowej Reformy" zawiera $2^1/_2$ arkusza, to jest 10 stronic druku. Na stronie 5-tej zamieszczamy dalszy ciąg felietonu Wojciecha Dąbrowskiego z podróży do Włoch p. t.: „Przed zmrokiem na Via Nazionale"

Burza. Dzisiaj po godzinie 11 przed południem spadła na miasto rzęsista ulewa, połączona z grzmotami i piorunami. Z pośród piorunów, których padło kilka, jeden uderzył w wóz kolei elektrycznej nr. 30, stojący przed parkiem krakowskim, nie wyrządził jednak żadnej szkody, gdyż przez przewody elektryczne, umieszczone w wozie, spłynął do ziemi. O godz. 12 ulewa ustała, błękit wypogodził się trochę, lecz przeciągające od czasu do czasu po horyzoncie ciężkie chmury, grożą każdej chwili opadem deszczu. Mimo deszczu powietrze nie ochłodziło się, parno jest jak poprzednio.

Festyn Towarzystwa kolonij gimnazyalnych, zapowiedziany na niedzielę dnia 21 maja b. r., zasługuje na szczególne poparcie, gdyż od jego powodzenia zależy wprost ilość uczniów, których Towarzystwo będzie mogło wysłać w tym roku na kolonię.

Wiadomości osobiste. P. Babicz-Gjalski, znakomity powieściopisarz chorwacki, nazywany w Zagrzebiu polskim Sienkiewiczem, przybędzie do Krakowa w przyszłym tygodniu.

Z uniwersytetu. P. Józef Stanisław 2 im. Pytel, profesor gimnazyum w Jarosławiu, rodem z Wieprza w Galicyi, otrzymał dziś w tutejszym uniwersytecie stopień doktora filozofii.

List od jeńców polskich z Japonii. Otrzymaliśmy z Tokio list następujący: Wielmożny Panie Redaktorze! Serdecznie prosimy o zamieszczenie w „Nowej Reformie" tego listu, w którym zasyłamy Wielmożnym Państwu Satałeckim, jako też i całej ich rodzinie serdeczne życzenia i staropolskie „Bóg zapłać!"

Rodzina Wielmożnych Państwa Wincentych Satałeckich z Krakowa raczyła pocieszyć rodaków cierpiących niewolę w Japonii przysłaniem książek różnego rodzaju, które przyjęliśmy z wielką radością, gdyż przynoszą nam wiele chwil przyjemnych przy ich czytaniu. Bóg miłościwy nie poskąpi łaski i wszelkiego wogóle dobra, którego życzymy serdecznie rodzinie Wielmożnych Państwa Satałeckich. Pozostajemy z uszanowaniem jeńcy Polacy w Japonii.

Najżyczliwszy Jan B. Kanaciński, sługa i ziomek.
Japonia. Fukuciama l. 231. J. B. K. 1 marca 1905.

Do listu tego tak w prostocie swojej wymownego dodać można następujący komentarz. Wobec przedłużającej się wojny i znacznej liczby jeńców Polaków, znajdujących się w Japonii, przesyłanie pod ich adresem książek, uświadamiających ich narodowo, trzeba uważać za rzecz niezmiernie pożyteczną i doniosłą. W wielu domach znajdują się niepotrzebne książki, które wysłane do Japonii oddałyby sprawie narodowej znaczną usługę. Niechże więc ten apel „o światło" znajdzie w sercach ziomków głośny odzew.

Festyny. Z krakowskiego Koła pań T. S. L. otrzymujemy następujące pismo: „Każde stowarzyszenie pragnie skorzystać z pięknej pory wiosennej i urządzić festyn na cele publiczne. Krakowskie Koło pań T. S. L. nie da się wyprzedzić, gdy chodzi o przysporzenie grosza na cele oświatowe i patryotyczne. Dnia 4 czerwca b. r. urządza Koło pań festyn w parku dra Jordana. Połowę dochodu z festynu przeznaczono na budowę polskich szkół na kresach, połowę na braci naszych, ofiary wojny powracające z dalekiego Wschodu. Liczny komitet pań zaproszonych przez Zarząd Koła przygotowuje dla uczestników festynu wiele niespodzianek, mających na celu urozmaicenie i uprzyjemnienie ogrodowej zabawy".

Zarząd „Przytuliska uczestników powstania z r. 1863/4" zawiadamia, że festyn na cele „Przytuliska" odbędzie się 1 czerwca (czwartek) w parku dra Jordana. Program festynu będzie urozmaicony. Bliższe szczegóły ogłoszą afisze.

Tow. kolonij wakacyjnych dla uczniów gimnazyów i szkół realnych przyjmie w tym roku około 50 uczniów na dwumiesięczny pobyt wakacyjny w swej kolonii w Porembie Wielkiej (poczta Niedźwiedź, najbliższa stacya kolejowa Mszana Dolna). O miejsca te ubiegać się mogą uczniowie ubodzy, czyniący dobre postępy w naukach, potrzebujący wyjazdu na wakacye lecz nie dotknięci żadną chorobą i odznaczający się wzorowem prowadzeniem się w szkole i poza szkołą.

Uczniowie przyjęci otrzymywać będą przez dwa miesiące wikt i mieszkanie i pozostawać będą pod kierunkiem i dozorem ustanowionego przez Towarzystwo jednego lub dwóch nauczycieli szkół średnich. Wszystko inne, a więc i koszta podróży pokryją rodzice uczniów.

Podania do wydziału Towarzystwa o przyjęcie do kolonii wnosić należy przez dyrekcye odnośnych zakładów do dnia 15 czerwca b. r. Podania poprzeć należy: 1) świadectwem szkolnem z I półrocza bieżącego roku szkolnego, 2) deklaracyą ojca lub opiekuna, iż ucznia poddaje wszystkim zarządzeniom kolonij, a na żądanie jej kierownika zobowiązuje się w każdej chwili ucznia odebrać.

Chorych przyjmować się nie będzie. Przed ostatecznem przyjęciem każdy uczeń podda się oględzinom lekarskim dla skonstatowania, czy nie jest dotknięty jakąkolwiek chroniczną chorobą.

Zresztą informacyj udzielać będzie stale codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt sekretarz Towarzystwa p. Weiner od godz. 2 do 3 po południu (Kraków, ulica Straszewskiego, L. 2, II p.).

Wycieczka. „Eleuterya" urządza jutro w niedzielę 21 b. m. wycieczkę na Panieńskie Skały. Punkt zborny w lokalu Towarzystwa (ul. Jagiellońska 5) o godz. $2^1/_2$ po południu. W razie niepogody odbędzie się zwyczajne zebranie niedzielne z odczytem.

Z Towarzystwa technicznego. W poniedziałek dnia 22 b. m. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się posiedzenie Towarzystwa, na którem poseł dr I. Petelenz wygłosi odczyt na temat: „Organizacya szkół realnych".

Oszuści magdeburscy w Krakowie. W marcu b. r. policya krakowska aresztowała w hotelu Londyńskim dwóch podejrzanych żydków, którzy rozrzucali po rozmaitych lokalach większą gotówkę, a z której prawa własności wylegitymować się nie mogli. Jeden z nich przedstawił się, jako Abraham Eisenberger, drugi jako Mojżesz Bermann. Na rozesłane przez policyę krakowską portrety podejrzanych do różnych miast, celem sprawdzenia tożsamości osób, nadeszła w tych dniach odpowiedź policyi z Magdeburga, że wymienieni: Bermann i Eisenberg popełnili w Magdeburgu większe oszustwo na szkodę firmy Neuschöffer, od której pobrali za pomocą fałszywych blankietów 16.967 marek. Obaj oszuści odstawieni i wydani będą władzom niemieckim.

Kradzież na dworcu kolei w Sanoku. W nocy z 15 na 16 bm. jacyś sprawcy wyjęli okno z jednego z pokoi budynku stacyjnego w Sanoku, a wszedłszy do wnętrza, wynieśli żelazną kasę osobową, ważącą 75 klgr., w której znajdowało się 612 koron i różne papiery urzędowe. Zawiadomiona o tem dyrekcya kolei państw. w Krakowie wysłała na miejsce komisyę kolejową, a dyr. policyi wysłała na śledztwo inspektora polic. p. Bronisława Karcza. Kasę z rozbitym spodem znaleziono za miastem w Sanie, na brzegu rzeki znaleziono papiery urzędowe, które jako niepotrzebne, złoczyńcy pozostawili, zabierając tylko gotówkę.

Po dwudniowem poszukiwaniu, przy pomocy miejscowej żandarmeryi, p. Bronisław Karcz odszukał złodzieja w osobie czeladnika kowalskiego, Władysława Leszczyńskiego, który na drugi dzień po kradzieży zbiegł do Ustrzyk. Leszczyński, przy którym znaleziono prawie całą zrabowaną gotówkę, przyznał się do kradzieży.

W Krośnie w niedzielę 21 b. m. staraniem Towarzystwa „Szkoły ludowej" odbędzie się odczyt p. Anny hr. Potockiej, która mówić będzie o „katakombach rzymskich".

Jarosław. W dniu 1 czerwca b. r. nastąpi odsłonięcie uroczyste w sali „Sokoła" rzeźby artysty p. Władysława Mazura, przedstawiającej alegoryę idei Kościuszkowskiej. Wydział „Sokoła" poczynił kroki, aby akt ten wypadł jak najwspanialej. — W program uroczystości wchodzi przemówienie wstępne p. Kasprowicza, przedstawienie „Warszawianki" ze współudziałem artystów teatru lwowskiego, pani Stachowiczowej i p. Chmielinskiego, tudzież produkcye muzyczne i wokalne sił miejscowych. Na przedstawienie przybędą również włościańscy delegaci „Szkoły ludowej".

Strejki w Jarosławiu. Korespondent nasz pisze: Od miesiąca żyjemy pod znakiem strejków. Zaledwie po różnych zatargach minął strejk budowlany, wyłonił się strejk lakierników, murarzy i ceglarzy. Wszędzie roboty zaprzestano, do żadnych jednak wybryków nie doszło. W cegielni kręgowej Friedwalda, opuszczonej przez robotników, pracuje sam właściciel z rodziną i najętymi chłopcami wiejskimi pod osłoną żandarmeryi. Kiedy się ta bastówka skończy nie wiadomo, gdyż wszelkie usiłowania ugodowe rozchwiały się. Na niedzielę zapowiedziano strejk piekarzy, który najdotkliwiej odbić się może na mieszkańcach przez brak pieczywa.

Z Borysławia piszą nam: Robotnicy naftowi w Borysławiu założyli bezpartyjne stowarzyszenie pod nazwą „Wiertacze". Celem stowarzyszenia jest obrona interesów robotników naftowych, utrzymanie bezpłatnego biura pracy, zakładanie instytucyj ekonomicznych i t. d. Zarząd stowarzyszenia, w którego skład wchodzą pp. Marceli Borek jako przewodniczący, Mikołaj Kalaman jako zastępca przewodniczącego i Fryderyk Frentz jako sekretarz, dokłada wszelkich starań, aby już w tych dniach otwarto sklep spożywczy, albowiem drożyzna tutejsza ogromnie daje się robotnikom we znaki.

Ze świata.

Manja samobójcza w Warszawie. „Warszawskij Dniewnik" zwraca uwagę na manję samobójczą, szerzącą się w Warszawie. Ofiarą jej padło w ciągu pierwszej połowy maja 15 osób. Dawniej, jako główny powód samobójstwa podawano zwykle zawód w miłości. Obecnie jedyną przyczyną samobójstwa jest straszliwa nędza, skłaniająca ludzi do tak rozpaczliwych kroków.

Napad rozbójniczy w gminie Racławice. Z Miechowa donoszą o zuchwałym napadzie, dokonanym na dom włościanina Michała Karendały, uważanego za jednego z najzamożniejszych mieszkańców kolonii „Zgoda". Cała banda rabusiów uzbrojona była w rewolwery i noże i dokonała napadu wśród następujących okoliczności. Domownicy Karendały, który dnia tego był w sądzie, posłyszeli nocą skrzypienie wrót i myśląc, że to gospodarz powraca do domu, nie zwrócili uwagi na ten ruch i szczekanie psa. Po chwili zięć gospodarza, Paweł Celesta, wyszedł na podwórze i w tejże chwili powalony został na ziemię, poczem rabusie związawszy mu ręce, zaprowadzili go do domu mieszkalnego. Na stuk i hałas śpiące w izbie kobiety i dzieci, przebudziwszy się, poczęły wzywać pomocy i płakać. Rabusie dali kilka strzałów rewolwerowych w powietrze i dusząc kobiety za gardło, zmusili je do spokoju.

Celesta, przypomniawszy sobie, że w sąsieku śpi czterech parobków, postanowił skorzystać z tego i powiedział rabusiom, że pieniądze są w nim ukryte, licząc, że czterech parobków przyjdzie mu z pomocą i pomoże do schwytania drabów. Trzech rabusiów poszło z Celestą. W chwili, kiedy otwierano sąsiek, śpiący parobcy, co prawda obudzili się, ale tylko jeden z nich okazał pewną chęć oporu, broniąc się toporem, inni, przestraszeni postawą rabusiów, pokładli się na ziemię. Broniący się parobek wkrótce został rozbrojony i silnie pobity i pokaleczony. Postawiwszy na straży w sąsieku dwóch uzbrojonych drabów, rabusie zawlekli Celestę do izby i tu biciem zmusili go do wskazania miejsca, gdzie przechowywano pieniądze. Pomimo strzałów, szczekania psów i hałasu, nikt z sąsiadów nie przybiegł na pomoc, tak, że po dokonaniu rabunku rabusie spokojnie oddalili się i znikli w cieniach nocy.

Piękne stosunki bezpieczeństwa panują w Królestwie.

Choroba Rożdiestwieńskiego. Do Paryża donoszą z Petersburga, że Rożdiestwieński już był chory na nerwy, gdy wyjeżdżał z Libawy. Podczas jazdy na daleki Wschód zachorował na zapalenie nerek, a „Petit Parisien" twierdzi nawet, że w Nossi-Bé usiłowano go struć. Rożdiestwieński po spożyciu zatrutej potrawy nie umarł wprawdzie, ale zaniemógł na przyrządy trawienia.

Wybuch bomby w Rydze. O rozruchach w Rydze w dniu 14 b. m. „Duna Zeitung" podaje szczegóły następujące: Kiedy o godzinie 11 wieczorem, po ostatnim numerze, wykonanym przez orkiestrę, rozległy się zwykłe oklaski, okrzyki i gwizdania, czterech kozaków chciało od strony ulicy Dorpackiej wjechać do parku w celu uspokojenia publiczności. W tej chwili rzucił ktoś bombę, która, odbiwszy się o kolano rewirowego Kaulewicza, odskoczyła na bok i eksplodowała, przyczem powstał bardzo gęsty dym. Huk z powodu eksplozyi był silniejszym od huku wystrzału z karabinu. Rewirowy Kaulewicz i kozacy ran nie odnieśli. Korzystając z ciemności, sprawcy zamachu zbiegli.

Nazajutrz w Rydze, jak doniósł miejscowy „Wiestnik," rzucono drugą bombę wśród okoliczności następujących: Około godziny 10 wieczorem, w chwili, gdy rewirowy 9-go rewiru moskiewskiego, Parfenow, zbliżał się do stojących przy wejściu do parku miejskiego stójkowych, Urtana i Ostrowskiego, z po za nie oświetlonego rogu ulicy Polowej rzucono w niego bombę. Bomba eksplodowała i odłamki jej raniły w nogę rewirowego Parfenowa i stójkowego Urtana. Drugi stójkowy Ostrowski rzucił się w ulicę Polową za uciekającymi sprawcami zamachu, którzy dali do niego 10—15 wystrzałów z rewolwerów; czterema strzałami Ostrowski został zabity na miejscu. Parfenowa i Urtana odwieziono niezwłocznie do szpitala — gdzie Urtan wkrótce zmarł z powodu znacznego upływu krwi. — Rany Parfenowa są lekkie.

Br. Burian, wspólny minister skarbu, znajdujący się obecnie w Budapeszcie dla rokowań z opozycyą węgierską, jest obywatelem węgierskim i przyznaje się do narodowości węgierskiej. W żyłach jego płynie jednakże krew słowacka. Należy do tej szlachty słowackiej północno-zachodnich komitatów, która, zmadziaryzowawszy się, wywiera wielki wpływ na sprawy państwowe Węgier. Z jej szeregów wyszedł w pierwszej połowie XIX wieku Ludwik Koszut. Ona dała Węgrom pod koniec XIX wieku genialnego reformatora kolejowego, ministra handlu Gabryela Barosza. Najlepsi urzędnicy w ministerstwach — to szlachta słowacka. Burianowi, który jest baronem dopiero od lat kilku, przyszło karyerę robić na Węgrzech jeszcze łatwiej, niż Słowakom-katolikom. Należy bowiem do tej części Słowaczczyzny, która w XVI wieku przyjęła protestantyzm. Człowiek żelaznej pracy i ogromnej wiedzy, zrazu torował sobie drogę sam w służbie konsularnej. Przeszedł do dyplomacyi wtedy, gdy mu się udało poślubić pannę Fejervary, córkę wpływowego przez lat szereg ministra honwedów. Został agentem dyplomatycznym w Sofii, następnie posłem w Atenach i marzył o ambasadzie w Konstantynopolu. Marzenie to nie spełniło się, natomiast po śmierci B. Kallay'a objął Burian tekę wspólnego ministra skarbu.

Powodzie we Włoszech. Szkody wyrządzone przez powódź w Toskanie oceniono dotąd na 10 milionów lirów. Jeszcze większe szkody wyrządziły wylewy w północnych Włoszech, zwłaszcza w prowincyi weneckiej. W okolicach Treviso, Padwy, Werony i Wicency zniszczone zupełnie zostały plantacye buraków cukrowych i kukurydzy, tudzież zasiewy pszenicy. Całe mile kraju są zalane wodą, a ruch odbywa się za pomocą łodzi. Mnóstwo domów i mostów runęło, a drogi są zniszczone.

Składki. Dla ofiar wojny z Królestwa Polskiego złożył K. Rudnicki 10 K, zebrane na wspólnem święconem „Sokoła" i Czytelni kolejowej w Dębicy.

Repertoar teatru miejskiego.

W niedzielę: „Otello" (występ Leszczyńskiego).

Z kalendarza. W niedzielę 21 maja: Tymoteusza i Wiktora; w poniedziałek 22 maja: Faustyna, Emila, Heleny i Ryty; we wtorek 23 maja: Dezyderyusza, Juliana m. i Florent.

Wschód słońca 21 maja o godz. 3 m. m. 48, zachód o godz. 7 m. 25; długość dnia godzin 15 m. 37.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 19 maja termometr doszedł od 13·2 do 22·4 C.; barometr opadał.

Dnia 20-go maja o godzinie 7 rano stan barometru 735·6 mm., termometru 15·3 C.: wiatr zachodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 20-go maja: zachmurzenie zmienne, b. ciepło, prawdopodobny deszcz, burze lokalne.

Gabryelski (Kraków) kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i **pianole** — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i spłaty — bez zaliczki

Dział ekonomiczny.

× **III targ na bydło rozpłodowe** rozpoczął się dzisiaj w ujeżdżalni p. Targoskiego przy ulicy Rajskiej. Halę tak zewnątrz, jak i wewnątrz przybrano chorągwiami o barwach miasta, przy żłobach, urządzonych w hali, stanęło 120 sztuk bydła rogatego, rasy krajowej czerwonej, simentalskiej i fryzyjskiej. Wystawiono też wiele narzędzi rolniczych i przyrządów, służących do wyrobu mleka i masła. W targu, który dzisiaj był bardzo ożywiony, wzię-

Pierwszy najtańszy magazyn mebli W KRAKOWIE przy ulicy Floryańskiej L. 36, I. p. pod firmą: KAJETANA DUDZIAKA poleca kompletne urządzenia pokoi oraz przyjmuje wszelkie roboty w zakres dekoracyi i tapicerstwa wchodzące po cenach możliwie niskich.

ły udział stajnie kilkunastu większych właścicieli ziemskich w kraju.

✕ **Dostawy kolejowe.** Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie zamierza rozdać w drodze rozprawy ofertowej dostawę urządzenia mechanicznego dla wodnej stacyi w Podgórzu-Płaszowie z terminem do wnoszenia ofert do dnia 23 czerwca b. r. godz. 12 w południe. Bliższe szczegóły będą podane w „Gazecie Lwowskiej“ z d. 23 b. m.

Z targów zbożowych. Kraków, dn. 19 maja. Płacono za 100 klg. netto: Pszenica biała od 18·70 do 19·10. Pszenica czerwona i żółta od 18·60 do 19·—. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 14·20 do 15·10. Żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień na krupy od 14·50 do 15·40. Jęczmień browarny od —·— do —·—. Jęczmień na paszę od 14·— do 14·30. Owies z opłatą akcyzową od 15·10 do 15·50. Proso od —·— do —·—. Tatarka od 17·70 do 19·20. Kukurydza od 14·60 do 17·50. Groch od 19·50 do 23·—. Fasola od 26·— do 46·—. Wyka od 19·— do 21·50. Rzepak zimowy od —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała —·— do —·—. Tymotka od —·— do —·—. Esparsetta od —·— do —.—. Soczewica od 36·— do 40·—. Słoma od 4·— do 4·30. Siano od 7·— do 8·—. Koniczyna pastewna od 10·— do 10·80. Ziemniaki od 6·— do 6·50. Jagły od 28·— do 32·—. Jaja za kopę od 2·40 do 3·—. Masła za 1 klg. od 2·20 do 2·40. Masła za garniec od 8·— do 8·50. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od —·— do 200·—. Okowita na 75% Tralesa od —·— do 160·—.

Wiedeń, 20 maja. Pszenica 9·60 do 10·00. Żyto 7·80 do 7·95, jęczmień 8·50 do 9·10, kukurydza 7·95 do 8·15. owies 7·20 do 7·35, rzepak 13·25 do 13·75, koniczyna —·— do—·—.

Burza

Budapeszt, 20 maja. Pszenica na maj 17·90 do 17·92, pszenica na październik 16·40 do 16·42; żyto na maj —·— do —·—, żyto na październik 13·34 do 13·36; owies na maj 13·56 do 13·60; owies na październik 11.38 do 11·40; kukurydza na maj 15·54 do 15·56; kukurydza na czerwiec 14·74 do 14·76; rzepak na sierpień 23·30 do 23·50

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie spokojne; deszcz.

Prenumeratę tygodniową

zaprowadza Administracya „Nowej Reformy“ dla osób, bawiących w miejscowościach kąpielowych i klimatycznych. Czas prenumeraty liczy się od niedzieli do niedzieli. Tygodniowa prenumerata wynosi:

W Austro-Węgrzech . . . . . . 70 h.
W cesarstwie niemieckiem . . 80 h.
W innych państwach Europy . 1 K 20 h.

Za zmianę adresu wogóle dopłaca się 40 hal.

Administracya prosi usilnie P. T. prenumeratorów, aby przy zmianie adresu, podawali **koniecznie** także miejscowość i pocztę, w której dotąd odbierali „Nową Reformę“. Najdogodniejsze zawiadomienie o zmianie adresu jest w tej formie: „Proszę posyłać „N. Reformę“ nie do N., lecz do X“.

Kronika lwowska.

Lwów, 20 maja.

Rada m. Lwowa na onegdajszem posiedzeniu uchwaliła na wniosek r. m. Sołeskiego poczynić u rządu energiczne starania o założenie drugiego seminaryum nauczycielskiego we Lwowie, a przynajmniej o założenie w tym roku paralelki w klasie pierwszej.

Z politechniki. Dziś odbyła się promocya inżyniera namiestnictwa, p. Maks. Matakiewicza, na doktora nauk technicznych.

Wyścigi konne odbędą się we Lwowie w dniach 29 czerwca, 1 i 2 lipca.

Strejk. W 40 pralniach tutejszych wybuchł strejk prasowaczek.

Dnia 15 b. m. odbyło się poufne posiedzenie robotnic, zajętych w pralniach lwowskich, a zorganizowany na niem komitet wydał do pracodawców memoryał, w którym robotnice żądają skrócenia czasu pracy do 10 godzin dziennie, podwyższenia płacy o 25% i ludzkiego traktowania. Memoryał ten zaznacza wyraźnie, iż pracodawcy mają do dnia 20 b. m. oświadczyć się, czy przyjmują postawione warunki. W razie nieotrzymania odpowiedzi do 20 b. m. zagrożono strejkiem. Z niewiadomego powodu nie wyczekano zapowiedzianego terminu i wczoraj w południe rozpoczęto strejk. Od południa rozpoczęły robotnice chodzić grupami po pracowniach, i wzywać do opuszczenia pracy; praczkom asystowali robotnicy szewscy, obradują one bowiem w ich zawodowem stowarzyszeniu przy ulicy Dominikańskiej. O godzinie 6 wieczordm odbyło się w lokalu tym zgromadzenie robotnic, w którem wzięło udział około 60 praczek i prasowaczek. Pralnie lwowskie zatrudniają około 200 robotnic.

Przeprowadzka... amora. Na wałach gubernatorskich we Lwowie, w cieniu rozłożystych drzew, w pobliżu „domu pod kawkami“ (namiestnictwa) i „fioletowego pałacu“ (arcybiskupiego) odbywało się stale rendez-vous niańek i służących z synami Marsa. Komenda korpusu spłatała jednak figla zakochanym parom, niebaczna na słowa Mefista, który śpiewa w „Fauście“: „Strzeżmy się przeszkadzać tu, ich tkliwemu rendez-vous“ — i skrzydlaty amor przenieść się musiał na wały hetmańskie, w pobliże teatru miejskiego, którędy teraz przecisnąć się nie można, tak wiele tam niańek i żołnierzy — tylko gdy na wałach gubernatorskich cień drzew osłaniał kochające się pary, na wałach hetmańskich słońce ich strasznie praży...

Repertoar teatru lwowskiego.
W niedzielę po południu: „Na Łyczakowie“; wieczór: „Rzeczpospolita Babińska“.

Z teatru wojny.

Z morskiego terenu wojny nadchodzące wiadomości nie odnoszą się do właściwych działań wojennych, lecz bądź do osoby Rożdiestwieńskiego lub jego następcy, bądź do szczegółów politycznej lub administracyjnej natury. Z Petersburga donoszą, że admirał Birylew, następca Rożdiestwieńskiego, był wczoraj u cara na audyencyi pożegnalnej przed wyjazdem na wschód. „Petit Parisien“ otrzymał wiadomość, że równie urząd marynarki, jakoteż i sztab generalny potwierdzają zamianowanie Birylewa główno-dowodzącym rosyjskiej eskadry. Birylew ma objąć komendę dopiero po dopłynięciu floty rosyjskiej do Władywostoku.

Z Saigonu donoszą, że 43 parowców węglowych, po większej części rosyjskich i niemieckich, stoi koło Nabes pod silną kontrolą francuskiej kanonierki, 20 innych okrętów węglowych znajduje się koło Cap St. Jacques, również pod kontrolą francuską. Tylko jeden okręt rosyjski, a mianowicie parowiec „Kijów“ stoi w porcie handlowym w Saigonie. Od admirała Rożdiestwieńskiego nie można oczekiwać żadnej bezpośredniej wiadomości, chyba po starciu.

Z Mandżuryi donosi generał Liniewicz, że Japończycy obsadzili wąwóz Jandulin, poczem usiłowali jednakże bezskutecznie obsadzić miejscowość Szahotse i musieli cofnąć się. Z pod Seonohu została odpartą konnica japońska. — Nad wszystkiemi wiadomościami z lądowego terenu wojny góruje telegram, donoszący, że walna bitwa zostanie wkrótce stoczoną.

(Telegramy „N. Reformy“ z 20 maja).

Bliska bitwa.

Londyn. „Times“ donosi z Tokio: Według doniesień z Mandżuryi **bitwa jest bardzo bliską.** Rosyanie zajmują stanowiska w odległości 42 mil od Geohin do miejscowości Hajdosia. Japończycy **ruszają naprzód w trzech kolumnach.**

Starcie przednich straży.

Londyn. „Daily Telegraph“ donosi z Tokio pod datą wczorajszą: Straż przednia japońskiego lewego skrzydła **zaatakowała nieprzyjaciela** 20 mil na północny wschód od Hinsiatun i **odparła go.** Obie armie **stoją bardzo blisko siebie.** Rosyanie operują w północnej Korei, gdzie budują fortyfikacye, baraki i gromadzą wielkie zapasy.

Londyn. Jak „Times“ donosi z Tokio, Rosyanie posiadają obecnie swoją najdalej wysuniętą pozycyę w Mandżuryi w Linhohen, 15 mil na północ od Wanfaosa.

Nowe okręty.

Libawa. W obecności admirała wielkiego księcia Aleksego zatknięto wczoraj na 11 nowych okrętach przewozowych flagę rosyjską. Okręty te wyruszają dnia 25 b. m. do Kronsztadu.

Dymisya kapitana Klado.

Petersburg. Kapitan Klado wniósł podanie, ażeby sprawę jego rozpatrzył sąd, zanim on obejmie dowództwo na okręcie „Gromoboj“. Podanie przedłożono carowi, który na niem napisał: „Bez sądu wykluczyć ze służby“.

Wywiezienie cesarza Korei.

Petersburg. Tutejsza agencya telegraficzna donosi z Pekinu: Rosyjski poseł zawiadomił rząd chiński, że Japończycy, wbrew traktatowi z Simonoseki, poręczającemu niezawisłość Korei, mają zamiar wywieść cesarza koreańskiego do Japonii. Rząd rosyjski z tego powodu wniósł protest do wszystkich mocarstw.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Warszawski arcybiskup ks. Popiel oddać sobie może tę sprawiedliwość, że skrzętnie wyzyskiwał w swojem życiu wszystkie sposobności, ażeby uczynić się w Polsce osobistością wielce niepopularną. Nie wytrzymał i teraz nawet, i chociaż sposobności ku temu nie było, on ją sobie stworzył. Wydał on zarządzenie, aby w kościołach rozpoczęto z kazalnic walkę z socyalizmem i socyalistami i, jak dzisiejsze depesze donoszą, zamiar swój w czyn wprowadził.

Nie wchodzimy tutaj w kwestyę, czy i o ile korzystną jest dla Kościoła rzeczą walkę polityczną przenosić do świątyń Pańskich. — Na wszelki sposób chwila, którą ks. arcybiskup uznał za właściwą do prowadzenia walki z socyalistami, wybrana została fatalnie, bo choćby ktoś zdecydowanym był wrogiem socyalizmu i socyalistów, to nie wynika jeszcze z tego, aby walkę z nimi rozpoczynać miał właśnie wtedy, gdy oni walczą z autokracyą prawosławną i czynowniczą. Zarządzenie ks. arcybiskupa Popiela jest więc w najlepszym razie wysoce niesmaczne, a skutku zamierzonego z pewnością nie osiągnie.

Uważamy też za rzecz niewłaściwą, aby w chwilach powszechnego przygnębienia, gdy lud w kościołach szuka pocieszenia, podsycano w nich jeszcze antagonizmy społeczne i polityczne. Niechże w tym biednym, nieszczęściami nawiedzonym kraju, bogdaj kościół będzie tym przybytkiem, gdzie dusza ludzka znalešćby mogła spokój i pocieszenie, gdzieby uszanowano przekonania polityczne każdego z wiernych.

(Telegramy „N. Reformy“ z 20 maja.)

Wiedeń. Jak donoszą z Warszawy, w pewnej wsi koło Kamieńca Podolskiego chłopi zburzyli wszystkie budynki administracyjne.

Kazania polityczne.

Wiedeń. „N. Fr. Presse donosi z Warszawy: Na zarządzenie arcybiskupa Popiela w kilku kościołach odbywają się codziennie kazania przeciwko socyalizmowi i socyalistom.

Zamach na patrol.

Łódź. Wczoraj wieczorem do przejeżdżającego ul. Podleśną patrolu kozackiego **dano strzały z rewolwerów** i raniono dwóch żołnierzy. Powstał wielki popłoch, domy otoczono wojskiem, ale pościg za sprawcami okazał się już spóźnionym.

Strejk służby kolejowej.

Wiedeń. Z Warszawy donoszą tutaj: Na dworcach kolejowych w Mińsku, Połtawie i Pabjanicach wybuchł strejk służby kolejowej.

Dymisya Tarasowa.

Petersburg. Towarzysz prezydenta w Petersburgu, Tarasow, otrzymał dymisyę, o którą prosił. Tarasow był przywódcą partyi zachowawczej w Radzie miejskiej i ustąpił ze swego stanowiska dlatego, że w łonie Rady zwyciężać zaczęły poglądy liberalne.

Marynarze strejkują.

Petersburg. Wczoraj parostatki finlandzkiego towarzystwa przestały kursować po Fontance skutkiem strejku maszynistów. Na dzień następny zapowiedziano bezrobocie maszynistów na linii newskiej i innych. Do strejku maszynistów mają przyłączyć się i inni pracownicy towarzystwa żeglugi.

Na karę śmierci.

Petersburg. Abraham Stielman, który wykonał zamach na policmajstra Odessy, **został skazany na śmierć**, równocześnie jednak przedstawiony został do łaski cesarskiej.

Zgromadzenie narodowe.

Paryż. „Echo de Paris“ donosi z **Petersburga**, że oczekiwane jest ogłoszenie cesarskiego ukazu, **powołującego zgromadzenie narodowe** na dzień 14 listopada. Jaki będzie system wyborczy delegatów na zgromadzenie — nie jest znane.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 20 maja

Wiedeń. Klub antisemicki w Radzie miasta Wiednia uchwalił I wiceburmistrzem miasta w miejsce ś. p. Strohbacha wybrać II wiceburmistrza dra Neumayera, a II wiceburmistrzem posła i członka Wydziału krajowego Steinera. Steiner ustąpi ze swego stanowiska w Wydziale krajowym, a jego następcą (tak uchwalił już klub antisemicki w Sejmie dolno-austryackim) zostać ma poseł Bielohlavek.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt. Minister Burian przyjął dziś dziś posła Komjaty'ego, który zabawił u niego 3 kwadranse. Hr. Apponyi przybędzie dziś po południu do Budapesztu. Juliusz Andrassy przybywa także do Budapesztu, aby wziąć udział w posiedzeniu komitetu wykonawczego opozycyi. Jak słychać, hr. Andrassy gotów jest ponownie podjąć misyę przedstawienia cesarzowi programu koalicyjnego.

Pojedynek.

Budapeszt. Między Aurelim Münnichem a redaktorem „Magyar Orszagu“ Martinem Lovaszim odbył się pojedynek z powodu artykułu w „Magyar Orszagu“. Münnich lekko ranny w głowę.

Dymisya Delcassego.

Paryż. Dziennik „Soir“, źródło niepewne, podaje w formie stanowczej wiadomość, że Delcassé, minister spraw zagranicznych, ustąpi wkrótce. Podobne pogłoski już od dawna powstają, obecnie jednakże uporczywie powtarzają się. „Soir“ podaje, że termin ustąpienia liczy się na dni, a nawet na godziny. Jak tylko zapewnione zostanie następstwo po nim, pojawi się oficyalne zawiadomienie. Etienne odmówił przyjęcia teki po Delcassém, zwrócono się więc do pewnej wybitnej osobistości politycznej, której nazwisko trzymane jest w tajemnicy.

Przeciw strejkowi wojskowemu.

Paryż. Z powodu mowy deputowanego socyalistycznego Hervego, który oświadczył się za strejkiem wojskowym, powzięli przywódcy francuskiej partyi socyalistycznej uchwałę, w której oświadczają, że wywody Hervego nie są obowiązującemi dla stronnictwa i przypominają uchwałę międzynarodowego kongresu w Zurychu i Bazylei, które potępiły strejk wojskowy.

Dymisya Nacewicza.

Sofia. Dymisya bułgarskiego agenta dyplomatycznego w Konstantynopolu, Nacewicza, miała tło polityczne. Nacewicz bowiem był tym, który od sułtana i tureckiego ministra spraw wewnętrznych domagał się przedsięwzięcia wspólnych z Bułgaryą kroków, celem ukrócenia mieszania się mocarstw w sprawę macedońską.

Rewolucyjne rozruchy.

Belgrad. Ruch wśród Albańczyków coraz bardziej się zwiększa i codzień staje się groźniejszy. W wielu miejscowościach przyszło wprost **do rewolucyi.** Ruch zwraca się głównie przeciw chrześcijanom, których rozbrojenia domagają się powstańcy, chrześcijanie bowiem, na podstawie jakiegoś specyalnego przywileju, mogą nosić broń. W miejscowości Dilane, do której wkroczyli Macedończycy, powstała **formalna bitwa** między Albańczykami a tureckimi żołnierzami. Albańczycy zostali odparci, mimo to jednak zagrażają oni ciągle miastu.

Konflikt z Rumunią.

Konstantynopol. Dziś przed południem odwiedził posła rumuńskiego sekretarz pałacu sułtana i długo z nim konferował. Konferencya dotąd nieukończona. Niemiecki ambasador Marschall interweniował u Porty w sprawie załatwienia konfliktu z Rumunią.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Dr Stanisław Jankowski
b. elew klinik Salpêtrière i Ste Anne w Paryżu, przeprowadził się 1909 1 0
na ulicę Szewską, L. 9, II piętro,
i ordynuje w chorobach nerwowych i umysłowych od godziny 3 do 5 po południu.

Maryenbad Dr St. Benedykt Kwiatkowski
b. I. asystent kliniki chorób wewn. Uniw. Jagiell., ordynuje,
Kaiserstrasse „Stadt Hamburg“. jak lat poprzednich, od 15 maja do końca września. 1847 2 5

Dr Artur Frommer
I. sekundaryusz oddziału chirurg. szpitala św. Łazarza, ordynuje obecnie
ul. Radziwiłłowska, 31, nr. tel. 81, róg Lubicz,
od godziny 3—4 po południu.
Zakład Roentgenowski zaopatrzony w najnowsze przyrządy do prześwietlania i fotografowania, oraz do leczenia chorób skórnych. 385 18

VITA
Naturalna woda mineralna
Najczystszy zdrój sodowy
podług oceny lekarzy o wybitnem działaniu leczniczem w: chorobach przemiany materyj
goścou, cukrzycy, nadmiarze kwasu moczowego, cierpieniach pęcherza i nerek, nieżytach narzędzi 1622 **oddechowych i trawienia.** 6 10
Główny skład w Krakowie: **J. WENZL,** skład wód mineralnych; **KONSTANTY WISZNIEWSKI,** aptekarz; jakoteż w aptekach i drogueryach w Galicyi.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Dra T. Tyszeckiego
lekarza-dentysty 865 11 15
ulica Jagiellońska. L. 5 (róg Szewskiej).

Karlsbad. **Dr Maleszewski** ordynuje 1804 3 7
Haus Nastopil, Alte Wiese.

Lecznica lekarsko-kosmetyczna
Dra L. LUSTRA
specyalisty kosmetyki i chorób włosów,
Kraków, ulica Grodzka, L. 35,
otwarta obecnie od godziny 9—1 i od 3—6.

Franzensbadzki zdrój Natalia szczawik lithionowy jest w chorobach
pęcherza i nerek
przez kliniczne i lekarskie powagi wypróbowany i jako znakomity uznany.
Zalety: Nadzwyczajnie mała zawartość wapna! Skutek pędzący mocz! Szczególnie dobry smak!
Do nabycia we wszystkich składach wód mineralnych i aptekach, także wprost przez Franzensbadzką wysyłkę wód mineralnych.

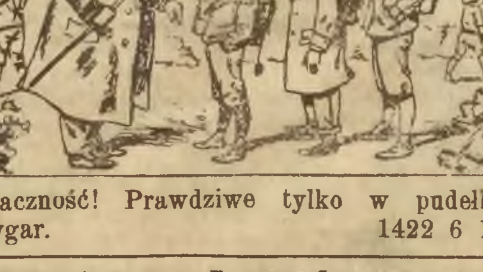
Zakopane. **„Warszawianka“,** pensyonat Danielakowej, położony wśród świerkowego parku. 30 pokoi z werendami i balkonami, zwróconemi do gór i słońca. Kucharz z Warszawy. Ceny niskie. 1492 10 0

PISZCZANY
najsilniejsze w Europie uzdrowisko siarczano-mułowe dla **reumatyków,** w cierpieniach stawów i kości, w gruźlicy stawów, po **złamaniach** i zwichnięciach, w podagrze, nerwobólach, zwłaszcza w **ischias.** Urządzenia tak co do mieszkań, jak i kąpieli według wszelkich wymagań — od luksusowych, aż do najtańszych. Trzy baseny czysto siarczane, trzy siarczano-mułowe, jeden porcelanowy. Osobny basen dla ubogich z kąpielami po 10 cnt., drugi po 40 cnt. **Wanny porcelanowe, marmurowe i drewniane.** Stosowanie kąpieli błotnych lokalnych z niezrównanym skutkiem. **Okolica górzysta.**
Wszelkich informacyj udziela Dr A. Teichmann. Od 20 maja w Piszczanach na Węgrzech. 1813 7 20

Dr Jan Stec, adwokat,
przesiedlił się z Tarnowa do Krakowa i prowadzi kancelaryę adwokacką 1879 4 3
w Krakowie, Plac WW. Świętych, L. 9.

Zakład wodoleczniczy
Dra A. CHRAMCA
w Zakopanem otwarty cały rok.
Centralne ogrzewanie, światło elektryczne, kanalizacya, wodociąg, nowo urządzone łazienki. Cena od 8 K dziennie wzwyż z całem utrzymaniem. Prospekta na żądanie. 994 11 52

C-o-o-o!... Tatuś pozwolił; przecież to są Jacobiego antynikotynowe tutki do papierosów. — Fabryka: **Wiedeń, Piaristengasse.**



Baczność! Prawdziwe tylko w pudełkach z cygar. 1422 6 15

Znika **zatwardzenie** po użyciu mych **ciastek Huss.** Skład: Wiedeń, I., Habsburgergasse Nr 1 a. Prospekty zadarmo. 12 ciastek 3 K, 24 ciastka 5 K. Opłatnie za zaliczką.

Zakopane. **Liliana.** Pokoje en pension 7 do 10, latem 8 do 14 koron na dobę. Na czas dłuższy stosowny opust. 1752 4 10

Od 35 lat są w użyciu BERGERA mydła smołowcowe w Austro-Węgrzech i we wszystkich cywilizowanych państwach do mycia i kąpieli przeciw wyrzutom skórnym i nieczystościom skóry. Każda etykieta musi mieć ten znak ochronny i podpis firmy fabrycznej, gdyż w przeciwnym razie nie są to prawdziwe, od 35 lat w handlu się znajdujące mydła Bergera
Hurtownie G. Hell et Comp Wiedeń, I., Biberstrasse 8. 1024 6

Lekarz chorób skórnych i wenerycznych
Dr Zygmunt Steuermark
mieszka obecnie
przy ulicy Starowiślnej, L. 1,
(naprzeciw głównej poczty). 1674 8 9

Dr Zenon Pelczar
b. długoletni lekarz zakładowy, ordynuje nadal
w Truskawcu
od dnia 15 maja. **Willa Zofia.**

Adwokat dr S. Ł. Schorr
przeniósł kancelaryę z Kołomyi
do Krakowa, ulica Grodzka, L. 9.

Krajowe i zagraniczne powagi lekarskie mającym uporczywy gościec i reumatyzm zapisują maść Zoltàna, jako działającą tak skutecznie, że już po kilkorazowem natarciu cierpienie znika zupełnie. Cena 2 K w aptece Zoltàna, Budapeszt, V., Szabadsàg-tér. 903

Do czyszczenia porcelany, szkła i przedmiotów metalowych, jak talerze, szklanki, noże, widelce itd., nadaje się bardzo proszek z ces. boraksu.

Koncypient adwokacki
poszukuje posady.
Zgłoszenia pod **Dr N. T.** do Admin. „N. Reformy“.

Sarg glicerynowe mydło twarde i płynne czyni skórę białą i delikatną. Wszędzie do nabycia.
1184 5 52

PENSYONAT mój znajduje się obecnie przy **ulicy Karmelickiej, l. 24.** Pokoje wygodne, łazienki. Ceny umiarkowane (zwłaszcza przy ugodzie na czas dłuższy, np. dla osób kształcących się, lub mieszkających stale w Krakowie).
169 7 *A. Borońska.*

Przy grach i zakładach, przy składkach i zapisach
pamiętajmy
O Towarzystwie „Szkoły ludowej“.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 20 maja.
Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 669·25 Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 788·— Akcye Anglobanku 307· Akcye Unionbanku 543·—. Akcye Länderbanku 455·50 Akcye Bankvereinu 553·50. Akcye Bodenkredit 1097 . Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 548·— Akcye kolei państwowych 670·—. Akcye kolei południowej 90·25. Akcye kolei Elbethal 444·— Akcye kolei północnej 5840·—. Akcye kolei czerniowieckiej 587·—. Akcye Alpiny 538·50. Akcye Elma Murany 561·50 Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2692·— Akcye Fabryki broni 621·—. Akcye Tureckie tytoniowe 357·— Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 987·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 97·85 Renta majowa 100·55 Renta koronowa austryacka 100·45. Renta koronowa węgierska 98·15 5% l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 100·15. 4% Listy Banku hipotecznego 99·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·90. 5% Listy Banku hipotecznego 111·50 4% Listy Banku krajowego 100·20 4½% Listy Banku krajowego 102·15. 5% komunalne obligacye Banku krajowego 102·75. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 100·10. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1898 r. 100·10 4% Pożyczka miasta Lwowa 98·50. Losy tureckie 148·75 Marki 117·88 Ruble 253·25

Usposobienie: Po przejściowem ożywieniu w końcu spokojne, ustalone. Pojedyncze papiery bankowe i przemysłowe wyższe.

Cukier stały 26·85—26·95. Spirytus bez zmiany 42·60—43·—. Nafta niezmieniona.

Cennik izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

20 maja (godz. 12 w południe.)

	płacą		żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	252	75	253	75
Marki niemieckie	117	—	117	50
Franki papierowe	95	20	95	60
Dwudziestofrankówki w złocie	19	08	19	14
II. Listy zastawne.				
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111	—	112	—
4½% Listy zastawne Banku hipotecz.	101	25	102	25
4% " " "	99	—	100	—
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101	75	102	75
4% Listy zastawne Banku krajowego	99	60	100	60
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99	50	—	—
4% " " 42-letn.	99	75	—	—
4% " " 56-letn.	99	80	100	60
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99	75	100	50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99	50	100	50
4% Pożyczka miasta Lwowa	88	10	89	10
4½% Pożyczka miasta Lwowa	101	25	102	25
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	102	50	103	50
4½% Obligacye komun. Banku kraj.	101	50	102	50
4% Obligacye kolejowe	99	35	100	35
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	90	—	96	—
V. Akcye.				
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	548	—	552	—
Akcye Banku Gal. dla h. i p. w Krak.	—	—	—	—
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	587	—	588	—
VI. Publiczne zapisy długu.				
4²⁄₁₀% wspólna renta papierowa	100	40	100	60
4²⁄₁₀% wspólna renta srebrna	100	30	100	70
4% renta koronowa austryacka	100	40	100	60
4% renta koronowa węgierska	98	10	98	50
4% renta austryacka w złocie	119	40	119	90
4% renta węgierska w złocie	118	—	118	60

Wawel i groby królewskie zwiedzać można codziennie w każdej porze dnia za zgłoszeniem się do kościelnego Skarbiec zamknięty z powodu odnawiania.

Muzeum ks. Czartoryskich (ulica Pijarska) zwiedzać można we wtorki i piątki od 9—1, o ile w te dni nie przypadają święta.

Muzeum narodowe.

1. **W sukiennicach:** Zabytki malarstwa, rzeźby i przemysłu artystycznego, zbiory etnograficzne i wykopaliska z epoki przedhistorycznej. Otwarte codziennie od godziny 10 do 4.

2. **Muzeum im. hr. Emeryka Hutten-Czapskiego**, obejmujące zbiory monet, medali, rycin i zabytków przemysłu artystycznego. Wolska 10. Codziennie od godziny 10 do 4.

3. **Dom Muzeum im Jana Matejki** (Floryańska 41). Codziennie od 10 do 4.

4. **Barbakan Bramy Floryańskiej**, bardzo interesujący zabytek architektury fortyfikacyjnej z końca XV i początku XVI w. Codziennie od 10 do 4.

PRZED ZMROKIEM na „Via Nazionale“.

(Ustęp z podróży do Włoch.)

Rzym.

2 (Ciąg dalszy.)

Z tem uczuciem podróżnik przybywa zazwyczaj, jako do pierwszej stacyi swej podróży, do Wenecyi, naturalnie pierwsze swe kroki kieruje na plac Św. Marka i również naturalnie zostaje olśniony. Nie może też być inaczej w tym zakątku jedynym na świecie, gdzie się zeszły trzy najwybitniejsze style ery chrześcijańskiej w trzech najpiękniejszych okazach na ziemi włoskiej: gotycki „Pałac Dożów“, bizantyński „Kościół św. Marka“ i renesansowa „Biblioteka Sansovina“.

Ale gdyby w tej chwili zstąpić w głąb duszy własnej i zanalizować ten zachwyt, to na dnie jego znajdzie się... drugie już rozczarowanie od wstąpienia na ziemię włoską.

Wystarczy sobie bowiem uprzytomnić jak bardzo gaśnie niezaprzeczenie najpiękniejsza w całych Włoszech, a niezawodnie i na całym świecie ta budowla renesansowa, wobec pałacu Dożów i kościoła św. Marka, nad które wszakże dzieje stylu gotyckiego i bizantyńskiego znają jeszcze wyższe. A renesans jest właśnie najlepszem streszczeniem duchowej próżności Włoch, jest jedynym stylem włoskim, jeśli wogóle zasługuje na miano samodzielnego stylu, jakie w najobszerniejszem i jedynie słusznem znaczeniu tego słowa, należy się nawet stylowi bizantyńskiemu, a przedewszystkiem starogreckiemu i gotyckiemu.

Ale o tem najczęściej się zapomina wobec żywiołowo bujnej obfitości i rzeczywiście do szczytu doprowadzonej rzemieślniczej doskonałości, jakiemi się odznacza artyzm włoski.

Że poza tą techniczną skończonością treści jest mało, że niema w niej prawdziwej twórczości, która wzdyma aż pod niebo polot ducha ludzkiego, rozbija stare sklepienia i otwiera światy zupełnie nowe — to oprzytomniają chwile refleksyi, jak n. p. w weneckim zakątku trzech stylów.

Jeżeli weźmiemy za podstawę określenia stylów stosunek ciężaru budowli do człowieka — wszystko jedno: artysty czy widza — to otrzymamy pierwszego człowieka nad ciężarem w stylu gotyckim, a odwrotnie ciężaru nad człowiekiem w stylu bizantyńskim. To jest sucha, niemal matematyczna analiza ich wrażeń, która przełożona na bardziej poetyckie i bardziej pięknie brzmiące frazesy, daje „lotność i podniosłość“ z jednej strony, a „przygnębiającą potęgę“ ze strony drugiej, jako duchową treść stylu gotyckiego i bizantyńskiego.

Tą mową odzywają się do nas także Pałac Dożów i kościół św. Marka.

A cóż mówi do widza przeciwległa obu tym budowlom Biblioteka Sansovina?

Przy kościele św. Marka i Pałacu Dożów robi ona przedewszystkiem wrażenie czegoś nietylko znanego, ale tak opatrzonego, że przestaje zwracać uwagę, że można na nią patrzeć, nie widząc. Później, zmusiwszy samego siebie do refleksyi, spostrzega się, że to pierwsze wrażenie było nieprawdziwe i niesprawiedliwe, ale że te kolumny i pół kolumny, łuki, gzymsy i ozdoby, są tutaj nie po to, aby widza w pewien duchowy sposób nastroić, ale po to, aby budowla mogła się pysznić jak największem bogactwem. Jest to do oślepiającego mistrzostwa doprowadzone dekoracyjne żonglerstwo formami, nie stworzonemi, ale zapożyczonemi ze świata starożytnego, i to z drugiej ręki, bo w przeróbce rzymskiej.

Ale za to po niemożliwemu — może lepiej powiedzmy: po inżyniersku — jak tu jest wszystko doskonale zrobione! Jak to dobrze i pewnie siedzi na fundamentach, z jaką pewnością się wspina, jak przeprowadzono tu rozdział sił i ciężarów! Pałace renesansowe, przy weneckim „Canal grande“ gdyby nie pleśń wilgoci, mogłyby uchodzić prawie za nowe i zapewne długo jeszcze takiemi pozostaną, kiedy już cudne jak marzenie, ale wątłe jak koronka pałace gotyckie, dziś już popaczone i popodpierane, rozsypią się zupełnie w gruzy...

To znamię duchowe, napotykane na każdym kroku we Włoszech, budzi wreszcie coś w rodzaju zabobonnego przypuszczenia, że natura dawszy tej błogosławionej ziemi niemal wszystko, co dać mogła, na końcu, aby stworzyć przecież pewną przeciwwagę dla innych ludów, dodała klątwę, aby wydawała wiecznie tylko Wirgiliuszów, a nie Homerów...

Włosi, nie wytworzywszy żadnego stylu własnego, nie rozumieją też najczęściej mowy obcych stylów. Nie zrozumieli prostoty, barwności i zupełnej równowagi rzeźby i architektury greckiej, a bodaj czy nie gorzej jeszcze umieją się obejść z gotykiem. Dla przykładu weźmy nie tum medyolański, dzieło obcego architekty, ale florencki, zbudowany przez włoskich artystów.

Nie chodzi tu o mieszaninę stylów, która zawsze i wszędzie wytwarza się w dziełach, powstałych na pograniczu dwu epok, nie mam zamiaru ani oburzać się, że gotycki kościół nakryto kopułą, ani też na odwrót zachwycać się tą kopułą dlatego, że jest arcydziełem techniki i że Vasari wymyślił o jej powstaniu taką efektowną, a taką naiwną i nieprawdopodobną bajeczkę, aby poniżyć budowniczych obcych, a wywyższyć sławę Bruneleschiego. Niezrozumienie gotyku uderza przedewszystkiem już przy zewnętrznem obejrzeniu tumu i dzwonnicy Giotta. Aby się „pokazać“, aby swoim i obcym dać uczuć, „ile to kosztuje“, ściany zewnętrzne i tumu i dzwonnicy pokryto od góry do dołu marmurowemi płytami, na przemian białemi i czarnemi. W ten sposób zamącono i zniszczono zupełnie zasadniczą w gotyku jedność linij i z budowli monumentalnych zrobiono coś w rodzaju... „budowlanych klocków Richtera“..

Ta chęć „pokazania się“ jest wrodzoną Włochom. Spróbujcie państwo pójść we Florencyi do „St. Lorenzo“ z Włochem, choćby naprawdę inteligentnym, a można się założyć, że zaprowadzi was przedewszystkiem nie do „nowej zakrystyi“, gdzie są pomniki Medicich, arcydzieła Michała Anioła, bo ta zakrystya taka sobie prosta, biała, jak zwykła izba, wybielona wapnem, ale przedewszystkiem do kaplicy Medicich, gdzie będzie pukał, pokazywał i tłómaczył, ile to milionów kosztowało, aby ściany kaplicy od stropu do posadzki wyłożyć różnobarwnemi kosztownemi kamieniami, powycinanemi w herby i desenie. I dziwić się będzie, jeśli jego zapału nie podziela obojętny „forestiere“, który tymczasem myśli sobie, że ta pstrokacizna tyle jest dla niego warta z drogich kamieni, co byłaby warta z wycinanek kolorowego papieru, a różnica cała pomiędzy jedną a drugą polega nie na wartości artystycznej, ale chyba tylko na trwałości.

Podobne przykłady powtarzają się tak często, że w końcu musi się mimowoli przyjść do zagadnienia, czy sławione, rzekomo wrodzone Włochom poczucie piękna, nie jest mytem, czy bujnego a przedewszystkiem obfitego rozwoju sztuki Włosi nie zawdzięczają raczej, niż temu rzekomemu poczuciu, nadzwyczajnemu klimatowi, który artystów nie odwodził klątwą głodu i zimna od ich upodobań, bo przespać się w tym klimacie można i choćby pod gołem niebem, a o kawałek rzepy na pożywienie też chyba nie trudno!

Upodobania artystyczne różnych społeczeństw występują może nie najprawdziwiej, ale najjaskrawiej w epidemiach artystycznych, jak n. p. obecna epidemia kartek z widokami.

Owóż nikt nie jest w stanie sobie wyobrazić, co za brzydactwa kartkowe Włosi mają i kupują. Kartki artystyczne, reprodukcye obrazów i widoki sławnych budowli, pozostawiają „forestierom“. Natomiast przed kramami, gdzie królują na kartkach serca z róż, przebite strzałami z bławatków, i inne podobne piękności, równie barbarzyńskie w kolorze, jak w treści, jakichby się u nas chyba nie zobaczyło w kramach, mających klientelę pomiędzy pomywaczkami i forysicami, gromadzą się nietylko szare jednostki z tłumu, ale też i oficerowie i panie i panowie z inteligencyi.

A równocześnie widzi się, jak arcydzieła prawdziwej i najwyższej sztuki traktuje się w sposób, jakby je tolerowano dlatego tylko, że ściągają Anglików i ich pieniądze.

Kościoły brudne i zaniedbane, jak stodoły, pomniki architektury rozsypują się w gruzy. Na florenckim rynku, zwanym „Piazza della Signoria“ w „Loggii dei Lanzi“, która jest niczem innem jak odwachem, otwartym zupełnie na dwie strony, znajdują się rzeźby, jak „Perseusz“ Benvenuta Celliniego, jak „Porwanie Sabinek“ Jana z Bolonii, jak antyczny „Menelaus ze zwłokami Patroklesa“, z których każda mogłaby być pierwszą atrakcyą niejednego z muzeów. A tutaj stoją lat dziesiątki wystawione na wpływy atmosferyczne, na deszcz i upał, na dotykanie brudnych i ciekawych rąk, na potrącanie przez Włochów, którzy wieczorami ustawiają pomiędzy niemi krzesła, aby wygodnie módz słuchać muzyki wojskowej.

Ale rzeźby mają przynajmniej „obowiązek“ być odporniejszemi na wpływy atmosferyczne, Włosi jednak potrafią tak samo obchodzić się i z arcydziełami malarskiemi.

Nie myślę powoływać się aż na oklepany z częstego powtarzania los „Wieczerzy Pańskiej“ Leonarda da Vinci w Medyolanie, bo takich przykładów barbarzyństwa, niemniej jaskrawych, a nawet może jaskrawszych, choć mniej znanych, spotyka się we Włoszech na setki.

W tej samej Florencyi co chwila widzi się w jakimś krużganku klasztornym, w zakrystyi lub nad wejściem kościelnem fresk, którego szczegóły wskazują na dzieło niepospolite, który jednakże tak jest zniszczone, że nieraz trudno rozpoznać, co przedstawiało i tylko przecudownie narysowana ręka lub twarz o dziwnej łagodności, jakby się skarżyła z wyżyn muru przechodniowi na obojętność i nieposzanowanie.

Z przykładów wielu, wybieram jeden tylko, aby nie poprzestać na ogólnikowych zarzutach. W otwartym krużganku wewnętrznym florenckiego klasztoru przy kościele „Santissima Annunziata“ znajduje się „Madonna del Sacco“ Andrea del Sarto, którą Michał Anioł nazwał „najpiękniejszym freskiem na świecie“. Jest — ale nie wiadomo jak długo jeszcze będzie, jeśli deszcz, słońce, wiatr i barbarzyństwo ludzi nadal będą sprawować swe dzieło zniszczenia, już i tak bardzo daleko posunięte.

Nie uchroniły jej od poniewierki ani jej piękność, ani treść — przedstawia bowiem Matkę Boską w ucieczce do Egiptu odpoczywającą na pełnym worze (sacco) — ani wreszcie przytoczony sąd Michała Anioła, ale czyż się dziwić temu można, skoro podobny los spotkał tutaj w Rzymie samego Michała Anioła?

Tu, w samej stolicy chrześcijaństwa i nie w jakimś pobożnym kościółku, ale w samem jej sercu, bo w Watykanie, nie jacyś tam ludzie nieznani i maluczcy, ale sami papieże dopuścili do zupełnie takiego samego spustoszenia jego fresków.

Mowa o kaplicy Sykstyńskiej.

Chodzi mi nie o „Sąd ostateczny“, zajmujący całą ścianę nad wielkim ołtarzem i nie o poczynione na nim na rozkaz papieski późniejsze domalowanie szat, a raczej draperyi, celem pokrycia zbytniej nagości niektórych figur. — Wprawdzie o to właśnie podnosi się najwięcej krzyku po wszystkich historyach czy i podręcznikach sztuki i opisach podróżnych, ale mnie się zdaje, że to oburzenie jest trochę sztuczne i bardzo niezręczne. Po pierwsze bowiem nie zdaje mi się, aby owe domalowania tak bardzo obraz popsuły, powtóre trudno nie przyznać, że w kościele mogą a nawet muszą być względy wyższe, niźli interes czystej sztuki.

Zresztą jeśli tamto jest barbarzyństwem, to wystarczy podnieść oczy do góry, aby zobaczyć coś o wiele bardziej oburzającego: stopień zniszczenia, a nawet wprost spustoszenia, do jakiego dopuszczono malowidła sufitowe Michała Anioła, arcydzieła, przewyższające nawet jego „Sąd ostateczny“, freski, bez których Rzym prawie przestałby być Rzymem, utwór tak potężny i nowożytny wyrazem, że, mimo całego swego antycznego kultu nagości, jest bez porównania bardziej chrześcijańskim, niźli cała sztuka włoska przed Michałem Aniołem i po nim. A jednak obojętnie pozwolono im czernieć, niszczeć, niemal w kawałki się rozpadać, tak, że niewiadomo czy najtroskliwszej nawet restauracyi powiedzie się wszystkie ich części przyprowadzić do właściwego stanu, a może choćby tylko ocalić.

Na polu, przedstawiającem ze stworzenia świata „Rozdział wód od ziemi“, całe lewe ramię postaci Boga-Ojca, jest niemal zupełnie zatarte, a tylko dłoń nienaruszona, znacznie ciemniejsza, niemal czarna, odbija od wyblakłej reszty, jakby odrąbana od ciała. Liczne i głębokie pęknięcia zniszczyły zupełnie dolną część twarzy i barki jednej z figur alegorycznych tego samego fresku, a freski „Stworzenie Ewy“, „Grzech pierworodny“ i „Wypędzenie z raju“ są tak spękane, że wyglądają jak naczynia polewane, wypalane metodą „ecrasé“; przez najpiękniejszy i najgenialniejszy może fragment: „Stworzenie Adama“, jak „siedm mieczów boleści“, idzie siedm potężnych pęknięć, szerokich na dwa palce, wreszcie n. p. scena „Potopu“, która zawsze musiała być mniej wyraźną z powodu drobniejszych figur, dzisiaj, czy przez nieumiejętne odrywanie, czy przez wilgoć, jest zaledwie do rozpoznania.

Ale za to tuż obok w „Bazylice św. Piotra“ wyzłoconej i wystrojonej, jak salon, Cavaliere d'Arpino lśni się tak świeży i tak starannie utrzymany, jak gdyby dziś ledwo rozpoczął paradować swą wspaniałą banalnością. W tej „Świątyni świątyń chrześcijańskich“, gdzieby się zdawało, że najdrobniejszy szczegół, każdy kamyczek powinien być wytworem oryginalnym ducha ludzkiego, w ołtarzach paradują kopie drugo, a nawet trzeciorzędnych artystów, tak, że jeżeli chce się tutaj znaleść arcydzieła sztuki, trzeba zejść z niebios na ziemię i szukać ich pomiędzy nagrobkami papieży, a nawet zwykłych śmiertelników. (Dok. nast.)

Wojciech Dąbrowski.

Sirolina „Roche“

Przez najwybitniejszych profesorów i lekarzy polecana

w chorobach płucnych, przewlekłym nieżycie oskrzeli, silnym kaszlu, zołzach, influency.

Podnieca apetyt i sprawia, że przybywa ciała, usuwa kaszel i wydzieliny, sprawia, że poty nocne znikają.

Kto powinien zażywać Syrolinę?

1. Każdy, kto ma dłużej trwający kaszel. Lepiej jest bowiem zapobiedz chorobom, niż je leczyć.
2. Osoby z przewlekłym nieżytem oskrzelowym, który leczy się Syroliną.
3. Astmatycy, którym Syrolina istotnie przynosi ulgę.
4. Dzieci zołzowate z nabrzmiałemi gruczołami, z katarem ócz i nosa i t. d., u których Syrolina wywiera świetny skutek na całe odżywianie.

Ostrzeżenie: **Są liche naśladownictwa! Trzeba przeto dobrze uważać na to, żeby każda flaszka była opatrzoną naszym osobliwym znakiem „Roche“ i żądać zawsze Syroliny „Roche“.**

Na zarządzenie lekarza. — dostać można w aptekach po 4 K za flaszkę

F. Hoffmann-La Roche & Co.
Bazylea (Szwajcarya). 103 29 30

Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach, założona 1867 roku
FIRMY
F. & E. Zajączek i Laukosz
poleca
Sukna, Sieraczki.
Najmodniejsze **Kamgarny** i **Korty** wyrobu własnego, oraz oryginalne angielskie.
Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele wstąpione, **Wełnę** do watowania i wszelkie **Podszewki.** 1266 7 0
Składy w Krakowie, Rynek A-B L. 44, we Lwowie, ul. Teatralna L. 3, dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.

Dalekowidz.



1137 9 10

B. praktyczny, pomysłowy wynalazek, dający się swobodnie nosić w kieszeni i do każdej laski przymocować, wskazuje odległość na kilkanaście godzin. Cena całk. wraz ze wskazówką 85 ct., 3 sztuki 2·40 zlr. Wysyła po otrzymaniu należytości **HANNS KONRAD**, fabryka zegarów i dom wysyłkowy w **Brüx Nr. 779 (Czechy).** — Obficie ilustr. katalogi z przeszło 1000 odbitek na żądanie darmo i opł.

Pewną
jest rzeczą, że niema lepszego środka przeciw łupieżowi i wypadaniu włosów, ani też bardziej orzeźwiającej wody na głowę nad słynny w świecie
Bergmanna Original-Shampoing-Bay-Rum
823, (znak: 2 górnicy) 13 40
Bergmann & Cie, Tetschen a E., który, jak wiadomo, jest najstarszym i najlepszym Bay-Rumem.
We flaszkach po 2 korony mają: **W Krakowie:** bdl. mat. Reim i Sp., R. Drobner; fryzyerzy M. Figiel, Józef Nowak, Z. Lamensdorf.



ZAKŁAD
Kamieniarsko-Rzeźbiarski
pod zarządem
Józefa Kuleszy
w KRAKOWIE, naprzeciw cmentarza,
podejmuje się wyoknania **pomników i grobowoów** według własnych lub dostarczonych rysunków, tak w miejscu, jak na prowincyi.
Posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, marmuru labradoru szwedzkiego i śląskiego granitu.
1325 7 0

Jedyna krajowa!! Odznaczona medalem srebrnym na Wystawie krajowoj
Pierwsza krajowa parowa
Farbiarnia i Chemiczna Pralnia
Langier i Ska we Lwowie.
Kantor przyjęcia w Krakowie, Plac WW. Świętych 8,
czyści chemicznie i farbuje na kolory modne nieprute i prute suknie damskie, męskie i dziecięce, uniformy, wszelkie materye wełniane i jedwabne, portyery, oraz pióra i t. p. rzeczy. 1777 4 8
Punktualne, wykonanie do 8 dni. **Ceny najniższe.**

PERFUMERYA ZENO
(ZENON JAROSŁAWSKI)
Wiedeń, I., Graben Nr. 7,
Jako osobliwości domu: **Eau de Cologne Extrait triple** po 2·—, 4·—, 8·—, 14·— i 16·—, **Violete d'Abbazia** po 3·60, 6·—, 10·—.
Najlepszy puder Ladies Powder po 3·—, 5·— K, **White Rose Powder** po 4·—, 6·—, 8·— K, **Gold Cream** po 1·40, 2·— K, **Crème concombre** po 2·—, 3·—.
Tudzież wszelkie osobliwości pierwszorzędnych, oddawna słynnych firm francuskich, angielskich i niemieckich. 1583 6 10

Wystawa nieustająca Wyrobów stolarskich, tapicerskich i tokarskich **wysprzedaje po tańszych cenach**
MEBLE różnego rodzaju.
Podejmuje się także **wszelkich zamówień**, które wykonuje prędko, tanio, dokładnie i z gwarancyą. **Zarząd.**
1378 7 12
Kraków, Floryańska l. 57, I p., wchód od ul. **Pijarskiej l. 19.**

Najwięk. skład Singera maszyn do szycia i haftu
R. PAWŁOWSKIEGO, dawniej 15 21 0
J. IWANICKIEGO
w Krakowie, Rynek główny 18,



poleca ulepszone Singera maszyny do szycia i haftu najnowszej konstrukcyi, odznaczające się zupełnie cichym i lekkim chodem, dokładnem wykończeniem i nadzwyczajną trwałością.
Nauki haftów, robót ażurowych, aplikac. itd. oraz wszelkiego szycia maszyn. udziela się bezpłatnie. Ceny możliwie niskie, mianowicie: Maszyny ręczne kosztują od 30 do 65 złr., nożne od 40 do 120 złr. Gotówką 10% taniej.
Cenniki rozsyła się za darmo i opłatnie.

SZCZAWNICA
Zakład zdroj.-kąpielowy i inhalacyjny.
Pierwszorzędna górska stacya klimatyczna.
Urządzenia postępowe. — Desinfekcya mieszkań troskliwa.
W Górnym Zakładzie kuracya wodolecznicza i kefirowo żętyczna.
Sezon od 20-go maja do końca września.
Wody najsilniejsze **szczawy** alkaliczno-słonawe ze znanych ze skuteczności zdrojów **Józefiny, Magdaleny i Stefana** we wszystkich aptekach i składach wód mineralnych.
1837 2 5
Dyrekcya Zakładu górnego
Feliks Wiśniewski.

Dom murowany
obszerny w Andrychowie z ogrodem i kawałkiem gruntu, z murowanemi oficynami, 5 minut od stacyi kolejowej, przy gościńcu rządowym, jest **do sprzedania.** Cena 7000 złr. Gotówka potrzebna zaraz 1500 złr., reszta w 2 ratach rocznych po 1000 złr. Dług na realności ciężący 3500 złr., płatny w 20 ratach rocznych obejmie nowonabywca. Wiadomość u właściciela w Andrychowie Nr 6. 1857 2 3

Trąba Jerychońska.



Bardzo wielka zabawka dla młodych i starych, szczególnie dla stowarzyszeń, wycieczek, towarzystw, oddziałów wojskowych i t. d. Sporządzona z dobrego aluminium, silne drganie ludzkiego głosu przez śpiewanie, **bez żadnej znajomości muzyki.** Rzecz b. oryginalna i zabawna. Cena 28 ct., 3 trąby 75 ct. Wysyła po otrzymaniu należytości (także markami wszystkich krajów) **HANNS KONRAD, wywóz instrum. muz. w Brüx 640** (Czechy). Obficie ilustr. katalogi z przeszło 1000 odbitek wysyła się na żądanie opłatnie za darmo. 1495 6 10

Najzupełniejszego przekonania
żeś
Thierrego balsam i maść centyfoliowa



we wszelkich wewnętrznych cierpieniach, influenzie, nieżytach, kurczach, zapaleniach wszelkiego rodzaju, osłabieniu, zboczeniach w trawieniu, na rany wrzody i obrażenia ciała i t. d. są środkami o niezrównanej skuteczności, nabiera się z książeczki, którą się otrzymuje zamawiając balsam lub na życzenie wysyła się osobno za darmo. Obejmuje ona tysiące oryg. podziękowań i służy za poradnik domowy. **12 małych lub 6 dużych flaszek balsamu 5 K, 60 małych lub 30 dużych flaszek 15 K. 2 słoiki maści centyf. 3·60 K** opłatnie z pudłem.
Należy adresować:
Apotheker A. THIERRY in Pregrada
136 **bei Rohitsch.** 25 52
Fałszerzy i sprzedających falsyfikaty będę ścigał sądownie.

Największy Dom wysyłkowy przemysłu tkackiego S. ÖHLER & Comp., PRAGA, ulica Owocowa Nr 17-n.

Wysyłamy na życzenie zaraz **Obfity zbiór próbek** obejmujący:

Materye mody		Materye jedwabne		Materye do prania		Towary płócienne	
Osobliwe nowości, metr po	38—3·50	Najświeższe materye jedwabne na bluzki	75—2·50	Zefir, batyst, kreton	23—95	Damasty i „Gradl“ na pościel	25—1·50
Materye na bluzki, wspaniałe desenie	75—1·85	Jedwabie na suknie i nowości	1·10—3·50	Płócienka na suknie, białe i barwne	32—1·10	Półpłócienka i szyfony	15—35
Materye czarne, gładkie i z deseniami	58—3·25	„Pongis“ we wszelkich barwach	58—95	Flanelę sportową I. jakości	23	Weby rumburg. i płótno na prześcieradła	45—1·00

909 12 12 **Próbki natychmiast opłatnie!** **Zamówienia wyżej 10 złr. opłatnie!**

Magazyn mebli i Zakład tapicersko-dekoracyjny

pod firmą

STANISŁAW STACHOWSKI

w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej l. 1,

poleca swój obficie zaopatrzony **Magazyn w meble stylowe i fantazyjne** do salonów, sypialń i pokoi jadalnych, **portyery, firanki, dywany, łóżka żelazne, materace, wkłady do łóżek, kołdry, pledy** do podróży, **poduszki, makaty** francuskie, **story** do okien i wszelkie inne **przybory dekoracyjne.**

Podejmuje się wszelkich **urządzeń apartamentów** od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań, jakoteż **przerabiania i pokrywania mebli, materaców, zakładania firanek, dywanów, tapetowania,** jakoteż i wszelkich innych dekoracyj. 1600 5 10

Ostrzeżenie.

Wobec naśladownictwa naszych maszyn do szycia, wyrabianych na sposób jednego z naszych najstarszych systemów, a oferowanych przez firmy konkurencyjne, jako maszyny Singera, lub też ulepszone maszyny Singera, zwracamy uwagę, że wyroby te nie są **oryginalnemi Singera maszynami do szycia,** że nie pochodzą **z naszej fabryki.**

Znane w całym świecie oryginalne Singera maszyny do szycia nabywać można tylko w naszych składach; kto zatem nabyć chce dobrą maszynę do szycia, powinien się dokładnie poinformować, czy pochodzi ona **z naszej firmy,** niemniej nie zadowalniać się wymijającemi odpowiedziami. 1770 3 0

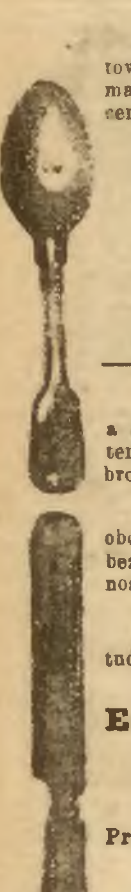
Zwracamy także szczególną uwagę na **ochronną markę** naszą, naśladowaną często przez konkurencyę w łudzący sposób dla obałamucenia kupującego.

Singer Co. Tow. Akc. Maszyn do szycia

Kraków, ul. Szpitalna l. 40,
Kazimierz, ulica Wolnica l. 11.

Filie w Zachodniej Galicyi: Chrzanów: Mickiewicza. Tarnów: ul. Wałowa 13, Rzeszów: Trzeciego Maja 5. Nowy Sącz: Jagiellońska.

WIELKI KRACH!



Nowy Jork i Londyn dotknęły także stały ląd europejski i wielka fabryka towarów srebrnych została spowodowaną do sprzedania całego nowego zapasu za małe wynagrodzenie sił roboczych. Mam pełnomocnictwo do wykonania tego polecenia i wysyłam każdemu tylko za 6 złr. 60 ct. następujące przedmioty:

6 bardzo dobrych **noży stołowych** o prawdziwie angielskich ostrzach,
6 ameryk. patent. **srebrnych widelców** jednolitych,
6 „ „ „ **łyżek,**
12 „ „ „ **łyżeczek do kawy,**
1 „ „ „ **chochlę,**
1 „ „ „ **chochelkę do mleka,**
6 angielskich **spodeczków Victoria,**
2 efektowne **lichtarze stołowe,**
1 **sitko do herbaty,**
1 bardzo piękne **sitko do cukru,**

42 przedmioty tylko **6 złr. 60 ct.**

Wszystkie wymienione przedmioty w liczbie 42 kosztowały dawniej 40 złr, a teraz można je nabyć za tak drobną kwotę 6 złr. 60 ct. — Amerykańskie patentowane srebro jest metalem na wskroś białym, przez 25 lat jak prawdziwe srebro wyglądającym, za co się ręczy. Na dowód, że ogłoszenie to nie polega

na żadnem krętactwie,

obowiązuję się publicznie każdemu, komu się towar nie spodoba, zwrócić pieniądze bez jakichkolwiek trudności. Powinien więc każdy skorzystać z tak dobrej sposobności i sprawić sobie ten **wspaniały garnitur,** który szczególniej nadaje się na

wspaniały podarek okolicznościowy

tudzież dla **każdego** lepszego gospodarstwa. — Nabyć można tylko u firmy

A. HIRSCHBERGS

Exporthaus von amerik. Patentsilberwaaren

Wien, II., Rembrandstrasse 19 II. — Telefon Nr. 14597.

Wysyłki na prowincyę za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.

Proszek do czyszczenia 10 ct.

Prawdziwe tylko ze znakiem jak obok (kruszec hygieniczny).

Wyciąg z listów uznania: 1851 1 5

Pańską posyłkę otrzymałam i jestem z niej tak zadowoloną, że posyłam dalsze zamówienie. Kraków 21 maja 1899. **Ks. Amalia Czetwertyńska.**

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.

Krystynopol, Galicya. **Siostra Joanna,** przełoż. Tow. N. P. Maryi

Eks. baronowa Edelsheim poleciła mi bardzo gorąco Pańską zastawą stołową, proszę przeto przysłać mi także takie 2 garnitury po 6 złr. 60 ct.

Ilona Tisza z domu hrabianka Degenfeld.

Król. rum. nadworny dostawca.

Największa fabryka tego rodzaju w Galicyi, Czechach, Morawie i Śląsku.



Osobliwość: FARBIARNIA materyj jedwabnych i piór strusich we wszystkich barwach.

Fabryka: Berno, Zeile 38.

Własne filie: **w Krakowie tylko przy ul. św. Krzyża pod L. 7, we Lwowie tylko przy ul. Sykstuskiej pod L. 26.**

Zamówienia z prowincyi wykonuje się skrupulatnie. 1052 11 13

Wobec nadużyć proszę dokładnie uważać na mój adres.



Osobliwości z chemicz. laboratoryum kosmetyków

Dra Roberta FISCHERA

doktora chemii i kosmetyka,

Wieden, I., Habsburgergasse 4.

Środek do tępienia włosów (Epilatoire).

Włosy na twarzy, rękach, ramionach itd.

tępi się drogą chemiczną za pomocą środka **Epilatoire.** Sposób jest prosty, nie sprawiający bólu, skutek powolny, ale niezawodny. Epilatoire niszczy bowiem po dłuższem używaniu korzonki włosów **zupełnie i przeszkadza ponownemu porostowi niezawodnie.**

Ceny osobliwości:

	złr.		złr.
Środek tępiący włosy (Epilatoire) do zupełnego wytępienia i przeszkodzenia ponownemu porostowi — mały flakon	5·—	**Woda blond** (blondeur) flakon (pół litra)	3·—
wielki flakon	10·—	**Puder Email,** puder na dzień, 3 odcienia, karton z różem	3·—
Pasta Teint do natychmiastowego usunięcia włosów z twarzy, ramion i t. d., kawałek	1·—	karton bez różu	2·—
Krem przeciw piegom, słoik	2·—	**Woda Venus,** flakon	2·—
Ozon, w wodzie uwięziony, flakon (pół litra)	1·25	**Regenerator włosów** flakon	2·—
		Krem do miesienia twarzy, słoik	1·—
		Środek przeciw czerwoności nosa, karton	2·—
		Kosmetyczny piasek kwarcowy do usunięcia trądzików	1·50

Broszurki o ozonie i zastosowaniu poszczególnych osobliwości zadarmo i opłatnie. **Świadectwa** o nieszkodliwości wyrobów można przeglądać, jak również tysiące listów obejmujących podziękowania z całego świata. — **Wyjaśnienia** we wszelkich sprawach kosmetycznych za darmo, także listownie. 589 6 16

Główne wygrane

Franków 600.000, 300.000. Lirów 35.000, 20.000. Koron 60.000, 30.000.

przedstawia następująca korzystna grupa losów:

	Ciągnienia w roku
Los turecki	1/2, 1/4, 1/6, 1/8, 1/10, 1/12,
Los austr. czerw. krzyża	2/1, 1/7,
Los włoski czerw. krzyża	1/2, 1/5, 1/8, 1/11.

1774 2 7

Ta grupa daje 12 ciągnień w roku i cenę jej wobec teraźniejszego kursu można nazwać przystępną. Sprzedaję ją za gotówkę podług dziennego kursu (około 262 K) lub daję powyższą grupę na **30 1/2 raty miesięcznej po 10 K.**

Natychmiastowe niepodzielne prawo gry po przesłaniu I. raty wprost do mnie, najlepiej przekazem, poczem wysyła się wystawiony w myśl ustawy dokument sprzedaży i poświadczenia złożenia do przesyłania dalszych rat.

Edward Urban

Dom bankowy, Berno (Morawskie), **Wielki Plac 23—25** (w domu własnym).

Rzetelnych stałych pośredników potrzebuję wszędzie. — Ceny niskie. — Dobra prowizya.

Ruch Wychodźców z Galicyi i Bukowiny przez Tryest.

Jazda przez **Tryest** do **Nowego Jorku** i wszelkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach. — Zjednoczone austryackie akcyjne

Towarzystwo żeglugi w Tryeście

„Austro Americana“

Jako jedyne austryackie Towarzystwo Żeglużne, które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 30. kwietnia r. 1904 l. 21.908 upoważnione zostało do tworzenia agencyi i zastępstw ustanowiło

Generalną Agencyę dla Galicyi i Bukowiny

i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych Agencyi. Zadaniem tej organizacyi jest: oprzeć swą działalność na rzetelnej podstawie, ochronić Wychodźców od wszelkiego wyzysku i skierować ruch Wychodźców, o ile możności, przez **austryacki port Tryest.**

Towarzystwo i jego agenci mają czuwać nad tem, ażeby pasażerowie płacili tylko oznaczone **przez Zarząd ceny** jazdy i otrzymywali możliwie najlepszy wikt i utrzymanie. Wszelkich wyjaśnień udzielają oraz **sprzedaż kart** załatwiają:

Generalna Agencya w KRAKOWIE, ulica Lubicz l. 7.

oraz w Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeziu, Szczakowej, Generalny zastępca: **Maksymilian Węgrzyn, Lwów, Błonie 2** i prowincyonalne Agencye. 1808 3 50

Od roku 1868 w użyciu.

Bergera lecznicze MYDŁO SMOŁOWCOWE

przez wybitnych lekarzy polecane, jest używane w bardzo wielu państwach Europy ze świetnym skutkiem przeciw

wyrzutom skórnym wszelkiego rodzaju

w szczególności przeciw powtarzającym się i pasorzytniczym wyrzutom, przeciw liszajom, jakoteż przeciw siności nosa, wzdymkom z odmrożenia, potowi nóg, łupieżowi brody i głowy. **Bergera mydło smołowcowe** zawiera 40% **smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych w handlu będących. — **W uporczywych cierpieniach skórnych** używa się także bardzo skutecznego

Bergera leczniczego mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **nieczystości cery,** przeciw wyrzutom skórnym i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i do kąpieli służy do codziennego użytku**

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe

zawierające 35% gliceryny i pięknie pachnące.

Jako wybornego środka na skórę używa się dalej ze świetnym skutkiem

Bergera mydła boraksowego

a mianowicie przeciw **pryszczom, opaleniu, piegom, trądzikom i innym wyrzutom.**

Cena kawałka każdego gatunku 70 hal. wraz ze wskazówką. Żądać przy kupnie wyraźnie **Bergera** mydeł smołowcowych i boraksowych i baczyć na odbity tu znak ochronny i obok znajdujący się podpis firmowy **G. Hell et Comp.** na każdej etykiecie.

Odznaczenie honorowym medalem w Wiedniu 1883 r. **i złotym medalem powszechnej wystawy w Paryżu 1900.**

Wszelkie inne lecznicze i hygieniczne mydła Bergera są **wymienione** w sposobie użycia do każdego mydła dołączonym.

Dostać można w aptekach i handlach tego rodzaju. — Hurtownie:

G. HELL et Comp., Wiedeń, I., Biberstr. 8.

Dostać można w **KRAKOWIE** w aptekach: Fr. K. Mikuckiego; M. Pronia; Wiktora Redyka; Ludwika Rosenberga; Karola Jahra; J. Macudzińskiego; K. Wiszniewskiego; H. Bartmańskiego i Spółki; Z. Marcoin. — **W składach aptecznych:** Fr. Zopotha i Spółki; A. Pachuckiego; Arnolda Reifera; jakoteż w każdej aptece w Galicyi. 1023 11 36



Pierwszy krajowy skład hurtowny i częściowy **Gramofonów i Fonografów** 1585 5 5

JÓZEFA WEKSLERA

w Krakowie, ul. Grodzka l. 71,

poleca w bardzo wielkim wyborze **GRAMOFONY, FONOGRAFY, płyty i walce najnowszych zdjęć.**

Ceny bardzo przystępne. **Cenniki darmo i opłatnie.**

Gramofon koncertowy z 10 płytami złr. 35·—.
Fonograf koncertowy z 5 walcami złr. 8.—.

Części składowe zawsze na składzie. — Reperacye wykonuje się dokładnie i szybko **po cenach umiarkowanych.** — Zamówiena z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

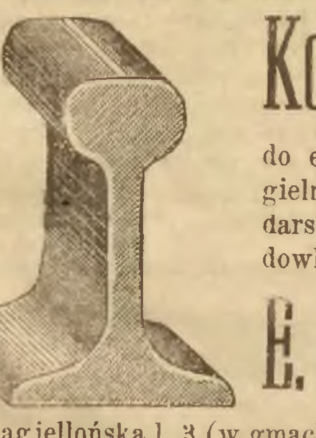
Na 30 dni do obejrzenia

wedle warunków mego cennika, więc bez żadnego ryzyka dla osoby zamawiającej wysyłam za pobr. moją **„Volksfreund-Harmonika“** Nr 663, aby każdego przekonać o jej nieprześcignionej trwałości. Harmonika ta posiada niełamliwe pod gwarancyą sprężyny spiralne nietylko dla klawiszów, lecz także dla basów i klap wentylowych, dalej 10 klawiszów, 2 rejestry, podwójny strój, 48 tonów, trzy rzędy trąbek, politurowana na barwę mahoniu, czarne listwy z kolorową bordiurą, okucie z niklu, podwójny miech, metalowe ochraniacze narożników i przytrzywacz, wielkość 31:15 cm. i kosztuje **4 złr. Szkołę gry do wyuczenia się bez czyjejkolwiek pomocy dołącza się do każdej harmoniki gratis.** Tańsze i mniejsze harmoniki do nauki gry na harmonice, szczególnie dla dzieci po złr. 1·80, 2·—, 2·20, 2·40. Lepsze harmoniki po złr. 4·50, 5, 6, 7, 8, opisane w moim cenniku. **Moje harmoniki nie podlegają żadnym opłatom cłowym, wszystkie bowiem są wyrobem czeskim,** prosimy na to zwrócić uwagę. **Żadnego ryzyka! Zamiana dozwolona** — lub **zwraca się pieniądze.** Wysyłka za pobraniem przez **„Erzgebirgisches Musikwaaren-Versandthaus“**



Hanns Konrad w BRÜX Nr 1363 (Czechy).

Wielki bogato ilustrowany cennik, z przeszło 800 rysunkami, wysyłamy każdemu na żądanie darmo i opłatnie. 1039 10 20



Kolejki wąskotorowe

do eksploatacyi lasu i torfu, dla cegielni, tartaków, cukrowni, gospodarstw rolnych, przedsiębiorstw budowlanych i t. p. dostarcza i urządza

E. Ciełdziński, Lwów

ul. Jagiellońska l. 3 (w gmachu wiedeńskiego Banku Związk.)

Kupno i najem.



Lokomotywy, szyny, tory przenośne i stałe, tarcze obrotowe wózki rozmaitej konstrukcyi rozjazdy, złożenia osiowe, koła łożyska, śruby, lasze, gwoździe, progi stalowe etc. 1408 7 17

Katalogi, kosztorysy i rysunki darmo i opłatnie.

Nowy i używany materyał, jako też części zapasowe, zawsze na składzie. Wynajmuje koleje kompl. urządzone.

Specyalny oddział dla maszyn i klozetów torfowych.

Pierwsze austr.-śląskie

Kąpiele błotne Ustroń

w Beskidach (470 m. nad pow. morza).

Stacya c. k. uprzyw. półn. kolei cesarza Ferdynanda. Urząd pocztowy i telegraficzny w Zakładzie kąpielowym. Zakład świeżo podług nowoczesnych wymagań urządzony do kąpieli błotnych z własnych pokładów błotnych (analizowanych przez radcę dworu prof. Dra Ludwiga w Wiedniu), jakoteż do kąpieli **fango, do kąpieli z kwasem węglowym, elektrycznych kąpieli w wannach, igliwiowych, solankowych, siarkowych i w wannach. Natryski wodą gorącą i miesienie.** W połączeniu **kąpiele basenowe i falowe. Co dzień świeża żętyca.**

Piękne, jasne, odpowiednio do wymagań urządzone pokoje w domu Zakładu oraz w hotelach, a także całe mieszkania u osób prywatnych po niskich cenach. Lekarz kierujący: **Dr Roman Passek.** Zalecane: **w chorobach kobiecych, reumatyzmie, porażeniach, ischias, wysiękach, gośćcu, osłabieniu nerwowem i t. d.**

Sezon od 25 maja do końca września.

Ceny w hotelach umiarkowane. 1727 2 4

Obszerne prospekty wysyła Dyrekcya.

NA 6 MIESIĘCZNĄ PRÓBĘ

wysyłam każdemu słynny w świecie, jedynie prawdziwy systemu Strapaz

Roskopfa pat. kotwicowy zegarek remontoir

Tylko 2 złr. z łańcuszkiem i futerałem.

z **oryginalną plombą wycinaną kopertą** do otwierania, patent. urządzeniem do zatrzaskiwania sprężyn, 36 godzin idący, z emaliowaną tarczą, z kopertami z czarnej imit. stali lub **z niklowemi** i zobowiązuję się przyjąć go napowrót w ciągu 6 miesięcy i pieniądze zwrócić bez żadnego potrącenia. **Tysiąc uznań** uzasadniają rozgłos w świecie mego **zegarka Strapaz-Roskopf.**



Oryginalne ceny fabryczne wraz z łańcuszkiem i futerałem: I zegarek 2 złr. Takisam (zwany **zegarkiem przyszłości**) ze wspaniałym, wzniosłym obrazkiem relief, z c. k. orłem państwowym, z jeźdźcem na koniu, orzącym wieśniakiem, z obrazkiem z polowania lub krajobrazem kosztuje 10 ct. więcej. Takisam zegarek **z podwójnemi kopertami 3·40 złr. Ze złota plaque 4 złr.** Z prawdziwemi **srebrnemi kopertami 3 złr. — Z podwójnemi kopertami 5 złr. Oryginalne zegarki „kolejowe Roskopf“ z rubinami** (nie system Roskopf) kosztują **3·50 złr.**

Do każdego zegarka 3-letnie pisemne poręczenie.

Wysyłka tylko za **zaliczką** im wielkiej fabryki zegarów

MAX BÖHNEL

zegarmistrz, WIEDEŃ, IV., Margarethenstrasse 38.

Dostawca c. k. urzędników państwowych.

Największa i najstarsza firma. Istnieje od roku 1840. Najwyższe odznaczenia Grand Prix i wielki złoty medal Paryż 1904. 834 4 9

Tanie zegarki **system** u Roskopf, które obecnie wszędzie zachwalają, kosztują u mnie tylko **złr. 1·50. Uważać przeto dobrze na moją oryginalną plombę „Strapaz-Roskopf“.**

Wielki cennik z przeszło 1000 odbitek, obejmujący wszelkiego rodzaju zegary, oraz wyroby złote i srebrne, za darmo i opłatnie.

Doktor praw

były urzędnik zakładu przemysłowego w Wiedniu, szuka posady koncypienta adwokackiego. Wiadomość u Adwokata Dra Henryka Judkiewicza, Kraków, ul. Gołębia Nr 3. 1941 1 4

Pensyonat „Obrochtówka"

Pani Zofii i Maryi Leśniewicz

w Zakopanem, przy ul. Chałubińskiego.

Polecamy pokoje słoneczne na sezon letni i zimowy. Położenie urocze, wśród lasu, z widokiem na góry. — Smaczna i zdrowa kuchnia, wzorowa usługa. Fortepian na miejscu. **Ceny przystępne.** 1923 1 4

Specyalista w zawodzie.

Znakomity agronom z 32 letnią praktyką w zawodzie rolniczym, z bardzo dobremi referencyami, w wieku 48 lat, zarządzał większymi majątkami jako samoistny rządca. Posiada wielką rutynę gospodarczą a przytem taktykę odpowiednią **w organizowaniu folwarków i podnoszeniu wartości majątku**. Jako specyalista w chowie i hodowli bydła, oraz leczeniu takowego może oddać wyśmienite usługi i korzyści P. T. Właścicielom majątków. Łask. zgłoszenia pod **„Tuchów"** przyjmuje „Informator" w Krakowie. 1937 1 2

13.000 koron

trzeba mieć, by nabyć bardzo piękną realność w Podgórzu, ul. Dąbrowskiego 8, którą z powodu wyjazdu **odsprzeda** zaraz właściciel Krawczyk. Realność ta, przy głównym trakcie i w zdrowem położeniu, składa się z dwu domów bardzo dobrze się rentujących, 12 lat wolnych od podatku, posiada wielki plac budowlany i śliczny ogród. 1933 1 2

Ogrodnik, rutynowany w swoim zawodzie, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje posady zaraz lub od 15 czerwca 1905. Adres: **Sz. Drozd w Tyczynie.** 1914 2 3

Patenty

na **wynalazki** wyjednywa

Kazimierz OSSOWSKI

Biuro patentowe: 37 19 0

Petersburg, Wozniesienskij Prospekt 3.

PIERWSZY

ZAKŁAD PLISOWANIA

przy ul. Niecałej l. 13, parter.

przyjmuje do gufrowania wszelkie materye. Do sukien kloszowo-plisowanych udziela się formy.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą. 1165 9 12

Kart widokowych

z każdej miejscowości podług fotografii, rysunku, dla pp. księgarzy, kupców, Kółek rolniczych, dostarcza w artyst. wykonaniu, szybko i taniej niż w Niemczech 1417 6 10

Henryk Frist, Kraków

właśc. konces. przez c. k. Namiestnictwo Salonu artystycznego.

Za darmo i opłatnie

prześlemy swój cennik każdemu, kto ma zamiar zamówić taczki, kary i wszelkie inne wyroby drewniane wchodzące w zakres budownictwa, kolei, gospodarstwa, fabryk, cegielni i t. d. i t. d. 1669 6 10

Bracia BOROWY
Maków, Galicya.

Mam zaszczyt donieść P. T. Publiczności, że wróciwszy do Krakowa, założyłem znowu **Zakład zegarmistrzowski** i sprzedaję zegary, zegarki i wyroby jubilerskie, jedynie ze sławnych i pierwszorzędnych fabryk sprowadzane po cenach fabrycznych bez konkurencyi. Reperacye uskuteczniam jak najdokładniej i bardzo tanio. — Polecając się nadal łaskawej pamięci, upraszam o liczne odwiedziny. — Z wysokiem poważaniem **MICHAŁ PEMPER**, Grodzka 4, w pobliżu gł. Rynku. 1772 3 3

Adresy

wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert celem zawarcia stosunków handlowych z poręczeniem porta w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig und Söhne, Wien**, I., Backerstrasse 3. Telefon 16881, **Budapest**, V., Váczi-körut 13. Prospekty franco. 964 20 20

DOM TOWAROWY

Kraków, Grodzka 35

pod firmą 1388 7 8

G. MANGEL

poleca bieliznę męską i damską, przybory do sukien, aplikacye, podszewki fartuszki, parasole, krawaty.

Ceny tanie.



Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany cennik z przeszło 800 odbitkami dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju.

HANNS KONRAD

DOM EKSPORTOWY towarów muzycznych w Brüx Nr 1359.

Skrzypce dla początkujących już za złr. 2·40, 2·75, 3·—, 3·40 i wyżej. Smyczki po 40, 50, 70, 90 ct. i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. — Ryzyka niema! Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy. 1034 58 60

S. A. Krzyżanowski

księgarnia i skład nut
w Krakowie,

poleca wydane nakładem własnym:

Dec Valentino. Missa in honorem B. Mariae Virginis Immaculatae ex antiquis canticis polonicio in memoriam Anni Jubilaei eiusdem Immaculatae.

Pr. part. singul.	K 3·—
„ „ cum vocibus	K 5·—
Voces singulae	K 2·—

Gall. Pieśni z dramatu „Eros i Psyche" J. Żuławskiego.

Nr 1. Pieśń błędnego rycerza	K 1·60
Nr 2. Piosnka Carmeny	K 1·20
Nr 3. Piosnka Laidy	K 1·20

Do nabycia we wszystkich składach muzycznych. 1896 2 5





Syfony i kapsle „Spaklets"

francuskie aparaty do natychmiastowego sporządzania wszelkiego rodzaju musujących napojów polecają najtaniej

Reim i Spółka

Kraków, Linia A—B. 1753 3 3

STORY

patyczkowe automatyczne, **Żaluzye** deszczułkowe, system na wałkach i rolkach, jakoteż **Rolety** płócienne z samozwijaczem prawdziwie amerykańskim najlepszej jakości po bardzo przystępnych cenach, poleca **fabryka rolet i żaluzyj** pod firmą 1939 1 24

Władysław Pędziwiatr
w Krakowie, ul. Zwierzyniecka L. 8.



Tanie czeskie

PIERZE!

5 kg. świeżo dartych 9·60 K, lepszych 12 kor.; białych, miękich jak puch, dartych, 18 K, 24 K; białych jak śnieg, miękich jak puch, dartych 30 K, 36 K. Wysyłka opłacona za zaliczką. Wymiana i przyjęcie napowrót za zwrotem opłaty pocztowej. **Benedickt Sachsel, Lobes 274**, Post Pilsen, (Böhmen). 1930 1 6

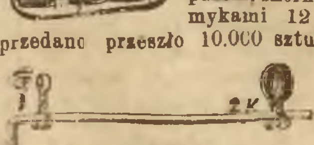
Ziemniaków

około 250 q. „Paterson" czerwonych i białych **do sprzedania** po cenie 3 K 60 h za q. na miejscu **w Drużkowie-dwór,** p. Czchów. 1943 1 2

Zamiast 40 K, tylko 12 K.



Bardzo dobra, czysto achromat. podwójna lornetka z 6 objektywami. **Zeus** do wycieczek w góry, do podróży, teatru i t. d., 144 mm. z kompasem, skórkowem etui, rzemykami 12 K. Dowodnie sprzedano przeszło 10.000 sztuk.



Dalekowidz wskazuje odległość na kilkanaście godzin, dający się nosić w kieszeni i do laski przymocować. Cena K 1·70, 3 sztuki K 4·80. Wysyła za zaliczką **M. RUNDBAKIN, Wiedeń, IX, Liechtensteinstrasse 23.** Koresp. polska. 1285 5 6

Dom murowany

o 6 ubikacyach w Wadowicach przy głównej ulicy, z ogrodem owocowym i parcelą za 5000 złr. natychmiast **do sprzedania.** Połowa ceny może zostać. Gimnazyum w miejscu. Zgłoszenia pod **1900** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 1900 3 3



1265 3 19

Masło! Miód!

5 kg. paczka z poręcz. natural. co dzień świeżego masła K 8·50, 5 kg. z poręcz. natur. miodu K 6, 1/2 masła i 1/2 miodu K 7 za zal. **Glazer, Skała n/Z. Nr 5.** 1795 10 10

Moi Szanowni Podróżni!

Gdy przybędziecie do **Wiednia** proszę, wybierzcie na swój pobyt

Wiedeń Hotel Wandl Wiedeń

Środek miasta, Petersplatz Nr. 9, w pobliżu Graben i Stefansplatz. Piękne, spokojne pokoje, elektr. oświetlenie. Winda w domu. Wyborna restauracya. Ceny niskie. — Nr. telefonu 18.054. — Służba i portyer mówią po polsku. 1645 3 5

L. 901/5. 1903 2 2

Dzierżawa rzeźni.

Gmina Półwsie Zwierzynieckie przy Krakowie wydzierżawi na lat trzy od 1 lipca 1905 r. rzeźnię gminną zapomocą ofert najwięcej ofiarującemu.

Warunki dzierżawy można przeglądać w Urzędzie gminnym w godzinach przedpołudniowych.

10% ofiarowanej ceny dzierżawnej należy dołączyć jako wadyum do ofert, które do **dnia 31go maja b. r. do godziny 12 w południe** przyjmowane będą.

Otwarcie ofert publicznie nastąpi 31 maja b. r. o godz. 7 po południu.

Zwierzchność gminy.

TĘŻCOWI

można zapobiedz przez środek **„MENINGITIN"** (w urzędzie pat. zarejestr.).

Jedyny istniejący środek zapobiegający epid. tężcowi (Meningitis cerebrospinalis epidemica). **„Meningitin"** zażywa się nosem i ustami, działa orzeźwiająco w wypadkach omdlenia i nerwowych bólach głowy. Przez lekarzy polecony. Wysyłka następuje wprost przez fabrykanta. Prospekty za darmo. **Cena dawki 1 K 20 h (1 marka). 3 dawek 3 K 70 h (3 marki 10 fen.) opłatnie za zaliczką.**

Meningitin-Laboratorium, Berlin, Chorinerstrasse 54 II.

Proszę wyciąć i zachować.

1862 3 6

IWONICZ

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY i KLIMATYCZNY.

(Stacya kolejowa Iwonicz w Galicyi).

Najsilniejsza Szczawa słono-jodowo-bromowa.

Oddawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich postaciach zołzów (scrofulosa), w chorobach kości, skóry i wogóle we wszystkich chorobach wymagających przyspieszenia odnowy materyi.

Urządzenie Zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociągi. Na sezon tegoroczny wybudowano 2 domy o 60 pokojach.

Lekarze zakładowi: Docent Dr Antoni Gabryszewski ze Lwowa i Dr Julian Staniszewski z Krakowa, tudzież 6 lekarzy wolno praktykujących.

W sezonie I-szym do 20 czerwca i w III-cim od 20 sierpnia mieszkania znacznie tańsze. — Uwolnienia od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I i III sezonie.

Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól, ług i muł przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela

1701 3 8 **Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.**



1377 6 10

Handel towarów bławatnych

pod firmą

A. J. KLIPPER

który dotąd znajdował się przy ulicy Dietlowskiej l. 66, **przeniesiony został**

do Rynku głów. l. 6, I. piętro

(Szara kamienica Wgo Szarskiego).

Ma na składzie wielki wybór materyj wełnianych, resztek jedwabnych, firanek, chodników, dywanów i t. d. 1938 1 3

Poleca się

MAGAZYN MÓD

kapeluszy damskich w wielkim wyborze

Jadwiga Pollerowa

Kraków, ulica Grodzka l. 3, I. piętro, dom W. Sobolewskiego. 879 23 24

Porębski & Zimler

Kraków, Rynek L. 8,

polecają

Nowości

do przybrania sukien damskich: taśmy, pasmanterye, guziki, koronki, wstążki. 1442 6 0

Pierze gęsie!

nowe niedarte:	1/2 klg.	szarego	ct.	15
	1/2 „	białego	„	30
nowe darte:	1/2 „	szarego	„	35
	1/2 „	białego	„	50

przesyła począwszy od 5 klg. i wyżej za pobraniem pocztowem 1944 1 2

J. Haldek
w PRADZE, ul. Tyńska L. 17.

PALARNIA KAWY

Pierwsza Krakowska ... PALARNIA KAWY M. JAWORNICKI KRAKÓW Rynek gł. 44

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI. 1848 37 0

Zastawione **brylanty, złoto, srebro** i inne klejnoty i starożytności, **wykupuje się bezpłatnie** celem zakupna po najwyższych cenach **M. BRENNER**, jubiler, ul. **Szpitalna 9.** Naprzeciw kośc. św. Tomasza. 1694 12 25



Proszę żądać

gratis i franko

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 800 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych

HANNS KONRAD

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr 1358 (Czechy). 1493 15 30

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2·25, 3 zegarki złr. 6·50. Niema ryzyka! Dozwolona wym. lub zwrot pieniędzy.

NERWOWYM

poleca się poznanie sposobu leczenia od 20 lat zaprowadzonego, a przez profesorów, lekarzy praktykujących i publiczność w coraz szerszych kołach stosowanego, który polega tylko na zewnętrznem zmywaniu, a jest nieszkodliwy, tani i zdumiewająco skuteczny.

zażądać broszurki **Romana Weissmanna:**

„O chorobach nerwowych i udarze mózgowym".

Broszurka ta wyszła w 26 wydaniu, a otrzymać ją można bezpłatnie przez księgarnię Franciszka Fischera w Pięciokościołach (Fünfkirchen). 999 3 5



Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że **z dniem 18 maja b. r.** przeniosłem swój

Pierwszy Galicyjski Zoologiczny Zakład
Kazimierza Waltera

do domu pod **Nr 31** przy **ul. Sławkowskie obok plant w Krakowie.**

Dziękując za dotychczasowe łask. względy, polecam się i nadal Sz. Publiczności.

Z poważaniem **Kazimierz Walter.**

Baczność! Ponieważ dawny mój lokal wynajęła inna firma, zwracam przeto uwagę, iż **mój zakład** znajduje się **tylko** pod **Nr 31.** przy **ul. Sławkowskiej** obok plant w Krakowie. 1921 2 30



Kaiser-Borax

do codziennego używania w wodzie do mycia.

Chemicznie czysty **cesarski boraks** jest najnaturalniejszym, bardzo łagodnym i najzdrowszym **środkiem upiększającym skórę**, czyni wodę miękką, wylecza szorstką i nieczystą skórę i czyni ją **delikatną i białą**. Uznany przeciwgnilny środek do **pielęgnowania ust i zębów** i do leczn. użytku. Ostrożność przy kupnie! Tylko prawdziwy w **czerwonych** pudełkach po **15, 30 i 75 hal.**, z obszernym opisem. **Nigdy luźny.** Prócz tego: **Pasta mydło Maoka, mydło z cesarskiego boraksu, mydło liliowe, mydło Tola, proszek do zębów z boraksu cesar. i puder na skórę z boraksu cesar.** — Wyłączny fabrykant dla Austro-Węgier: **GOTTLIEB VOITH, WIEDEŃ, III/1.** 1623 2 7

Żegiestów

Zakład zdrojowo-kąpielowy
w Galicyi nad Popradem.

Poczta, telegraf, kolej w miejscu.

Kąpiele gazowo-wodne, błotne, hydropatyczne i rzeczne. — **Pora kąpielowa od 20 maja do końca września.** — Dwie restauracye. — Lekarz ordynujący **Dr. TYMOTEUSZ PIOTROWSKI**, asystent kliniki akuszeryi, były sekundaryusz szpitala św. Łazarza.

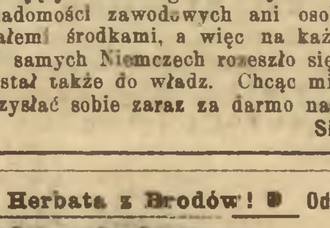
WODA ZEGIESTOWSKA, najsilniejsza szczawa żelazista znajduje się we wszystkich składach wód mineralnych. — Prospekta i wyjaśnienia przesyła na żądanie odwrotną pocztą.

1894 2 20 **Zarząd Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Żegiestowie.**

Nowy w wielkiej ilości używany artykuł

można **sprzedawać lub wyrabiać, jako egzystencya lub dochód boczny dla każdego się** nadający. Surowego materyału można dostać wszędzie. Wyrób ten nie wymaga ani wiadomości zawodowych ani osobnego lokalu i można go już rozpocząć nawet bardzo małemi środkami, a więc na każdą dowolną skalę. **Olbrzymie wyniki może wykazać.** W samych Niemczech rozeszło się go w krótkim czasie sześć milionów paczek, i już się dostał także do władz. Chcąc mieć **prawo wyłącznej sprzedaży lub fabrykacyi,** kazać przysłać sobie zaraz za darmo nasz główny katalog. **Siebenhirtener chem. Industriewerk, Siebenhirten 76 b. Wien.** 1726 1 8

● Herbata z Brodów! ●



● Herbata z Brodów! ●

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**

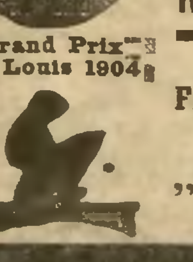
W. Adamowicza

11 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem 41 100

1 funt **„Familijnej"** bardzo dobrej	złr. 1·40
1 funt **„Melange de Moskau"** w oryg. opak., najlepszej	2·50
1 funt **„Imperial"** cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3·50
1 funt **„Okruchów"** z najlepszych herbat kwiatowych	1·20
Kawa Ceylon, znakomita, franco 5 kilo	9·—
Grzybki litewskie tegoroczne 1 kilo	złr. 3·—



Grand Prix St. Louis 1904



Wspaniałe uprasowanie bielizny

osiąga się łatwo i niezawodnie

krochmalem o srebrnym połysku

firmy 1257 7 28

Fritz Schulz jun., Akt.-Ges., Eger u. Leipzig.

Prawdziwy tylko ze znakiem ochronnym

„Globus" i „Żelazkiem".

W pudełkach wszędzie można dostać.

„ARS“

SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie **w dnie powszednie** od 10 do 1 zrana i od 2 do 5 po południu.
Ulica Bracka 5. Na parterze.
1768 6 0

ROWERY

Waffenrad
Premier Helical | **angielskie**
Britania |
od 140 koron za gotówkę lub na spłaty. Przybory do dzwonków elektrycznych, rowerów, drut kolczasty, wyroby nożownicze, naczynie i t. p., poleca
J. FIAŁKOWSKI
Handel towarów żelaznych i Skład nafty, Nowy Sącz, Rynek.
1550 15 0

Poszukuję

kupna dóbr ziemskich w Galicyi z lasami rąbnemi obszaru kilka tysięcy morgów, w cenie od 1,000.000 do trzech milionów złr. Zgłoszenia przyjmuje **Wł. Lewicki w Jaśle.** 1759 4 6

Pół kilo pierza gęsiego tylko 1 K 20 h.

Wysyłam zupełnie **świeże szare pierze gęsie** ręką darte, $^1/_2$ kilogr. tylko kor. 1·20, a tesame lepsze tylko kor. 1·40 w próbnych paczkach 5 klgr. za zaliczką. **J. Krasa**, handel pierzy, **Smichów pod Pragą** (690).
Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres. 1917

✚ Chudość. ✚

Przez prawdziwy szwajcarski proszek wzmacniający Sanatolin, prawnie chroniony, odznaczony złotemi **medalami** w Londynie i Paryżu 1904, wyrobu **Dienemana, Bazylea**, osięga się **stałe piękne, pełne formy ciała**, szybkie polepszenie **apetytu**, **przybytek sił, wzmocnienie całego systemu** nerwowego. W 6—9 tygodniach przybytek aż do 30 funtów. Przez lekarzy polecany. Z poręcz. nieszkodliwy. **Istotnie skuteczny. Mnóstwo podziękowań.** Pudełko K 2·50 bez porta. Przesyłka 4 pudełek opłacona.
Skład główny dla Austro-Węgier: **Adler-Apotheke, Komotów** (Komotau, Czechy). 164 22 52

Marxa emalia do podłóg,

Bursztynowa glazura do podłóg,

Momentowa glazura do podłóg,

Marxa emalia biała i kolorowa

1199 9 18
dające barwę i połysk za jednem pociągnięciem, z fabryki lakierów LUDWIKA MARXA w Wiedniu, w Moguncyi i Petersburgu.
Prędko schnące, trwałe zapuszczenie, którego dokonać może każdy, dobre **na podłogi, sprzęty kuchenne i na przedmioty domowego gospodarstwa** każdego rodzaju z drzewa, blachy, lub żelaza. Wyborne, **myć się dające pociągnięcie ścian** w płókarniach i kuchniach.
Składy mają w Krakowie: Fr. Lenert, Reim i Sp., R. Drobner.

Apteka

Fort. Gralewskiego

w Krakowie, ul. Szczepańska 1,
poleca następujące wyroby własne:

Petrogen „Jahra“ wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu.
Cena flakonu koron 2 i koron 4.

„Jahra“ Kali chloricum pasta do zębów,
wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. Tuba 80 hal.

„Jahra“ Antyseptyczna woda do ust.
znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. — Flakon koron 1·20.

„Jahra“ Wata Mentoformolowa
wyśmienity środek przy katarach nosa.
Pudełko 40 hal. 949 34 50

Marka ochronna: „Kotwica“

Liniment. Capsici comp.,

zastępujący

Pain-Expeller,

jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., kor. 1.40 i 2 kor.
Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z ochronną marką „kotwica“ z apteki Richtera, wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.
Apteka Richtera pod „Złotym lwem“ w Pradze, ulica Eliškiny Nr. 5 nowy. Wysyłka codzienna.
98 18 20

Doniesienie o zmianie lokalu.

Firma konfekcyjna

L. RITZINGER & Co.

która dotąd znajdowała się w Wiedniu, I., Kohlmarkt 8, znajduje się obecnie
w Wiedniu, I., Graben,
Stock im Eisenplatz Equitablepalais, Mezzanin.
Osobliwości w Tailor made costumes, wspaniałe francuskie toalety i konfekcya zawsze na składzie. 1582 5 6

Restauracya w Parku krakowskim

poleca P. T. Publiczności swą **renomowaną kuchnię**, prowadzoną we własnym zarządzie. **Wszelkie napoje i chłodniki w najlepszej jakości. Piwo pilzneńskie browaru mieszczańskiego marki BB, tudzież Okocimskie marcowe.**
Oddzielne pawilony i gabinety dla zebrań towarzyskich.
Od dnia 14 maja kuchnia wydawać będzie obiady pod nazwą:
Nowowiejski „Table d'hôte“,
odznaczający się rozmaitością potraw i przystępną ceną. 1780 5 6

Z piwnic ś. p. Jana Janigi w Krakowie

WYSPRZEDAJĘ

bardzo stare, prawdziwe i czyste wina węgierskie Tokaje 8-mio putowe:
w gąsiorach 9 litrowych z roku 1864 do 1878 r., we flaszkach od r. **1831** do roku **1874** i w beczkach à 133 litry, oraz starą żytniówkę, starkę, koniaki, rumy, araki, Malagi i wina francuskie. 805 26 0
Cenniki i próbki starych win w beczkach na żądanie pocztą. Ceny bardzo niskie.
Marya Janigowa, Kraków, ul. św. Jana 2.

Ostrzeżenie przed bałamuctwem.

Ponieważ firma: Singer Co, dawniej G. Neidlinger z siedzibą w Hamburgu, ogłosza, jakoby maszyny do szycia, nabywane w krajowych składach, były wyrobem wzorowanym na jednym z jej najstarszych systemów, oświadczam, że — jak stwierdza wyrok rządzącego senatu w Rosyi z d. 29/2 1896 l. 186, zatwierdzający orzeczenie sądu komerc. z 5/1 1901 — wyrok sądu najw. w Lipsku z 12/11 1901 D. R. A. 1541, wyrok sądu cywilnego w Berlinie z 5/1 1901 i t. d. i t. d. firma Singer Co nie posiada żadnego monopolu na wyrób maszyn Singera, gdyż maszyny do szycia według konstrukcyi wynalezionej przez zmarłego Izaaka M. Singera, a poprawionej przez innych mechaników **mogą wyrabiać i wyrabiają fabryki całego świata.** Nadto udowodniono, że fabrykaty innych firm **pod względem ogólnej doskonałości kilkakrotnie przewyższają** t. zw. **„oryginalne Singera“ maszyny,** bo pierwsze są daleko więcej ulepszone, a temsamem praktyczniejsze w użyciu i lepiej swemu celowi odpowiadające. Nikt zatem niema powodu naśladować gorsze „oryginalne Singera“ maszyny, mogąc sporządzać lepsze, z najnowszemi udoskoleniami. To jest jasnem, jak słońce i nawet dla najnaiwniejszego zupełnie zrozumiałem.

Kto chce obszerniejszych wyjaśnień co do fabrykacyi maszyn Singera, niech żąda odemnie cenników, w których pomieściłem dokładną historyę maszyn do szycia i udowodniłem, że firma Singer Co chwyta się rozmaitych sposobów, by mogła wywieść jak najwięcej naszych pieniędzy za granicę z krzywdą tak krajowego kupiectwa, jak i samych P. T. Odbiorców.

R. Pawłowski, dawniej **I. Iwanicki**
1303 8 0 **w Krakowie, Rynek 18.**

L. 517. 1911 2 3

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Niniejszem rozpisuje się licytacyę ofertową na budowę szkoły jednopiętrowej w Ciężkowicach, powiat Chrzanów, stacya kolejowa Ciężkowice, poczta Szczakowa.

Oferty należycie wystawione, podpisane, opieczętowane i zawierające wadyum w wysokości 5%, zaofiarowanej kwoty wynagrodzenia, wnieść należy najdalej do **dnia 31 maja b. r.** godzina 12 w południe do Urzędu gminnego w Ciężkowicach, p. Szczakowa.

Budowa ma być wykonaną według planów złożonych w Urzędzie gminnym w Ciężkowicach, gdzie też ogólne i szczegółowe warunki są do przejrzenia. Na żądanie prześle się za złożeniem 2 koron plany i kosztorysy.

Zwierzchność gminna zastrzega sobie prawo własnowolnego rozsądzenia przyjęcia oferty bez względu na wysokość zaofiarowanej kwoty.

Zwierzchność gminna w Ciężkowicach.

Tylko krótki czas! **Jeszcze nigdy nie było za tę cenę!**



„Ozdoba dla każdego pokoju!!!“ Przy zwinięciu fabryki udało mi się nabyć tanio **8000 dywanów ściennych i 11.000 dywaników przed łóżka** tak, **że mogę** wysłać wspaniały **DYWAN SCIENNY z Chenille**, po obydwóch stronach zupełnie jednaki, o pięknych, trwałych barwach, **100 cm. szeroki, 200 cm. długi**, z powabnemi deseniami: Lwy, psy, sarny, łabędź, paw, jeleń, wielbląd, kwiaty i t. d. **tylko za zaliczką za złr. 2·50. Szczególnie polecenia godne do wilgotnych mieszkań, gdyż dywan jest tak gruby, że wilgoć nie może przeniknąć.**
PIĘKNE DYWANIKI PRZED ŁÓŻKA tylko po 70 ct.
Pierwszy morawski dom wysyłający towary
JULIUSZ HOITASCH, HODONIN (Göding) Nr 33. (Morawa).
Setki podziękowań i **ponownych zamówień.** — Niestosowne przyjmuje się napowrót bez trudności i zwraca pieniądze. 1723 10 14



Za darmo

otrzyma każdy na żądanie nasz
„INTERESSANTER UNIVERSAL-KATALOG“
z przeszło 1500 odbitkami, który jest koniecznym przy kupnie wszelkiego rodzaju towarów do codziennego użytku i **zajmujących nowości.** Wystarcza karta korespondencyjna z podaniem dokładnego adresu, poczem **„Interessanter Universal-Katalog“** zostaje **wysłany opłatnie** przez firmę 477 6 8
Henryk Kertész, Wiedeń, I., Fleischmarkt 18—309.

WOLFF & ZAUNMÜLLER

SKŁAD TAPET
Wiedeń, I. Bezirk, Burgring Nr 1, Nr telefonu 3804
polecają swój wielki, obficie zaopatrzony
SKŁAD TAPET jakoteż DEKORACYJ ŚCIENNYCH i SUFITOWYCH
we wszelkich rodzajach stylu. 1172 5 6
Szkice dekoracyjne i wzory są na żądanie zawsze do rozporządzenia i wysyła się je opłatnie.

PRZYBORY SPORTOWE

w wielkim wyborze
poleca



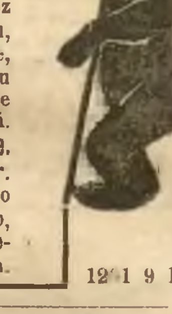
Magazyn Uniwersalny
firmy
Roman Drobner, Kraków.

Cenniki ilustrowane gratis i franco. 1654 7 0



Karlsbadzki proszek żołądkowy i na trawienie

z miętą. Prawnie chroniony, o przyjemnym smaku, przez lekarzy polecany i zapisywany w zboczeniach w trawieniu, przewlekłym nieżycie żołądka, kurczach żołądkowych, zgadze, zbieraniu się na wymioty, nieprzyjemnej woni, odbijaniu kwasami, braku apetytu, przez stałe używanie usunięcie wszelkich dolegliwości żołądka. Uznania nadchodzą co dzień.
Cena: Jedno pudełko 2 kor. i 30 hal. porto, 6 pudełek opłatnie.
Główny wyrób i wysyłka: **Apteka pod niedźwiedziem, Mor. Szumberk.** — Dostać można w aptekach, a jeśli nie, to zamówić wprost. **We Lwowie:** w aptece Pipesa Poratyńskiego, S. Ruckera; **w Borysławiu:** w aptece pod gwiazdą; **w Przemyślu:** w apt. J. Bajera; **w Tarnopolu:** w apt. Freudenthala.
12·1 9 18



Sieczkarnie bębenkowe

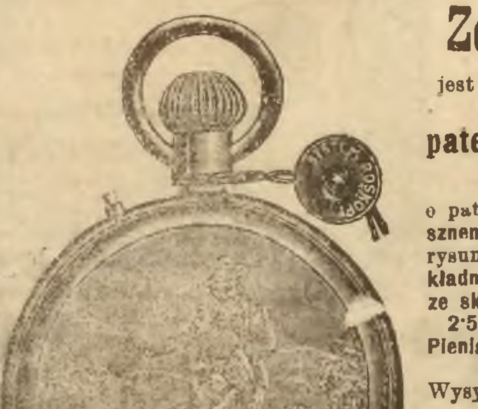
poleca w najlepszem wykonaniu 1820 2 3
fabryka maszyn rolniczych i odlewarnia żelaza
RUDOLFA BEER'A, KRASNA (Morawy).

Zwycięstwo po zwycięstwie

w królestwie piękności, wdzięku i młodości osięga się przez codzienne używanie
HÄNTZSCHLA
Mleka ogórkowego flaszka 3 kor., 1 kor. 60 h.
Mydła ogórkowego sztuka po 80 hal., karton 2 kor.
Puder z mleka ogórkowego pudełko 2 kor.
Na cały świat słynne jako najlepsze rzeczy do pielęgnowania skóry, na czerwoność, zmarszczki, pryszczyki, zajady, piegi, wypieki, opalenie i t. p. Jedna próba wystarczy.

Nowość!
Kombella
(krem ogórkowy)
Wynalazek epokowy przeciw czerwonej, szorstkiej skórze i t. d. Nie tłuści, ani nie lepi. Lekarze są tem zachwyceni!
1889 1 6 Tubka 80 halerzy.

Dostać można w drogueryach i perfumeryach. — W Krakowie w drog. J. Hanaka i Ski, ul. Szewska i w handlu Reima i Ski.
Żądać **tylko** wyrobów **Häntzschla** z Drezna, gdyż są w obiegu i liche naśladownictwa.



Zegarkiem przyszłości

jest mój **prawdziwy amerykański, antymagnetyczny** otwarty 1040 10 10
patent. Roskopf kotwicowy remontoar zegarek Nr 96 z plombą
o patent. niklowych kopertach ze **wspaniałemi, pysznemi, oksydowanemi figurami**, jak obok znajdujący się rysunek, z emaliowaną tarczą, 36 godzin idący, **dokładnie obciągnięty,** z 3 let. poręczeniem, w futerale **ze skórki jeleniej wraz z łańcuszkiem i wisiorkiem 2·50 złr., 3 zegarki 7 złr., 6 zegarków 13·50 złr. Pieniądze napowrót!** lub **wymiana** w nieuszkodzonym stanie **dozwolona.**
Wysyła po nadesłaniu należytości lub za zaliczką
Hanns Konrad
pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr 1364 (Czechy).
Obficie ilustrowany cennik z przeszło 1000 odbitek wysyła się na żądanie za darmo i opłatnie.

„HAMMOND“

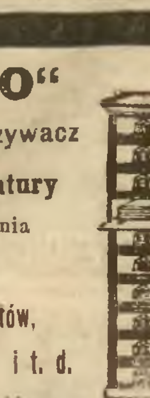
najdoskonalsza maszyna do pisania,



dająca się użyć do wszystkich języków. Pismo wyraźne w równych rządkach idące, czcionki zmieniać się dające. Autom. odbicie.
Dziesięcioletnie poręcz. Wysyłka na próbę.

„TIRO“

pospieszny zeszywacz
szafy registratury
do regestrowania
korespondencyj,
formularzy, prospektów,
wzorów, dzienników i t. d.
Praktyczne przybory biurowe.



1819 **Ferdynand Schrey, Wiedeń, I.** 2 10

Miód pitny i patoka. **Miody pitne** z własnej miodosytni wysyła **po 6 koron** opłatnie w praktycznie oplatanych szklanych gąsiorkach (demionach) zawartość $3^1/_2$ litra, waga 5 kg. **Miód patoka** lipcowy, karacyjno-deserowy w blaszankach po 5 kg. **za 7 koron z opłatą poczty. Zarząd Dóbr ziemsk., miodosytni i pasiek Z. Lityńskiego** w Siemikowcach **poczta Siemikowce.** 1425 29 30

Kto potrzebuje zaciągnąć pożyczkę lub

przeprowadzić **konwersyę długów hipotecznych** na niski procent, **oszacowanie** dóbr ziemskich, lasów, realności, uzyskać **ulgi** w podatkach czynszowych, sporządzać **fasyę**, oddać za poręczeniem **administracyę realności w Krakowie** z tem, że z nadwyż i dochodu opłacać będzie tę administracyę itd., niechaj się uda z zaufaniem na ul. Krupniczą l. 19 do B. W. od 3—4 po poł. 1731 5 8

PATENTY na wynalazki wyjednywa we wszystkich państwach
Inżynier St. Dzbański
126 przysięgły rzecznik patentowy 52 98
Wiedeń, VII., Lindengasse 2.
(w pobliżu c. k. urzędu patentowego)

Do rozpowszechniania

nowego sposobu ubezpieczeń dla dzieci, jakoteż innych korzystnych kombinacyj, przyjmuje się zdolnych i pewnych **współpracowników,** dla stałego zajęcia w miejscu i dla podróży. — Oferty pisemne do **Towarzystwa „Globus“ we Lwowie, Plac Kapitulny 3.** 1864 2 3

Za darmo

otrzyma Pani zbiór próbek materyj na bluzki. Dostarczam **opłatnie** za zaliczką, do wszystkich miejscowości: **6 sztuczek materyj na bluzki** (imitacyi voile de laine) **tylko za 4·25 złr. 6 sztuczek modnej materyi zefir na bluzki tylko za 3·30 złr.** 1021 10 24
Wyłącznie sprzedaje skład resztek
ADOLF BRUML
Duchcov (Dux) Czechy.

Olbrzymie szparagi!

własnej uprawy.

5 kg. olbrzymich najlepszych szparagów	K	6·—
5 kg. grubych najlepszych szparagów	„	5·—
5 kg. nowych drobnych ziemniaków	„	3·20
5 kg. sałaty głowiastej	„	3·20
5 kg. groszku cukrowego	„	3·40
5 kg. włoskich karczochów	„	3·60
5 kg. pomarańcz hiszpańskich	„	8·50

1786 6 6 opłatnie za zaliczką
Josefine Wittwe Simoni, Triest.

Wiele śmiechu

wywołuje najnowszy, oryginalny, żartobliwy instrument **„SZKOCKA KOBZA“**,



na której może każdy grać zaraz podług dołączonej wskazówki. Nadaje się szczególnie do uroczystości, do zabaw karnawałowych, wogóle tam, gdzie chcą uśmiać się serdecznie.

I. wielkość złr. —·55,	3 kobzy złr.	1·50
II. „ „ 1·—,	3 „ „	2·85
III. „ „ 1·60,	3 „ „	4·50

Wysyła za zaliczką **HANNS KONRAD, wywóz instrum. muzycznych w Brüx Nr 639** (Czechy).
Obficie ilustr. katalog opłatnie za darmo: 1494 6 10

KAWA

Wysyłka w lekkich torebkach opłatnie za zaliczką do każdej stacyi pocztowej. **Smakosze** będą zadowoleni, gdy spróbują mej, za wyborną uznanej, znakomitej **mieszanki.** 5 kg. surowej K 12·50, 13·—, 14·—, 15·—, 16·—, **pięknie** palonej: K 15·—, 16·—, 16·75, 17·75, 18·75 i t. d. Moja kawa odznacza się silnym **zapachem** i wybornym **smakiem.** Mnóstwo pochwał. Dostawca c. k. urzędników państwowych, **jakoteż** c. i k i c. k. członków armii. Pierwszy wschodnioczeski osobliwy handel kawy **Fr. Jelinek, Slatinany (Slatinau) 435.** 852 15 15

POMPY

wszelkiego rodzaju, do domowych i publicznych celów, dla rolnictwa, budowli i przemysłu.

RURY i WĘŻE

wszelkich rozmiarów. Pompy do studzien zwykłych i kolejowych.

WAGI

najnowszej ulepsz. konstrukcyi **dziesiętne, setne i pomostowe** z drzewa i żelaza, do handlu, przemysłu, fabryk, do rolnictwa i innych przemysłowych celów.

Towarzystwo Komandytowe dla wyrobu pomp i maszyn
W. GARVENS
Wiedeń I. Schwarzenbergstrasse Nr 6 b.
Katalogi za darmo i opłatnie.
1370 7 26

OBIADY

smaczne i zdrowe w domu i na miasto. Cena przystępna. **Pension „Ukraina“, Karmelicka 40,** II p. 1768 1 0

W ogrodzie

naprzeciw cmentarza krakowskiego.

Poleca się P. T. Publiczności najstosowniejsze **drzewka i kwiaty** do obsadzania grobów. Przyjmuje się również na abonament dekorowanie grobów **po przystępnej cenie.**

E. Ukłański,
Zarząd ogrodów Olsza-Dwór p. Kraków.
1660 7 10

Dworek do sprzedania

z wolnej ręki, nieobdłużony, można coś na wypłat zostawić, przystępne miejsce szosą krajową, blisko stacyi Tuchowa, dla letników bardzo nadające się powietrze, kąpiel, miejscowość lesista, całość skamasowana. Budynki nowe. Całość obszaru 200 morgów, w tem lasu 185 od 20 do 40 lat, roli z łąką 15 morgów, ale można obok nabyć gruntu. Objaśnień z grzeczności udziela: w Krakowie **WP. Wiśniewski,** Stradom l. 7; w Tarnowie **WP. Schütz** lub w Jaśle **D. Fink.**

1428 6 10

Dobra sposobność!

Z powodu zmiany lokalu z dniem 1 lipca b. r., o czem doniosą bliższe ogłoszenia, **sprzedaję od dnia dzisiejszego**

wszelkie towary

w handlu moim

w Rynku L. 44. Linia A-B się znajdujące, a mianowicie:

Cylindry,
Kapelusze i Czapki,
Bieliznę męską,
Krawaty i Rękawiczki,
Laski i Parasole,
Torby i Kufry,
Wyroby skórkowe,
Perfumy i Mydła,
Wodę kolońską,
Szczotki i Grzebienie,
Brzytwy i Scyzoryki,
Spinki,
Przybory do palenia,
Koce i Pledy angielskie,

oraz wiele innych artykułów po cenach **znacznie zniżonych,**

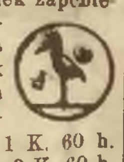
towary zaś wysortowane **za bezcen.**

Dziękując Szan. Publiczności za 30-letnie poparcie, upraszam o liczne odwiedziny w celu zaopatrzenia się w towary modne i doborowe po cenach wyjątkowo niskich.

1729 5 5 **F. A. GRIGAR.**



powinien znajdować się w każdym pokoju chorych dzieci jedyny prawdziwy przetwór destylacyjny sosny, który rozpylony w pokoju przynosi kwasoród i balsamiczno-żywiczne materye, znakomity środek leczniczy w chorobach oddechowych i znakomity środek zapobiegający przeciw chorobom dzieci. — Jedynie prawdziwy jest do nabycia BITTERA wyciąg szpilkowy z obok wydrukowanym znakiem **bociana** i **wypalonym korkiem.** —



Cena flaszki wyciągu szpilkowego 1 K. 60 h. 6 flaszek 8 K., patentow. rozpylacza 3 K. 60 h.

JULIUS BITTNER

k. u. k. Hoflieferant

Apotheker in Reichenau (N. Ö.)

Żądać należy wyraźnie **Bittnera wyrobów z Reichenau** (N. Ö.) gdyż istnieją liczne naśladowania. 930 6 6

We Lwowie w aptece Szymona Haya, c. i k. nadw. dostawcy i Piotra Mikolasza.

Ja

do pielęgnowania skóry, w szczególności aby spędzić piegi i osięgnąć delikatną barwę cery, nie znam lepszego i skuteczniejszego leczniczego mydła nad znane od dawna

Liliowe mydło Bergmanna

(znak: 2 górnicy)

wyrobu 821 8 25

BERGMANN'A i SPOŁ.

w Dreźnie-Djeczynie n. Ł.

Po 80 h za kawałek mają na składzie:

W Krakowie: apt.: Bartmański i Sp., F. Gralewski, Z. Marcoin, F. Ks. Mikucki, M. Proń, W. Redyk, L. Rosenberg, K. Wiszniowski; Drog. Anast. Froncz, J. Hanak, J. Klemensiewicz, A. Pachucki, Arnold Reifer, drog. pod Lwem, Stradom 7, F. Zopoth i Sp.; Hdl. mat. Roman Drobner, Maurycy Kreisler, Reim i Spółka, St. Rożnowski, Śmiechowski, ul. Mikołajska 6. **W Bochni:** Drog. Jan Michnik, Stanisł. Pawłowski. **W N. Sączu:** apt. L. Georgeon, M. Gorzecki, R. Jakubowski; Drog. T. Kwieciński. **W Podgórzu:** apt. Lazar Friedenberg. — **W Rzeszowie:** apt. A. Karpiński, Klisiewicz, J. Kołodziejowski.

Grand Hotel Bellevue w Vöslau

w pięknem położeniu na wzgórzu,

obejmujący przeszło 130 bardzo pięknych pokoi, salony z balkonami i oddzielne apartamenta, urządzony z prawdziwym komfortem, przeszedł z dniem 1 maja 1904 r. na moją własność.

Sale na zebrania, sala bilardowa. Winda, elektr. oświetlenie. Łazienki, powozy, automobile itd., wszystko na miejscu. Wspaniały widok na wszystkie strony. Wyborna kuchnia. — Słynna piwnica.

1722 3 6 Z poważaniem **J. L. Crown,** właściciel.



Podróż do Wiednia

w celu kupna materyj na suknie jest zupełnie zbyteczna. Może Pani mieć o modzie dokładne wiadomości i wybrać sobie podług upodobania, jeżeli Pani **za darmo i bez kosztów** każe sobie przysłać nasz **Zbiór próbek.** Obejmuje on wszelkie nowości **w materyach wełnianych, do prania, mody i fantazyjnych, oraz towarów bawełnianych i płóciennych** po niezmiernie **niskich cenach.**

„Wiener Moden-Union“
Wiedeń, I., Schottenring Nr 10.
Ilustrowane album mód **opłacone i za darmo.**

916 6 6

Miejsce kąpielowe „Vöslau“

w uroczem położeniu, w południowo-wschodniej stronie na wzgórzach wiedeńskiego lasu, z rozległemi miejscami do spacerów w lasach szpilkowych.

Koleją południową godzina jazdy z Wiednia. Dziennie kursuje przeszło sześćdziesiąt pociągów osobowych i pospiesznych.

Skuteczne przeciw chorobom kobiecym, histeryi, hipochondryi i wszelkim cierpieniom nerwowym, przeciw bezkrwistości, cierpieniom w doln. częściach ciała; dobre dla odzyskujących zdrowie itd.

Kąpiele wszelkiego rodzaju, kuracya mleczna, żętyczna i wodami mineralnemi, elektroterapia, gimnastyka i miesienie (massage).

Codzień koncerty, bale itd. w domu zdrojowym.

Mieszkania w hotelach: **Hallmayer (Schweizerhof), Back, Zwierschütz, Communal (Ranssnitz), Witzmann sen., Witzmann jun.** i w wielu innych **willach i domach mieszkalnych.**

Lekarze: *Dr. J. Krischke, J. Weininger.* — **Pora kąpielowa od maja do października.**

Początek kuracyi winogronnej od 1 sierpnia. 1721 3 6



Ażeby 1805 2 6

jabłecznik Ceres

ten ulubiony napój stołowy i orzeźwiający, bardziej rozpowszechnić, sprzedaję go od Świąt wielkanocnych jeszcze znacznie

taniej niż dotąd.

Wysyłka we flaszkach $^{3}/_{10}$, $^{7}/_{10}$, $1^{1}/_{2}$ litrowych.

Ceres-Werke. Ringelshain Nordböhmen.

Nie dajmy się oszukiwać!

Niemieckie TUTKI cygaretowe, jak również niemieckie BIBUŁKI cygaretowe, kupujemy ciagle, a nie wiemy że to wyrób wrogów naszych.

Tytuły polskie, ruskie lub patryotyczne, jakich oni używają, są tylko podejściem. Na odnośnym towarze powinna być wymieniona firma polska lub ruska, która ten towar wytwarza i której nazwisko wszyscy znamy.

My przemysłowcy Polacy i Rusini, nie mamy powodu wstydzić się naszych nazwisk. A więc precz z wyborami, które nie posiadają nazwiska przemysłowca polskiego lub ruskiego.

Szanujmy siebie, jeśli nie chcemy zginąć!

Mr. Wł. Bełdowski

1229 4 26

właściciel Zakładu przemysłowego „NORIS“.

Kraków, ulica Starowiślna 26 (dom własny).

Dla łatwego wyboru tutek, polecam następujące gatunki:

Tutki białe „NORIS“	do tytoni lekkich	Tutki żółte „NORIS“ Maïs Numa	do tytoni śred.-moc.
„ „ „NORIS“ z watą		„ „ „NORIS“ „ Albert	
„ „ „NORIS“ Salvesol		„ „ „NORIS“ „ De Paris	
„ „ „NORIS“ Salvesol-Club			

Szczególniejszą uwagę zwracam na tutki „NORIS SALVESOL“. Odznaczają się niezwykłą łagodnością dymu i są **pozbawione nikotyny.**

Wata „SALVESOL“ nadaje się nawet do najmocniejszych tytoni i cygar.

Ja Anna Csillag

ze swemi **185 ctm. długiemi, czarodziejskiemi włosami,** które uzyskałam **po 14-to miesięcznem używaniu** swej, **przezemnie** wynalezionej pomady. Jest to jedyny środek do **pielęgnowania włosów** i do **przyspieszenia ich porostu. Wywołuje u mężczyzn bujny, silny porost brody** i już po krótkiem używaniu nadaje **tak włosom na głowie, jak i brodzie** naturalny **połysk i piękną bujność** i zapobiega **przedwczesnej siwiźnie** aż do późnego wieku. 1176 8 10



Cena słoika pomady 1 i 2 złr.

Anna Csillag
Wien, I., Graben 102.

Główny skład ma

Droguerya Arnolda Reifera

w Krakowie ul. Grodzka 38.

NOXIN

Krem na obuwie

(prawnie ochroniony)

na lepsze obuwie, konserwuje skórę, czyni ją miękką i nadaje jej ognisty połysk.

Skład w Krakowie:

Stanisław Rożnowski, Reim i Spółka.

207 10 10

W interesie kupujących

oświadczamy stanowczo, że nasze



słynne obuwie amerykańskie

sprowadzane **wprost z Boston** (Ameryka), sprzedaje w Krakowie i okolicy **jedynie i wyłącznie** firma

L. Hochstim, skład kapeluszy

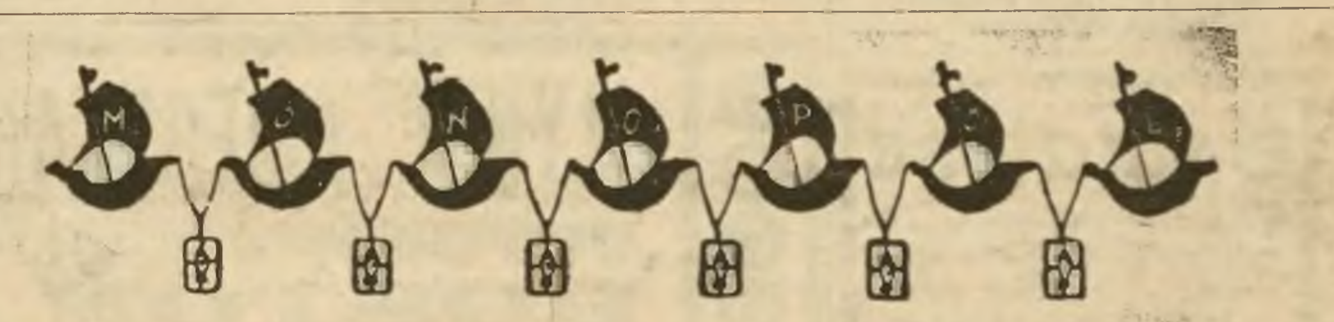
w Krakowie, ul. Floryańska 5.

Żadnym **innym firmom** w Krakowie fabryka nasza obuwia **nie dostarcza.**

Hathaway, Soule & Harrington
Manufactures of Boots & Schoes

Boston U. S. A.

1465 6 6



HERBATA z RĄCZKĄ

Zawsze świeża, największy zbyt w kraju. Wszędzie do nabycia, a gdzie niema, proszę pisać do

Magazynu JULIUSZA GROSSEGO
w Krakowie, Rynek. 181 24 0

Wodociągi,

wiercenia studzien, ustawianie pomp, pralnie, łaźnie, susznie itd.

urządzają

Chylewski, Hruby i Sp.

Lwów, Kopernika 15 a. — Telefon 534.

Ogrzewania centralne
Oświetlenie
Motory
i wszelkie urządzenia mechaniczne.

Adres telegr.: Chylewski, Lwów. — Kosztorysy bezpłatnie.

Reprezentacya w Krakowie: **Jan Kaczyński, ul. Szewska l. 23, I. piętro.** 1736 3 35

Wystawa światowa St. Louis 1904
Najwyższe odznaczenie „Grand Prix“



Globus-

wyciąg do czyszczenia

czyści **lepiej** niż każdy inny środek do czyszczenia metali

1253 4 15

PÓŁNOCNO NIEM. LLOYD

(Norddeutscher Lloyd),

GENERALNA AGENTURA DLA GALICYI

we Lwowie, ulica Grodecka L. 93.



Regularna bezpośrednia komunikacya przewozowa z Bremen, pospiesznemi i pocztowemi parostatkami:

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki

(Nowego Jorku, Baltimore Galveston) Brazylii; Argentyny, (Buenos Aires). Australii; Japonii etc. 1598 5 10

Bilety kolejowe do każdej stacyi Północnej Ameryki.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu
we Lwowie, ul. Grodecka l. 93.

Korespondencya w językach: polskim, ruskim i niemieckim.

Założony w r. 1872

Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski BRACI TREMBECKICH

przy ul. Rakowickiej l. 7,

podejmuje się wszelkich robót w zakres kamieniarstwa wchodzących, tak w miejscu, jak i na prowincyi, oraz poleca ogromny wybór gotowych pomników i grobowców familijnych po cenach bardzo nich. 1164 24 0

Ogłoszenie.

Towarzystwo rolnicze w Pożedze (Slavonia) urządza **dnia 4 i 5 czerwca 1905 r.** w Pożedze dla rolników trudniących się uprawą winnej latorośli **I jarmark** na wino i napoje wyskokowe w restauracyi „pod jagnięciem“.

Na próbę zostaną złożone wina naturalne we flaszkach.

Próbowanie wina za darmo. Wstęp 1 korona. 1905 1 2

Do sprzedania zgłoszono:

Wina stare i młode białe i czerwone naturalne, białe wino bez alkoholu, wszystko z winnej latorośli własnej uprawy, w ilości 10·000 hl.; śliwowicę sławońską, starą i młodą, wódkę śliwową, wódkę z winogron i koniak, razem w ilości 2000 hl.

Wina przeszłoroczne są bardzo dobre i jest ich dosyć i pp. kupcy będą mieli wielki wybór.

Towarzystwo rolnicze, Pożega, Slawonia.

Brzytwy prawdziwe SOLINGEN.



Za każdą u mnie nabytą brzytwę ręczę zupełnie, gdyż są one wszystkie z najlepszej stali angielskiej.

Nr 17.	Brzytwa, czarna oprawa, pięknie poler. ostrze z ryciną	K 1·—
Nr 85.	**Dobra brzytwa**, pięknie poler., ostrze wklęsłe, ostra, czarno polit. oprawa	K 1·50
Nr 10.	**Bardzo dobra brzytwa**, przepięknie poler., do $^{1}/_{4}$ wklęsła, ostra, czarno polit. oprawa	K 2·—
Nr 2.	Takasama jak Nr 10, tylko do $^{1}/_{2}$ wklęsła	K 2·40
Nr 109.	**Najepsza brzytwa**, osobliwie wykonana, do $^{3}/_{4}$ wklęsła, czarno polit. oprawa, ostra	K 2·80
Nr 110.	**Przewyborna brzytwa**, znakomicie wykonana, $^{1}/_{1}$ wklęsła, czarno polit. oprawa, ostra	K 3·50

Wysyła za zaliczką **HANS KONRAD**, dom wysyłkowy w Brüx, Nr 751 (Czechy). 1041 10 10

Obficie ilustr. cennik, obejmujący przeszło 1000 odbitek, na żądanie za darmo opłacony.

Morawianin, lat 24, który przebywał w Królestwie lat 10, a z powodu rozruchów politycznych powrócił na Morawy i znalazł się bez środków utrzymania, przyjmie miejsce w administracyi leśnej lub w ekonomii rolnej. Prócz języka czeskiego zna doskonale polski w słowie i piśmie, a także częściowo i rosyjski. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **1945.** 1945 1 2

Towarzystwo
wzajemnego kredytu w Bieczu
sprzeda z wolnej ręki realność pod Nk. 302 w Bieczu położoną, składającą się z domu parterowego, murowanego, blachą krytego, o 7 pokojach i z ogrodu. Realność z bardzo pięknym widokiem.
Bliższych informacyj udzieli Dyrekcya Towarzystwa. 1948 1 3

Lwowska fabryka chemiczna
„TLEN"
Lwów-Zamarstynów,
wyrabia i poleca:
Mydła toaletowe od najtańszych do najwykwintniejszych, nieustępujące mydłom zagranicznym.
Perfumy z naturalnych wyciągów kwiatowych.
Wodę kolońską zwykłą kwiatową i angielską.
Puder „Ennice" w 3 kolorach.
Atrament kancelaryjny.
Atramenty kolorowe.
Farby do stampili.
Gumę do sklejania.
Płyn do wywabiania plam.
Srodki opatrunkowe.
Kąpiele z kwasem węglanym a la Nauheim. 1925 1 0
Kąpiele balsamiczno-borowinowe.
Nabyć można we wszystkich aptekach, drogueryach i sklepach galanteryjnych.
Prospekty i cenniki franco i gratis.

Za 50 ct. pół kilo karmelków
poleca
Cukiernia Adama Piaseckiego
Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Długa 10, Kraków. 894 17 0

Somatose
białko mięsne
wybitny, apetyt podniecający i nerwy wzmacniający posilny środek. 627 8 20
Dostać można w aptekach i drogueryach.

Młoda panna
z lepszego domu, mówiąca, o ile możności, także po niemiecku, znajdzie umieszczenie z płacą już na początku u
Hermana Piesena
specyalisty w wyrobie sznurówek,
Kraków, Grodzka 4
portal metalowy. 1936 1 3

Patenty
wszystkich krajów
wyjednywa inżynier
M. Gelbhaus
zaprzysiężony rzecznik patentowy.
Wiedeń VII.
Siebensterngasse 7
naprzeciw c. k. urzędu patentow.
Adres telegraficzny:
„Protection", Wiedeń.
Telefon miejski Nr 3707.
1929 1 10

Farby olejne
do użycia gotowe, szybko schnące do pomalowania: schodów, okien, podłóg i t. p.
Glazura bursztynowa
i lakiery do podłóg ze znanych firm: **L. Marx'a** i **O. Fritz'ego**, jak również i z krajowych fabryk L. Baranowskiego i Spółki w Krakowie.
Masa francuska i woskowa do podłóg.
Farby spirytusowo-lakierowe, „Linoleum" do podłóg.
Lakiery, Pasty, Kremy do odnawiania i odświeżania kolorowych bucików.
Farby do farbowania materyj i piór.
Lakiery na kapelusze.
Wyroby szczotkarskie.

Lawn-tennis
Rakiety, Buciki tennisowe, Krokiety, Kule, i Kręgle.
Przyrządy gimnastyczne ogrodowe.
Huśtawki, Balony i piłki gumowe.
Hamaki dla dorosłych. — **Przybory do rybołowstwa.**

Reim i Spółka
Rynek 37, Kraków, Linia A-B
polecają po cenach najtańszych.

Proszek „Andela" i „Zacherlin" przeciw owadom.
Papier, Lep, Siatki na okna przeciw muchom.
Naftalina, Kamfora, Papier naftalinowy, Liście paczulowe i Pieprz biały przeciw molom.
Nowość „Ting-Ting" tynktura na pluskwy.
Rapidol, uniwersalny środek do czyszczenia metali.

Farby do fasad firmy Kronsteinera.
Cement, Gips, Wapno hydrauliczne.
Płyty izolacyjne.
Antimerulion, Carbolineum, „Exsiccator", „Pinol" środek do tępienia grzybów.
Tektury smołowe do pokrywania dachów.
Smołowiec gazowy i drzewny.
Farby na dachy.
Spluwaczki metalowe hygieniczne.
Spluwaczki papierowe, sztuka 6 h.
Środki desinfekcyjne.
Środki do wywabiania plam z sukien.
Płaszcze gumowe.
Płachty nieprzemakalne. 1592 3 5
Kalosze rosyjskie i amerykańskie.

PENSYONAT
dla źle mówiących, głuchoniemych i jąkających się dzieci
LEONA i A. B. STĘPOWSKICH
(art. dram. teatru miejskiego w Krakowie.
1806 Kraków, ul. Długa Nr 13. 3 52
Udzielam także lekcyj dykcyi i deklamacyi osobom chcącym się poświęcić sztuce teatral.

Za pośrednictwem każdej księgarni nabyć można dziełko radcy sanitarnego dra Müllera, traktujące o
nadwątlonym systemie nerwowym i płciowym.
Dziełko to, odznaczone nagrodą pieniężną, pojawiło się w 25 wydaniu.
Przesyłka w kopercie za 1 K 20 h w znaczkach listowych. 1790 1 52
Curt Röber, Brunszwig.

Majątek ziemski
mam **do sprzedania.**
Wiadomości udzieli firma **Franciszek Albin**, skład maszyn rolniczych **w Podgórzu.** 1934 1 2

Apteka
R. Jakubowskiego Spadk. w Nowym Sączu
poszukuje zaraz **magistra farmacyi** z pięcioleciem, dobrze poleconego.
Zgłoszenia do Zarządu tejże apteki.
1898 2 5

Nowo założony Magazyn ubiorów męskich
pod firmą 1650 10 10
M. Chwałek
Kraków, ulica Sławkowska 15
został otworzony dnia 26 kwietnia. — Mając długoletnią praktykę zawodową, wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące. Poleca się łaskawym względom P. T. Publiczności.

PIJĄCYM WODY MINERALNE
poleca
Fabryka wyrobów cukierniczych
JÓZEFA SIERMONTOWSKIEGO
w Krakowie, ul. Bracka,
ZNANE z DOBROCI PIERNIKI
30 sztuk za 1 kor. 1946 1 10

Utrzymanie żołądka zdrowym
polega głównie na utrzymaniu, przyspieszeniu i ustaleniu trawienia, a usunięciu dolegliwego zatwardzenia. Uznanym za dobry, ze samych wyszukanych, najlepszych i skutecznych ziół leczniczych starannie przyrządzonym, apetyt podniecającym, trawienie przyspieszającym i łagodne rozwolnienie wywołującym, środkiem domowym, który znane skutki nieumiarkowania, wadliwej dyety, przeziębienia i przykrego zatwardzenia np. zgagę, wzdęcie, nadmierną ilość kwasów i kurczowe bole łagodzi i usuwa, jest *Dra Rosy balsam żołądkowy* z apt. B. Fragnera w Pradze. 1/2 flaszki 1 K, 1/1 flasz. 2 K.
Dr. Rosy balsam — Dr. Rosas Balsam
!!Ostrzeżenie!! *Na wszystkich częściach opakowania znajduje się zarejestr. znak ochronny.*
Skład główny: Apteka B. FRAGNERA, c. i k. dostawcy dworu, pod „Czarnym orłem", PRAGA, Mała Strana 203, róg ulicy Nerudowej.
Wysyła się pocztą codzień. Po otrzymaniu K 2·56 wysyła się wielką flaszkę, a po otrzymaniu K 1·50 małą flaszkę opłatnie do wszystkich stacyj austro-węgier. państwa.
445 Składy w aptekach Austro-Węgier. W Krakowie w znaczniejszych aptekach. 9 20

1653 7 0



Piwo eksportowe, „Specyalność Firmy"
Piwo pilzneńskie, „Urquell"
Porter angielski „Imperial" 1823 3 7
poleca firma
J. Wentzl, Kraków.
Telefon 14. — Telegram Wentzl, Kraków.

SŁYNNE AMERYKAŃSKIE OBUWIE
firmy Hathaway, Soule & Harrington Manufactur of Boots & Schoes
BOSTON U. S. A.
poleca w wielkim wyborze 1350 7 9
MAGAZYN NOWOŚCI
A. Skórczewskiego i Polakiewicza
W KRAKOWIE, UL. FLORYAŃSKA 13.
Zalety: trwałe, nieprzemakalne, wygodne i forma prawidłowa.



Wino szampańskie
TISANE St. MARCEAUX
uznane w całej Francyi, jako najlepszy lekki szampan, powszechnie podawane na przyjęciach dworów panujących.
Skład Główny: **Grand-Hotel Kraków.**
Butelka 8 koron. 1771

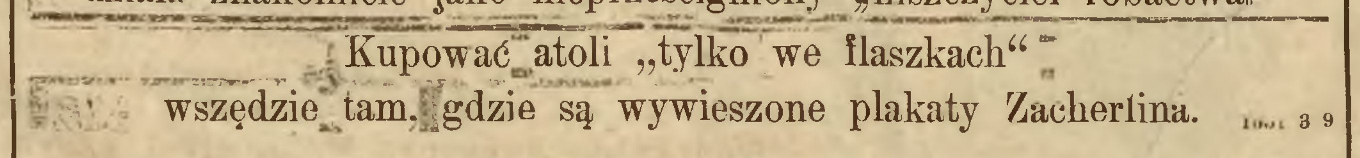
„Nowości sezonowe"
Modele kapeluszy, bluzy, halki, parasolki, materye jedwabne, koronki, wstążki, paski, żaboty, boa angielskie, peleryny gumowe
polecają najtaniej
1340 13 15
Zimler i Spółka
Linia A-B.

Zwracamy uwagę na Pierwszą krajową fabrykę chemiczno-kosmetyczną
JANA IHNATOWICZA
we Lwowie, ulica Sykstuska l. 25
i w Krakowie, Sukiennice l. 20.

Pudr książęcy przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy. Pudełko małe pudru białego K 1·20, całe 2 K. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełka po K 1·40, większe po K 2·40.
Woda fiołkowa usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. Cena 2 K.
Mydło kosmetyczne usuwa piegi i żółto-brunatne plamy. Cena K 1·20.
Białe i piękne ręce! Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybieleją i wydelikatnieją po kilkakrotnem natarciu **kremem roślinnym** Słoik K 1·60.
Kadzidło sosnowe prócz miłego leśnego zapachu, oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w jak najwyższym stopniu. Flakon kor. 1·20, rozpylacze od 60 h do 6 K.
Antillenttilia usuwa w krótkim czasie piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane, nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. Cena 4 K.
Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny, naturalny kolor. Cena flakonu 3 K.
Walentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i wytwarzanie porostu włosów pobudza. Cały flakon 6 K, pół flakonu K 3·20.
Magnolina usuwa czerwoność nosa i policzków. Flakon 3 K.
Orientalina (pudr płynny) nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża płeć i konserwuje. Cena 2 K, gąbeczka 20 h 541 17 0
Esencya miętowa do płukania ust oprócz przyjemnego, orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. Flakon 1 K.
Proszek roślinno alkaliczny do czyszczenia zębów usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i próchnienie zębów. Pudełko 60 h i K 1·20.
Woda lwowska posiada przyjemny, delikatny i długotrwały zapach. Cena flakonu mniejszego K 1·60, większego 3 K.
Nigretina. Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny i ciemny. Cena 2 K.
Srodki do wywabiania plam:
Odalina wywabia plamy z kurzu, potu tłuszczu, piwa, mleka, pleśni i t. p. 70 h. — **Benzolina** wywabia plamy tłuste, pokostowe maziowe 40 i 60 h. — **Etilina** wywabia plamy z farb do podłogi, flakon 50 h. — **Jawelina** wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 40 h. — **Oksalina** wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu. — **Brazylina:** materye czarne, wypłowiałe i poplamione, prane w Brazylinie, odzyskują pierwotny kolor i połysk, pakiecik 16 h. — **Quilaja** do prania wełnianych i jedwabnych materyj, pakiecik 12 h.
Mydła żółciowe do wywabiania plam zastarzałych, sztuka 50 h.
Perfumy pierwszorzędnej jakości, flakoniki od 50 h do 5 K.
Mydła toaletowe i lecznicze w różnych cenach.
Wody kolońskie podwójnie destyl., flak. od 30 h do 10 k.



Zacherlin
działa znakomicie jako nieprześcigniony „niszczyciel robactwa."
Kupować atoli „tylko we flaszkach"
wszędzie tam, gdzie są wywieszone plakaty Zacherlina. 1891 3 9



Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10 Rządca Drukarni L. K. Górski